BIBLIOTEKARZ ZACHODNIOPOMORSKI

Cecylia Judek
Jan Isadzik-Płacewicz (1910–1997), bibliotekarz, współtwórca szczecińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku
STR. 28

Marlena Mateńko, Dawid Hałaszkiewicz
Barbara Arsoba-Haddaji „Najbardziej poetycka szefowa, najbardziej poetyckiego wydawnictwa”
STR. 35

Edyta Sztylc
Dawid Grosman *Gdyby Nina wiedziała*
Recenzja
STR. 64

Agnieszka Gnat-Leśniańska STR. 5
STANISŁAW KRZYWICKI 1933–2022, DYREKTOR KSIĄŻNICY POMORSKIEJ

2 (172)
2022
Kwartalnik
ISSN 0406-1578
Indeks 35263

BIBLIOTEKARZ ZACHODNIOPOMORSKI

KWARTALNIK PL ISSN 0406-1578 INDEKS 35263

KSIĄŻNICA POMORSKA
IM. STANISŁAWA STASZICA
W SZCZECINIE

ZACHODNIOPOMORSKIE
POROZUMIENIE BIBLIOTEK

KOSZALIŃSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. JOACHIMA LELEWELA
W KOSZALINIE

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
Okręg Zachodniopomorski

ROCZNIK LXIII
NR 2 (172)
SZCZECIN 2022

Spis treści

ARTYKUŁY

Agnieszka Gnat-Leśniańska
Stanisław Krzywicki 1933–2022, dyrektor Książnicy Pomorskiej 5

Przemysław Garlicki
E-booki w Książnicy Pomorskiej 13

Cecylia Judek
Jan Isadzik-Płacewicz (1910–1997), bibliotekarz, współtwórca szczecińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku 28

Marlena Mateńko, Dawid Hałaszkiewicz
Barbara Arsoba-Haddaji. „Najbardziej poetycka szefowa, najbardziej poetyckiego wydawnictwa” 35

Andrzej Puławski
„Rycerz” z Książnicy Stargardzkiej 47

SPRAWOZDANIA

Dorota Gill-Tarnowska, Marta Sztark-Żurek
Biblioteka Główna Uniwersytetu Szczecińskiego dla najmłodszych 50

SYLWETKI

Władysław Michnal
Jan Surudo – bibliotekarz, starszy specjalista i instruktor fotografii kategorii I 55

RECENZJE I OMÓWIENIA

Edyta Sztylc
Dawid Grosman „Gdyby Nina wiedziała”. Recenzja 64

Z SZAFY BIBLIOFILA

Andrzej Awtuszewski
Wybrane bieżące doniesienia dotyczące
powstania styczniowego w „Neue Stettiner Zeitung” 66

PO GODZINACH

Edyta Sztylc
Z pamiętnika bibliotekarki. Na targach książki 77

KRONIKA

Anna Kotowska, Małgorzata Maciejewska, Przemysław Nowaczek, Małgorzata Zychowicz
Kronika 79

Agnieszka Gnat-Leśniańska
Książnica Pomorska

STANISŁAW KRZYWICKI 1933–2022, DYREKTOR KSIĄŻNICY POMORSKIEJ[1]

31 maja 2022 roku odszedł Stanisław Krzywicki, niezapomniany wieloletni dyrektor Książnicy Pomorskiej im. Stanisława Staszica w Szczecinie.

Z Jego osobą związany jest duży fragment mojego życia zawodowego i… osobistego. Praca w Książnicy Pomorskiej tuż po studiach filologicznych i bibliotekarskich była dla mnie jak wygrany los na loterii. W bibliotece byłam częstym gościem podczas studiów, ale już jako asystentka dyrektora, powszechnie szanowanego, cieszącego się autorytetem, w prestiżowej instytucji – najważniejszej, największej bibliotece w województwie, wśród znanych ludzi i wielkich wydarzeń – poczułam się wyróżniona. I jednocześnie rzucona na głęboką wodę nowych wyzwań i zdobywania pierwszych doświadczeń zawodowych. Dyrektor Krzywicki przeprowadzał mnie przez nie z cierpliwością, łagodnością, pomocą i ogromną wyrozumiałością.

Dużym wyzwaniem dla mnie, wówczas młodej asystentki, była organizacja wizyt prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego podczas otwarcia nowego gmachu biblioteki w 1999 roku i XIV Dalajlamy Tenzina Giaco (2000). Szczególnie wspomnienie tej ostatniej wizyty będzie mi długo towarzyszyć, ponieważ stało się osnową anegdoty, wymyślonej i chyba bardzo lubianej przez Dyrektora Krzywickiego.

Z błyskiem w oku i szelmowskim uśmiechem (z którym potrafił również malować przed gośćmi obraz parkingu pełnego bibliobusów należących do biblioteki), dobrze znanym najbliższym pracownikom, opowiadał gościom biblioteki, jak to Dalajlama spontanicznie pobłogosławił moją zaawansowaną ciążę. W rezultacie, zamiast spodziewanej dziewczynki na świecie pojawił się syn, a za „winnego" incydentu ze zmianą płci uznano powszechnie Dalajlamę.

Historia ta na zawsze już zostanie ze mną, chociaż, zmieniając ton wypowiedzi na bardziej poważny, na postać i dokonania zawodowe Dyrektora Krzywickiego zawsze będę patrzeć, mając w perspektywie dwie inne wybitne postaci szczecińskiego bibliotekarstwa.

Pierwszym z nich jest dyrektor przedwojennej Biblioteki Miejskiej w Szczecinie (Stadtbibliothek Stettin) dr Erwin Ackerknecht. Prawdziwy humanista – bibliotekarz

1 Artykuł jest zmodyfikowaną wersją tekstu przygotowanego do publikacji w „Bibliotekarzu" 2022, nr 10, s. 21–24.



Stanisław Krzywicki (2017)

teoretyk i praktyk, historyk, teolog, filozof, działacz oświatowy, wykładowca i mentor wielu pokoleń bibliotekarzy, wynalazca „druczku bibliotekarskiego", znawca i miłośnik literatury, muzyki, kolekcjoner sztuki, krytyk literacki, przyjaciel twórców i artystów, inicjator życia kulturalnego przedwojennego Szczecina. Przez 32 lata pracy (1907–1933, 1939–1945) stworzył nowoczesną, otwartą na czytelnika, nastawioną na edukację i nieustanny rozwój placówkę, kształtując jej humanistyczny, regionalny i naukowy charakter.

Drugą ważną osobowością jest powojenny dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, bibliotekarz dyplomowany dr Stanisław Badoń. W 1955 roku objął stanowisko dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej (WiMBP, obecnie Książnica Pomorska), powstałej w 1954 roku z połączenia Miejskiej Biblioteki Publicznej z Biblioteką Wojewódzką. Kierunek rozwoju biblioteki nakreślony przez 19 lat jego pracy dyrektorskiej (do 1974 roku) – dużej biblioteki publicznej z księgozbiorem naukowym o profilu humanistycznym i regionalnym, zdeterminował dalszy rozwój szczecińskiej Książnicy. Kamieniem milowym i potwierdzeniem słuszności obranej drogi było nadanie bibliotece w 1965 roku statusu placówki naukowo-badawczej oraz przyznanie krajowego egzemplarza obowiązkowego w 1969. Lata pracy dyrektora Badonia – racjonalizatora i projektanta wyposażenia bibliotek – upłynęły pod znakiem modernizacji i automatyzacji bibliotek sieci oraz rozwinięcia działalności naukowej i wydawniczej biblioteki (w tym o wydawany do dziś kwartalnik „Bibliotekarz Zachodniopomorski" oraz kontynuowaną „Bibliografię Pomorza Zachodniego").

Dzięki staraniom dyrektora Książnicę zasilali absolwenci szkół wyższych, planowo gromadzono zbiory naukowe i specjalne oraz rozwijano bazę materialną i lokalową sieci. Po wielokrotnych remontach rozbudowano również siedzibę przy ulicy Dworcowej o nowy gmach i w 1965 roku otwarto nowoczesną bibliotekę miejską, której w 1966 roku nadano imię Stanisława Staszica. Szeroka działalność społeczna, między innymi w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich (przewodniczący Zarządu

Okręgu w latach 1956–1975, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego – 1966–1969 i 1972–1974 oraz przewodniczący Zarządu Głównego, honorowy członek SBP), przyczyniły się do uhonorowania dyrektora Badonia najwyższymi odznaczeniami państwowymi. Jego pamięć podtrzymywana jest również dzięki ustanowieniu w 2009 roku corocznego konkursu jego imienia na najlepszego bibliotekarza w województwie zachodniopomorskim.

Stanisław Krzywicki przyszedł na świat 4 listopada 1933 roku w miejscowości Małowiste na Suwalszczyźnie. Po ukończeniu studiów na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego (praca magisterska dotyczyła polityki wewnętrznej i zewnętrznej Chin oraz działalności polityka i rewolucjonisty Sun Yat-sena w świetle prasy radzieckiej) został skierowany do pracy w Szczecinie. Jego droga zawodowa od początku związana była z kulturą i książką. Pracował między innymi w Wydziale Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej jako kierownik Referatu Bibliotek i Czytelnictwa, następnie jako organizator i dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury oraz kierownik Wydziału Kultury Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie.

Pracę w WiMBP w Szczecinie rozpoczął jako wicedyrektor ds. organizacji sieci bibliotecznej oraz pracy metodycznej i naukowo-badawczej (lata 1966–1970). Po przerwie, w 1974 roku, objął stanowisko dyrektora WiMBP. Kierował późniejszą Książnicą Pomorską do przejścia na emeryturę 31 grudnia 2003 roku.

Podążał ścieżką wyznaczoną przez wspomnianych wyżej poprzedników. Instytucja pełniła funkcję regionalnej biblioteki publicznej miasta i województwa oraz służyła rozwijającemu się środowisku akademickiemu i placówkom naukowo-badawczym. Stanisław Krzywicki podniósł rangę instytucji w 1994 roku, gdy z Jego inicjatywy wojewodowie: elbląski, gdański, słupski i szczeciński podpisali umowę o współpracy *nad kształtowaniem pomorskiej więzi regionalnej*. Na mocy *Memorandum w sprawie ochrony dziedzictwa Pomorza oraz jego promocji w kraju i za granicą* WiMBP zmieniła nazwę na *Książnica Pomorska* i została centralną biblioteką Pomorza. Pociągnęło to za sobą szereg zmian wewnętrznych – powstanie nowych działów i dostosowywanie funkcji biblioteki do wymagań czasu oraz zmieniających się warunków i realiów.

Misją dyrektora stało się uzupełnianie księgozbioru biblioteki cennymi nabytkami kupowanymi dzięki sponsorom i odzyskiwanie wartościowych pozycji utraconych przez bibliotekę po drugiej wojnie światowej. Dewizą – pozytywistyczna praca „krok po kroku", niezależnie od aktualnej sytuacji politycznej i społecznej. Dążenie do zbudowania bogatego i wartościowego księgozbioru determinowało wszystkie Jego działania. Doskonale zdawał sobie sprawę, że właśnie on stanowi o znaczeniu i prestiżu instytucji. Jak wspominał w 2018 roku

> budowaliśmy, nie po to, żeby budować i imponować ogromem, ale dlatego żeby stworzyć warunki dla bogatych i stale rosnących zbiorów bibliotecznych, które były przez lata rozproszone. [...] Gdybyśmy nie stworzyli odpowiednio wysokiej marki, to nie udałoby się właśnie nam, w Szcze-

cinie uzyskać na wieczne przechowanie wielu cennych historycznie pamiątek po wybitnych polskich artystach[2].

Z Jego inicjatywy rozpoczęto gromadzenie tzw. sekretnych archiwów rodzinnych, co ocaliło wiele dokumentów dla badań. Zainicjował utworzenie w bibliotece Muzeum Literatury, między innymi z rękopisami Stanisława Ignacego Witkiewicza, spuściznami Xawerego Dunikowskiego, Zbigniewa Herberta, prof. Henryka Markiewicza. W 1977 roku ustanowił honorową nagrodę WiMBP Złoty Ekslibris nadawaną pisarzom, dziennikarzom, naukowcom, bibliotekarzom oraz przyjaciołom Książnicy Pomorskiej. Dużą wagę przykładał do komputeryzacji biblioteki, którą WiMBP rozpoczęła już na początku lat 90. XX wieku.

Stanisław Krzywicki był starszym kustoszem dyplomowanym, autorem i współautorem około 200 publikacji książkowych i artykułów fachowych. Występował z referatami na wielu konferencjach w kraju i za granicą. W latach 1974–2003 był redaktorem naczelnym „Bibliografii Pomorza Zachodniego" i „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego" oraz wchodził w skład komitetu redakcyjnego „Bibliotekarza". Wraz z prof. Tadeuszem Białeckim współtworzył wydaną w 2015 roku monumentalną *Encyklopedię Szczecina*.

Przez blisko 30 lat wykładał, najpierw w Państwowym Ośrodku Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy, następnie w Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy, a także na Uniwersytecie Szczecińskim, kształcąc kadry dla sieci bibliotek w regionie.

Doceniał rolę nauki, wymiany myśli i doświadczeń. Dzięki Jego staraniom Biblioteka realizowała międzynarodowe programy ochrony zbiorów i współpracowała z licznymi bibliotekami i instytucjami kulturalnymi w Polsce i na świecie. Na działalność Książnicy pozyskiwał dodatkowe fundusze, miedzy innymi z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej na realizację międzynarodowego programu *Poprawa warunków udostępniania i ochrony druków z polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego w zbiorach polskich* (1998–2002). Współpraca z Instytutem Goethego zaowocowała powstaniem w Książnicy czytelni zbiorów niemieckich (1993), a dzięki współpracy z biblioteką z Wielkiej Brytanii, z hrabstwa Dorset oraz pozyskaniu dodatkowych środków z Fundacji Sorosa otwarto Ośrodek Informacji Gospodarczej i Prawnej (1993). Współpraca z Departamentem Loary Atlantyckiej zaowocowała otwarciem czytelni francuskiej (2001–2004). Współpraca z Biblioteką Narodową Rosji pozwoliła na wzbogacenie zbiorów rosyjskojęzycznych. Bezprecedensowym wydarzeniem w skali światowej było utworzenie w bibliotece Ośrodka Studiów Buddyjskich i Kultur Dalekiego Wschodu, nad którym patronat objął Dalajlama, goszczący w murach Książnicy w 2000 roku.

2 *Widziane z Nowego Warpna. Rozmowy ze Stanisławem Krzywickim, Prezesem Szczecińskiego Towarzystwa Kultury. Cykl rozmów przeprowadzonych przez Grzegorza Dowlasza, publikowany w „Kurierze Szczecińskim" w 2018 roku*, oprac. i red. R. Szablewski, Szczecin 2018, s. 37.

Dzięki otwartości i łatwości nawiązywania kontaktów Dyrektor pozyskiwał sponsorów, ale również przyjaciół z zagranicy. Wzorem swoich poprzedników – dyrektora Badonia, ale najbardziej chyba Erwina Ackerknechta, który w poszukiwaniu biblioteki idealnej zwiedził między innymi kraje skandynawskie, dyrektor Krzywicki poznawał nowe biblioteki Skandynawii, Rosji, Niemiec, Izraela, Indii, Chin czy Wielkiej Brytanii. Dzięki tym kontaktom biblioteka otrzymywała dary książkowe, a pracownicy szkolili się i poznawali nowości biblioteczne ze świata.



Autorka (pierwsza od prawej) z dyrektorem Stanisławem Krzywickim (maj 2000)

Łączność ze światem i wymianę myśli umożliwiały również międzynarodowe sympozja i konferencje istotne dla polskiego bibliotekarstwa, organizowane z sukcesem przez bibliotekę, między innymi Międzynarodowe Sympozjum Bibliotekarzy *Biblioteki publiczne w służbie społeczności lokalnej* (1991), 2. Międzynarodowe Sympozjum Bibliotekarzy *Biblioteka ośrodkiem informacji biznesowej* (1994), Polsko-Niemieckie Sympozjum na temat konserwacji zbiorów w bibliotekach naukowych (wspólnie z Biblioteką Państwową w Berlinie Staatsbibliothek zu Berlin – Preußischer Kulturbesitz, 1997) oraz Międzynarodowy Kongres Bibliotek Morza Bałtyckiego Bibliotheca Baltica (2000).

Ważnym osobistym osiągnięciem Stanisława Krzywickiego dla rozwoju sieci bibliotek w regionie była budowa nowych i adaptacja około 20 obiektów zabytkowych w województwie szczecińskim na cele biblioteczne, między innymi w Gryficach, Trzebiatowie, Marianowie i Świnoujściu. Wszystkie te miejsca odwiedził jeszcze raz kilka lat przed śmiercią, podczas ostatniego objazdu – wszędzie radośnie witany, w każdej ze „swoich" bibliotek czuł się jak w domu.

W jednym z obiektów we wsi Buk koło Golczewa Książnica Pomorska, ratując od zniszczeń XVII-wieczny pałac rodziny von Flemming, urządziła bibliotekę składową, ośrodek metodyczny oraz miejsce międzynarodowych spotkań artystycznych.

Długoletnie, wytrwałe starania o rozbudowę siedziby Książnicy zaowocowały wzniesieniem nowego gmachu o powierzchni 10 000 m^2, otwartego 18 września 1999 roku z udziałem prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Budynek ten był realizacją marzeń i dziełem życia Dyrektora.

W każde działanie angażował się bez reszty, z zapałem, poświęcając cały swój czas i energię. Zawsze był gotów wspierać wartościowe pomysły i projekty takie jak Festiwal Młodych Talentów czy Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego oraz realizować własne niezwykłe pomysły w rodzaju ogrodu magnolii na dachu czy „piramidy mocy" w głównej sali wystawowej biblioteki.

Jak wspominał, Jego życie byłoby niepełne, gdyby nie działalność społeczna – *pożyteczna praca,* [która] *daje człowiekowi napęd, zdrowie i siłę*[3]. Niestrudzenie angażował się w działalność społeczną wielu organizacji, głównie służących rozwojowi bibliotekarstwa i regionu. Już w 1958 roku został członkiem Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich. W 1964 roku był jednym ze współzałożycieli Szczecińskiego Towarzystwa Kultury (obok prof. Henryka Lesińskiego i wojewody Mariana Łempickiego), sekretarzem w latach 1964–1965, wiceprzewodniczącym (od 1981) i przewodniczącym (1999–2021). Był aktywnym członkiem, członkiem honorowym i prezesem Zarządu Okręgu Polskiego Związku Filatelistów w Szczecinie (1971–2005), był jego członkiem honorowym. Współtworzył Fundację Biblioteki Uniwersyteckiej, a także wszedł w poczet członków komitetu założycielskiego powstałego w 1984 roku Uniwersytetu Szczecińskiego. W latach 90. został prezesem Rady Korporacji Artystów, Twórców i Dziennikarzy w Szczecinie oraz wiceprzewodniczącym Rady Programowej Klubu 13 Muz. Z jego inicjatywy w 1987 roku powstało Towarzystwo Przyjaciół Książnicy Pomorskiej (przez wiele lat był jego wiceprzewodniczącym), które w myśl statutu pozyskuje fundusze na zakup zabytkowych zbiorów.

Wreszcie przez 8 kadencji (32 lata!) pełnił funkcję przewodniczącego Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, uzyskując w 2001 roku tytuł Członka Honorowego SBP. Przez 2 kadencje pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego SBP.

Doceniano jego wiedzę historyczną, bibliotekarską, doświadczenie, umiejętności interpersonalne i menedżerskie. Od 1975 roku przewodniczył Kolegium Dyrektorów Bibliotek Naukowych Szczecina. Komisja Heraldyczna przy Urzędzie Marszałkowskim pod jego przewodnictwem opracowała nową flagę i herb województwa zachodniopomorskiego. Od 1983 roku był członkiem Narodowej Rady Kultury przy Radzie Ministrów. W 1999 roku został członkiem Rady Kultury przy Prezydencie Szczecina. Jako jedyny przedstawiciel z Pomorza Zachodniego został członkiem Komitetu Organizacyjnego

3 Ibid., s. 42.

Kongresu Kultury Polskiej – Warszawa 2000. W 2002 roku został jednym z 13 (w tym jednym z dwóch spoza Warszawy) doradców premiera RP Leszka Millera ds. kultury ze szczególnym uwzględnieniem spraw książek, bibliotek i czytelnictwa.

Za długoletnią pracę zawodową i upowszechnianie kultury został uhonorowany wieloma nagrodami i odznaczeniami państwowymi i branżowymi, między innymi Honorową Odznaką Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (1968), Złotym Krzyżem Zasługi (1980), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1985), Odznaką Honorową Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie *Za Zasługi dla Oświaty* (1995), Statuetką *Prymus* (*Oskar Filatelistyczny*) i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (1999), tytułem Ambasador Szczecina (2003), Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (2004) oraz Srebrnym Medalem *Zasłużony Kulturze Gloria Artis* (2005).

Aktywności społecznej dyrektora nie przerwało przejście na emeryturę w wieku 70 lat. Zaszył się w swoim drewnianym domu, który nazwał *Willą pod Muzami* w miasteczku Nowe Warpno, nad Jeziorem Nowowarpieńskim, które przypominało Mu rodzinne strony. W 2003 roku zainicjował założenie Stowarzyszenia Ziemia Warpieńska (został prezesem zarządu) zajmującego się popularyzacją i upowszechnianiem historii regionu. Dalej pisał, publikował, organizował imprezy dla mieszkańców i spotkania polsko-niemieckie, aktywnie współpracował z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci. Nie zaprzestał również pisania dziennika, który prowadził długie lata. Oprawione w skórę tomy są kopalnią informacji o życiu Szczecina, Pomorza Zachodniego, wydarzeniach i ludziach kultury.

Ostatni rozdział w dzienniku życia Stanisława Krzywickiego dokonał się 31 maja. 8 czerwca 2022 roku na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie pracownicy Książnicy i przyjaciele żegnali dobrego, serdecznego człowieka, życzliwego szefa, gościnnego gospodarza. Duszę towarzystwa podczas bibliotekarskich świąt i wyjazdów.

Odszedł charyzmatyczny dyrektor, którego z poprzednikami łączy historyczna ciągłość myślenia o funkcjonowaniu biblioteki. Mimo że tę symboliczną Trójkę dzielą dziesięciolecia, łączy ich ten sam profesjonalizm, zapał do pracy, miłość do książek, otwartość na nowoczesność, głód wyzwań, talent organizacyjny i sprawczość. Wszyscy Trzej – Ackerknecht, Badoń i Krzywicki konsekwentnie pokonywali przeciwności, krok po kroku realizując swe zawodowe plany i marzenia związane ze szczecińską Książnicą. Z mozołem, ale planowo, gromadzili naukowy księgozbiór, scalali rozproszone biblioteki, Rozszerzali terytorialny zasięg sieci. Pogłębiali swoją wiedzę, podnosili kwalifikacje, publikowali. Inicjowali i wspierali życie kulturalne Szczecina. Budowali i modernizowali, z entuzjazmem i odwagą wdrażali nowości i niestandardowe pomysły z rodzaju niemożliwych do realizacji. Wszyscy Trzej byli luminarzami swoich czasów, wizjonerami, kreatorami, organizatorami, społecznikami, budowniczymi, przyjaciółmi literatów, artystów i naukowców, niezapomnianymi Ludźmi Kultury.

Łączy ich również los osadnika-pioniera. Żaden z nich nie urodził się w Szczecinie, każdy zostawił fragment serca w innym, rodzinnym mieście, by po latach służby biblio-

tecznej móc nazwać Szczecin swą Małą Ojczyzną, a tutejszą bibliotekę najukochańszym dzieckiem. Każdy z Nich, tak jak Dyrektor Krzywicki, widział swą bibliotekę ogromną, piękną, dobrze zorganizowaną i sprawnie pracującą.

BIBLIOGRAFIA

Agnieszka Gnat-Leśniańska, *Erwin Ackerknecht*, http://pomeranica.pl/index.php?title=Erwin_Ackerknecht (dostęp 3 czerwca 2022).

Władysław Michnal, *Dzień Książnicy Pomorskiej w Szczecinie i jubileusz 40-lecia pracy jej dyrektora Stanisława Krzywickiego*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski" 1998, nr 3, s. 5–16.

Władysław Michnal, *Stanisław Badoń*, http://pomeranica.pl/index.php?title=Stanis%C5%82aw_Bado%C5%84 (dostęp 3 czerwca 2022).

Od Stadtbibliothek do Książnicy Pomorskiej 1905–2005, red. Hanna Niedbał et al., Szczecin 2005.

Stanisław Krzywicki dyrektor Książnicy Pomorskiej, oprac. Hanna Niedbał. Szczecin 2003.

Widziane z Nowego Warpna. Rozmowy ze Stanisławem Krzywickim, Prezesem Szczecińskiego Towarzystwa Kultury. Cykl rozmów przeprowadzonych przez Grzegorza Dowlasza, publikowany w „Kurierze Szczecińskim" w 2018 roku, oprac. i red. Ryszard Szablewski. Szczecin 2018.

Przemysław Garlicki
Książnica Pomorska

E-BOOKI W KSIĄŻNICY POMORSKIEJ

Mianem e-booka określa się elektroniczną książkę oraz urządzenie umożliwiające jej przeczytanie.

Książka w tej postaci ma wiele zalet, ale też kilka wad. Wersja elektroniczna jest tańsza, ponieważ koszty jej stworzenia oraz dystrybucji są mniejsze, na przykład nie trzeba płacić za druk. W związku z tym, pozycja, która w tradycyjnej postaci może wydawać się zbyt droga, w wersji elektronicznej jest bardziej dostępna. Niektórzy specjaliści uważają, że wersje elektroniczne publikacji niekorzystnie wpływają na rynek wydawniczy. Wypierają produkty fizyczne, podnoszą koszty ich wytworzenia. Może to doprowadzić do całkowitego wyparcia tej formy. Na poparcie tej tezy podawane są przykłady głośnych zamknięć popularnych gazet czy zaprzestanie wydawania encyklopedii w wersji drukowanej. Trudno jednak nie zauważyć, że jednocześnie nierzadko występuje zjawisko odwrotne. Elementy e-świata są odtwarzane w rzeczywistości, na przykład są to miejsca spotkań miłośników e-postaci z gier, książek itp., które początkowo organizowano w sieci, a obecnie odbywają się także w placówkach stworzonych w realnym świecie[1].

W Książnicy Pomorskiej posiadamy 4 bazy elektronicznych książek. Jedną stanowią zasoby platformy Legimi, drugą – IBUK Libra, trzecią – 100 e-booków dostępnych na komputerach stacjonarnych w Czytelni Czasopism, czwartą – czytniki e-booków zawierające około 700 tytułów.

Najstarszą bazę stanowi 100 e-booków dostępnych na komputerach Książnicy Pomorskiej, najmłodszą zaś – e-booki z Legimi.

Poniżej przedstawiona została charakterystyka poszczególnych baz.

Legimi

Platforma Legimi jest usługą popularną, z której użytkownicy naszej biblioteki korzystają często. Kody Legimi Książnica Pomorska wydaje czytelnikom od 1 marca 2017 roku .

Biblioteka posiada w ofercie bezpłatny dostęp do wypożyczalni e-booków i audiobooków Legimi, które można odtwarzać na smartfonie lub tablecie. Kody można

1 T. Łysoń, *Zmieniający się rynek polskich tygodników opinii na początku pandemii COVID-19*, https://compress.edu.pl/e-wydania/item/zmieniajacy-sie-rynek-polskich-tygodnikow-opinii-na-poczatku-pandemii-covid-19 (dostęp 1 kwietnia 2022).

odbierać jedynie za pośrednictwem Informatorium. Liczba dostępnych tytułów wynosi około 18 tys.

Aby uzyskać bezpłatny dostęp do serwisu Legimi, należy być użytkownikiem Książnicy Pomorskiej – posiadać aktualną kartę czytelnika. Kody można otrzymywać osobiście w Informatorium, dodatkowo e-mailowo (w związku z pojawieniem się pandemii COVID-19) pod adresem informacja@ksiaznica.szczecin.pl, podając numer karty czytelnika. Pobrany kod należy aktywować jeden raz – w miesiącu, w którym został pobrany – wchodząc na stronę www.legimi.pl/ksiaznicapomorska. Po jej otwarciu trzeba założyć bezpłatne konto. Kolejnym krokiem jest dodanie do niego otrzymanego kodu dostępu. Po wykonaniu tych czynności konieczne jest pobranie darmowej aplikacji Legimi na urządzenie mobilne z dostępem do Internetu. Ostatni etap stanowi zalogowanie się – od tego momentu można przez kolejny miesiąc korzystać ze wszystkich zasobów portalu.

Po pobraniu e-booki są dostępne również offline, jednak nie dłużej niż przez siedem dni, po upływie których czytelnik otrzymuje powiadomienie o konieczności połączenia się z siecią w celu aktualizacji statusu swojego konta.

Po upływie miesiąca można zgłosić się do biblioteki po kolejny kod dostępu. Udostępnianie kodów Legimi jest całkowicie bezpłatne.

W ramach zamówionego przez bibliotekę limitu stron do przeczytania, każdy użytkownik ma prawo wypożyczyć dowolną liczbę książek. Pojawienie się komunikatu o przekroczeniu przydziału oznacza, że wyczerpała się pula dla całej instytucji.

Wypożyczone zbiory można czytać na urządzeniach z systemami operacyjnymi, dla których dostępna jest aplikacja Legimi: iOS (iPhone, iPad), Android (w tym niektóre czytniki e-booków), Windows Phone, Windows 8 i 10. Każdy czytelnik może korzystać z dwóch urządzeń mobilnych dla jednego kodu.

Regulamin wypożyczeń znajduje się na stronie internetowej Książnicy Pomorskiej. Niestety, wypożyczonych e-booków nie można czytać na czytniku Kindle.

Książki w zasobach Legimi to w większości pozycje beletrystyczne.

Publikacje znajdujące się w pakiecie Legimi czytelnik może odnaleźć w katalogu komputerowym Książnicy Pomorskiej.

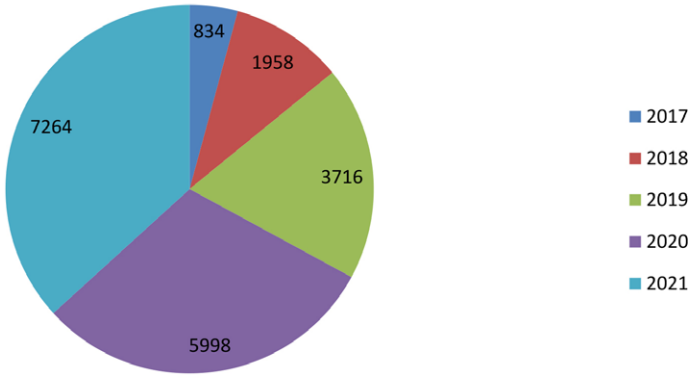
Poniżej przedstawiono zestawienia statystyczne e-booków wypożyczanych w ramach usługi Legimi.

Liczba wydanych kodów

Rok	Liczba wydanych kodów
2017 (od 1 marca)	834
2018	1958
2019	3716
2020	5998
2021	7264

Z uwagi na pandemię w 2020 roku zmieniono formę przekazywania kodów. W zdecydowanej większości są one wysyłane drogą e-mailową. Na zmianę formy udostępniania usługi wpływ miał również fakt, iż Książnica Pomorska postanowiła wyjść naprzeciw oczekiwaniom czytelników, dla których comiesięczne przychodzenie do biblioteki bywało uciążliwe.

Liczba wydanych kodów w latach 2017–2021



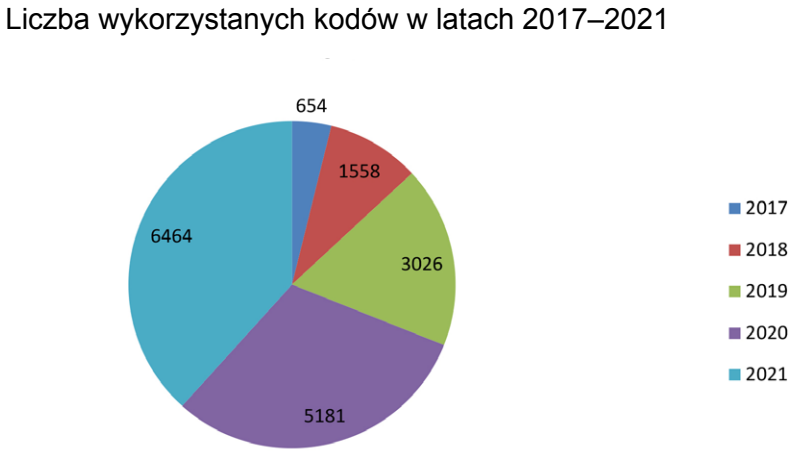
Z powyższej analizy wynika, że w 2017 roku wydaliśmy 834 kody. Był to okres początkowy, usługa dopiero była rozwijana. W 2018 roku widzimy już znaczący wzrost liczby wydanych kodów, w 2019 roku liczba ta w stosunku do roku poprzedniego uległa prawie podwojeniu, natomiast w 2020 i 2021 roku również obserwujemy wzrost, jednak nie tak duży.

Liczba wykorzystanych kodów

Liczby poniższe dotyczą kodów aktywowanych.

Rok	Liczba aktywowanych kodów
2017 (od 1 marca)	654
2018	1558
2019	3026
2020	5181
2021	6464

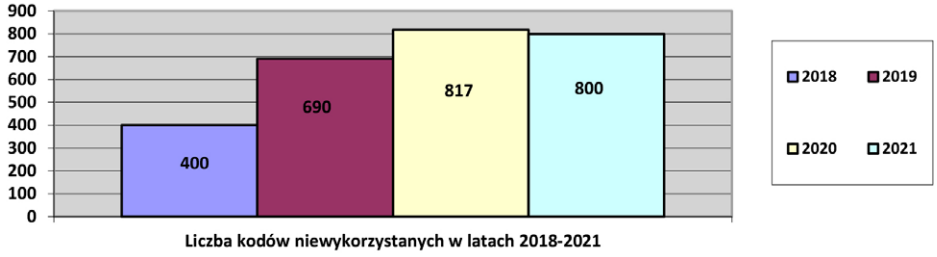
W tym przypadku 2020 rok także stanowił cezurę. Pandemia w istotny sposób przyczyniła się do spopularyzowania usługi.



Początkowa liczba wykorzystanych kodów (654) nie robi już większego wrażenia, jednak w 2017 roku, kiedy usługę dopiero zainicjowano, była to wartość znacząca. W 2018 roku liczba wykorzystanych kodów uległa podwojeniu w stosunku do poprzedniego okresu. Podobna sytuacja miała miejsce w 2019 roku. W latach 2020–2021 również mamy do czynienia ze wzrostem wykorzystanych kodów, jednak już nie tak dynamicznym jak wcześniej.

Różnica miedzy liczbą kodów wydanych a wykorzystanych

Liczby kodów wydanych i wykorzystanych znacznie się od siebie różnią. Analizując dane z poszczególnych lat, można stwierdzić, że w 2018 roku nie wykorzystano 400 kodów, w 2019 – 690, w 2020 – 817, w 2021 – 800. Łącznie w latach 2018–2021 nie wykorzystano 2707 wydanych kodów.



Powyższy wykres przedstawia w miarę ustabilizowaną liczbę, około 809, niewykorzystanych kodów za lata 2018–2021, natomiast średnia za ten okres wynosi około 677 kodów rocznie.

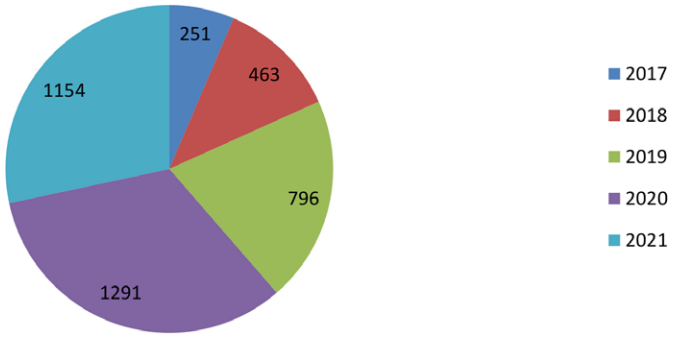
Liczba użytkowników

Poniższy dane dotyczą osób, które aktywnie korzystały z usługi Legimi.

Rok	Liczba aktywnych użytkowników
2017 (od 1 marca)	251
2018	463
2019	796
2020	1291
2021	1154

2020 rok okazał się przełomowy. Liczba aktywnie korzystających z Legimi w Książnicy Pomorskiej uległa znaczącemu zwiększeniu w stosunku do lat poprzednich.

Liczba aktywnych użytkowników w latach 2017–2021

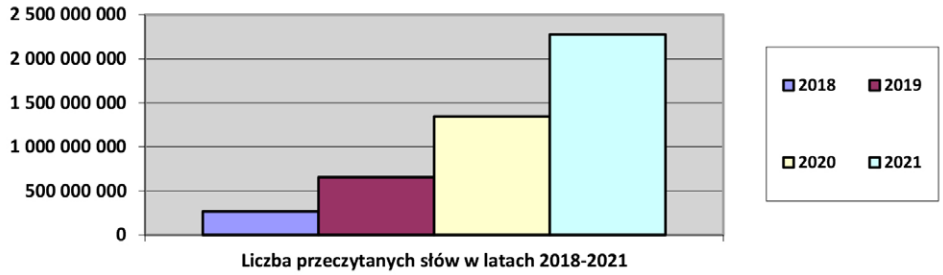


W 2017 roku z Legimi korzystało 251 osób, rok później liczba ta uległa prawie podwojeniu, podobna sytuacja miała miejsce w 2019 roku w stosunku do poprzedniego okresu. W latach 2020–2021 liczba użytkowników również się zwiększyła, jednak już nie tak wyraźnie.

Liczba przeczytanych słów

Każdego roku otrzymujemy w ramach pakietu Legimi określoną liczbę słów do przeczytania. W przypadku gdyby została ona wyczerpana (dotąd nie miało to miejsca), dostęp do usługi zostałby zablokowany. Poniżej przedstawiono liczby przeczytanych słów w latach 2018–2021 (niestety, Książnica Pomorska nie dysponuje danymi za 2017 rok).

Rok	Liczba przeczytanych słów
2018	266 090 149
2019	656 230 964
2020	1 345 597 094
2021	2 276 555 413



Łącznie w latach 2018–2021 czytelnicy w ramach usługi przeczytali 4 544 473 620 słów, z czego ponad 50% przeczytano w 2021 roku.

Podsumowując, usługa Legimi w Książnicy Pomorskiej w latach 2020–2021 uległa upowszechnieniu. Na zwiększenie zainteresowania usługą z pewnością istotny wpływ miała pandemia COVID-19, która znacznie ograniczyła kontakty społeczne. W związku z zamknięciem biblioteki w ramach przeciwdziałaniu zagrożeniu, czytelnicy chcący skorzystać z Legimi zaczęli masowo wysyłać e-maile z prośbą o dostęp do zasobów platformy. Przyczyniło się to do tego, że kody od marca 2020 roku wysyłane są w większości drogą elektroniczną. Nie przełożyło się to jednak w pełni na czytelnictwo. W 2017 roku z ogólnej liczby 294 wydanych kodów skorzystało 251 użytkowników, a w 2018 z 1958 – już tylko 463. W 2019 roku z liczby 3716 wydanych kodów skorzystało 796 osób. W 2020 roku natomiast 5998 kodów użyło 1291 czytelników. W minionym roku z kolei, z 7264 udostępnionych kodów posłużono się tylko 1154.

Procentowo przedstawia się to w następujący sposób:

Rok	Liczba wykorzystanych kodów (%)
2017	85,3
2018	23,6
2019	21,4
2020	21,5
2021	15,9

Powyższe dane wskazują na coroczny spadek czytelnictwa, w rzeczywistości bowiem z roku na rok zmniejsza się liczba osób czytających książki w formie elektronicznej w stosunku do liczby wydanych kodów, a nawet aktywowanych w usłudze kont. Aktywowanie kodu nie oznacza, że został on wykorzystany, a jedynie to, że czytelnik prawidłowo założył konto w usłudze Legimi. Przeważająca grupa wśród użytkowników usługi to osoby, które nie czytają oferowanych książek, a jedynie pobierają wydawany na miesiąc kod dostępu.

IBUK Libra

Kody do IBUK Libra wydawane są czytelnikom Książnicy Pomorskiej od 1 lipca 2016 roku. Jest to usługa umożliwiająca korzystanie z bazy obejmującej obecnie 524 tytuły książek. Kody dostępu można pobrać w Informatorium lub otrzymać drogą e-mailową, po wysłaniu prośby na adres informacja@ksiaznica.szczecin.pl, podając w treści wiadomości swoje imię, nazwisko i numer karty czytelnika.

Dostęp do publikacji spoza sieci bibliotecznej znajduje się na stronie libra.ibuk.pl. Aktywowany kod jest ważny do 15 stycznia następnego roku. W 2022 roku usługodawca po raz pierwszy przedłużył ważność już wydanych i wygenerowanych kodów o kolejny rok.

Aktualna lista tytułów dostępna jest również na stronie Książnicy Pomorskiej. Są to głównie pozycje naukowe. Co roku baza jest aktualizowana o nowości z dziedzin, którymi interesują się nasi czytelnicy.

Również liczba wydawanych kodów jest uaktualniana. Korzystają z niej biblioteki należące do Zachodniopomorskiego Konsorcjum Bibliotek (ZKB). Poza Książnicą Pomorską, z bazy tych samych pozycji korzystają miedzy innymi czytelnicy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie i Koszalińskiej Biblioteki Publicznej w Koszalinie. Pula jest więc rozdzielana na te instytucje. Wszystkie placówki zrzeszone w ZKB korzystają z tej samej bazy.

Czytanie książek w aplikacji IBUK Libra umożliwia specjalne oprogramowanie, dzięki któremu dostęp do wybranych publikacji odbywa się przez przeglądarkę internetową, niezależnie od posiadanego systemu operacyjnego, bez konieczności instalacji dodatkowych aplikacji. Zalecamy używanie aktualnych wersji przeglądarek Google Chrome, Firefox lub Safari. Uruchomienie programu wymaga włączonej obsługi JavaScript oraz zaakceptowania Cookies. Domyślnie prezentowane są aktualnie dostępne publikacje. Wystarczy kliknąć wybraną książkę, aby zobaczyć informacje o niej oraz podgląd treści. By móc korzystać z zaawansowanych funkcji pracy z książką, czytelnik powinien wybrać opcję *+DODAJ DO PÓŁKI myIBUK* i utworzyć konto myIBUK. Pozycje dostępne w pakiecie można również odnaleźć w katalogu elektronicznym biblioteki.

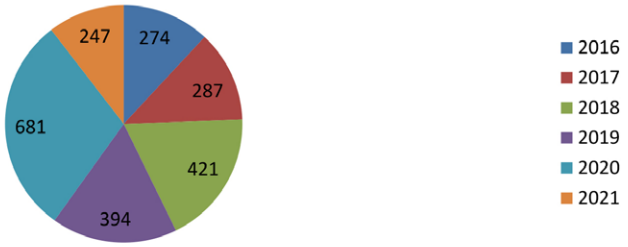
Poniżej przedstawiono dane dotyczące wykorzystania usługi IBUK Libra w Książnicy Pomorskiej.

Liczba wydanych kodów

Rok	Liczba wydanych kodów
2016 (od 1 lipca)	274
2017	287
2018	421

2019	394
2020	681
2021	247

Liczba wydanych kodów w latach 2016–2021



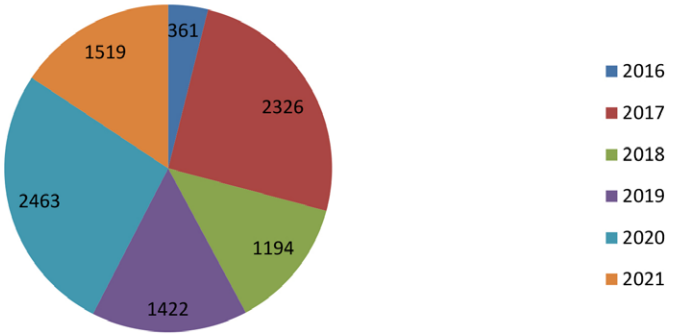
W przypadku tej aplikacji nie odnotowano dużych wzrostów z roku na rok. Początkowa liczba wynosząca 274 wydane kody w 2016 roku ulegała w kolejnych latach stopniowym nieznacznym wzrostom do 2019 roku, by pod koniec 2020 roku osiągnąć wartość 681. Następnie zainteresowanie aplikacją zaczęło niestety maleć. Według danych z końca 2021 roku liczba udostępnionych kodów wyniosła 247.

Liczba wykorzystanych kodów (kont zdalnych)

Pod pojęciem *kont zdalnych* rozumiemy faktyczne wykorzystywanie kont aktywowanych w usłudze. Ponieważ z tej samej bazy korzysta więcej bibliotek, ogólna liczba osób aktywujących usługę zawsze będzie mogła być większa od liczby wydanych przez Książnicę Pomorską kodów.

Rok	Liczba aktywnych kont zdalnych
2016 (od 1 lipca)	361
2017	2326
2018	1194
2019	1422
2020	2463
2021	1519

Liczba wykorzystanych kodów kont zdalnych w latach 2016–2021



W 2016 roku liczba aktywnych kodów wyniosła jedynie 361. W kolejnym roku uległa wielokrotnemu wzrostowi, natomiast w latach 2018–2019 miał miejsce spadek aktywności kont zdalnych.

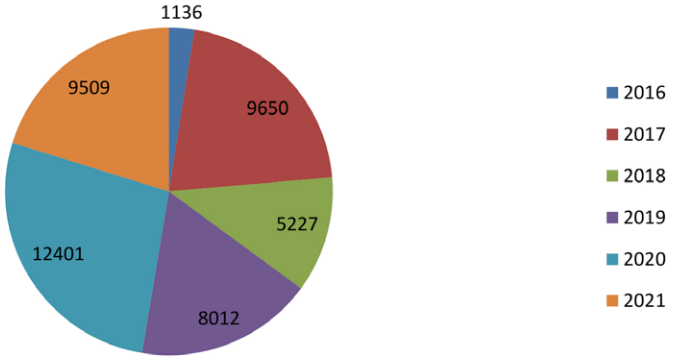
W pierwszym roku pandemii nastąpiło gwałtowne zapotrzebowanie na tę usługę, zapewne ze względu na możliwość korzystania z niej zdalnie. Obecnie mamy do czynienia z tendencją spadkową. Wpływ na to może mieć większa dostępność różnego rodzaju pozycji naukowych znajdujących się w innych źródłach internetowego zasobu wiedzy, do których posiadanie konta bibliotecznego nie jest potrzebne.

Liczba aktywnych adresów IP

Konto na platformie czytelnik może założyć bez pobierania kodu dostępu.

Rok	Liczba aktywnych adresów IP
2016 (od 1 lipca)	1 136
2017	9 650
2018	5 227
2019	8 012
2020	12 401
2021	9 509

Liczba aktywnych adresów adresów IP w latach 2016–2021

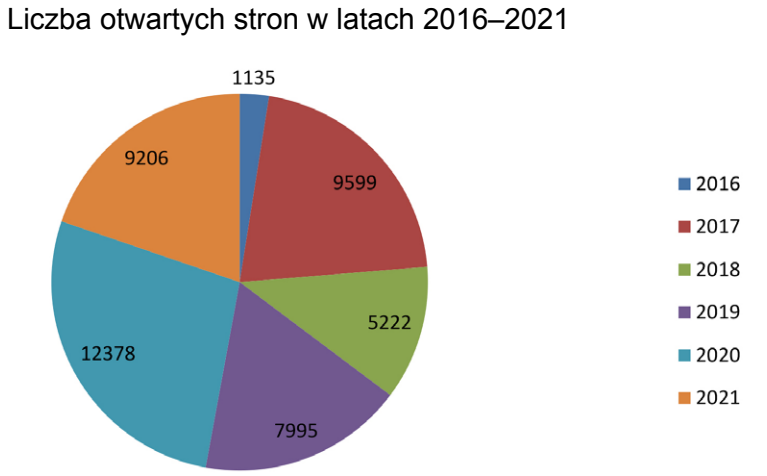


W roku inicjującym usługę aktywnych było 1136 adresów IP. W kolejnym roku nastąpił ich bardzo duży wzrost. Z kolei w 2018 roku liczba aktywnych adresów IP spadła, by w latach 2019–2020 ponownie wzrosnąć. W 2021 roku odnotowano spadek w stosunku do okresu poprzedniego.

Liczba otwartych stron

W tym przypadku chodzi o liczbę faktycznie przeczytanych stron w usłudze.

Rok	Liczba otwartych stron
2016 (od 1 lipca)	1 135
2017	9 599
2018	5 222
2019	7 995
2020	12 378
2021	9 206

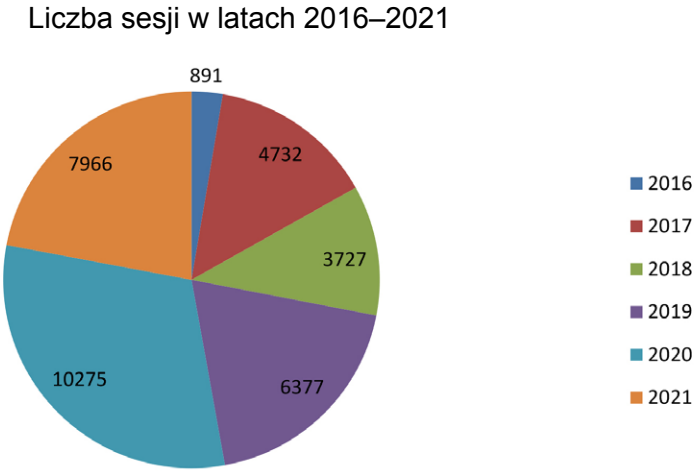


W 2016 roku liczba otwartych stron wyniosła 1135. W kolejnym roku nastąpił ponad ośmiokrotny wzrost tej wartości. Z kolei w 2018 roku odnotowano jej spadek. W latach 2019–2020 miał miejsce ponowny stopniowy wzrost, a w 2021 – kolejny spadek. Wpływ na to miały obostrzenia związane z pandemią COVID-19.

Liczba sesji

Liczba sesji oznacza faktyczną liczbę czytanych książek.

Rok	Liczba sesji
2016 (od 1 lipca)	891
2017	4 732
2018	3 727
2019	6 377
2020	10 275
2021	7 966



W pierwszym roku udostępniania usługi liczba sesji wyniosła 891. W kolejnych 12 miesiącach uległa ponad pięciokrotnemu zwiększeniu, by w 2018 ulec spadkowi. W latach 2019–2020 nastąpił ponowny wzrost, zaś w 2021 roku liczba sesji w stosunku do poprzedniego okresu uległa zmniejszeniu, jednak nie niepokojącemu.

Reasumując, na spadek czytelnictwa opartego o IBUK Librę w 2021 roku niewątpliwie wpływ miała większa dostępność pozycji naukowych w innych źródłach internetowych. Tzw. wolny dostęp do źródeł (open access) niejednokrotnie nie wymaga nawet logowania się do systemu.

Zauważalny wzrost czytelnictwa w ramach usługi IBUK Libra spowodowany był zwiększonym zainteresowaniem czytelników różnego rodzaju literaturą i niejasną sytuacją związaną z zamknięciem bibliotek w dniu 12 marca 2020 roku związanym z pandemią COVID-19. Po unormowaniu się sytuacji (biblioteka była dwukrotnie zamknięta w 2020 roku i raz wiosną 2021) liczba przeczytanych książek uległa stabilizacji.

E-booki dostępne na komputerach w Książnicy Pomorskiej

Od 2015 roku przez Książnicę Pomorską jest realizowana usługa oferowania e-booków na miejscu. Na komputerach stacjonarnych zlokalizowanych w Czytelni Czasopism udostępnianych jest 100 e-booków. Pochodzą one z lat 2010–2012.

Od momentu uruchomienia usługi, z bazy korzystało kilkanaście, a w okresie pandemii około pięciu, osób. Niestety, nie cieszy się ona popularnością. Zapewne wynika to z faktu, iż, w przeciwieństwie do Legimi i IBUK Libry, z udostępnianych publikacji nie można korzystać w domu.

Spośród 100 e-booków najwięcej, bo 28, obejmuje tematykę z zakresu z zakresu zarządzania, 27 – prawa, 12 – finansów, 8 – marketingu , 6 – ekonomii, po 4 – medycyny

i socjologii, po 2 – psychologii i statystyki, po 1 – administracji, ochrony środowiska i nauk politycznych. W zestawieniu znalazło się również 1 wydawnictwo normalizacyjne.



Wykaz tytułów zamieszczony jest na stronie internetowej Książnicy Pomorskiej. Ponadto książki można odnaleźć w katalogu elektronicznym biblioteki.

Czytniki e-ebooków

Czytniki e-booków to urządzenia-przekaźniki, za pośrednictwem których użytkownicy mogą czytać wybrane publikacje oferowane w formie elektronicznej. Książnica Pomorska dysponowała 27 urządzeniami (w użyciu było 21) wypożyczanymi na 1 miesiąc. Do tej pory zostały one udostępnione 347 razy. Obecnie czytelnicy mogą skorzystać z:

- 2 czytników Kindle Paperwhite
- 2 czytników PocketBook 623 Touch Lux
- 11 czytników PocketBook Touch Lux 3.

Obecnie w faktycznym użyciu znajduje się jedynie 15 czytników. Pozostałe czekają na wymianę z uwagi na ich zużycie lub nieaktualne oprogramowanie.

Wszystkie urządzenia miały początkowo własną bazę ponad 700 tytułów, jest ona ciągle uaktualniana i dotyczy głownie czytników Kindle . Obecnie wykorzystywane są one jako urządzenia do aktywowania kodów Legimi.

Podsumowanie

Spośród oferowanych przez Książnicę Pomorską czterech usług udostępniania e-booków najbardziej popularna jest Legimi. Drugie miejsce w tym rankingu zajmuje IBUK Libra, trzecie – czytniki Kindle, ostatnie – e-booki użyczane na miejscu.

W przypadku Legimi i IBUK Libry nastąpił olbrzymi wzrost zainteresowania tymi usługami, natomiast materiały oferowane do czytania tylko na miejscu są wykorzystywane w niewielkim stopniu, ponieważ tego typu forma udostępniania nie jest atrakcyjna. Ponadto ich baza nie była uaktualniana. Książki opublikowano około 10–12 lat temu, a w przypadku literatury naukowej jej aktualność może być niezwykle istotna.

Pandemia w wyraźny sposób przyczyniła się do rozwoju czytelnictwa publikacji elektronicznych. Szczególnie zauważalne jest to w przypadku Legimi i IBUK Libry. Co zrozumiałe, użytkownicy, obawiając się o swoje zdrowie, wolą korzystać z usług zdalnych, unikając w ten sposób osobistego odwiedzania biblioteki, a tym samym grożącego zarażeniem się COVID-19 kontaktu z innymi osobami.

Postawmy więc w tym kontekście pytanie i spróbujmy na nie odpowiedzieć – czy obecnie bardziej popularne są e-booki, czy książki tradycyjne?

Z pewnością e-booki są chętniej czytane przez młodsze pokolenia urodzone po 2000 roku, które cenią sobie wygodę i szybkość świadczenia usługi, a takimi cechami niewątpliwie charakteryzuje się udostępnianie książek w formie elektronicznej. Zaletą obcowania z e-bookami jest też możliwość dostępu do nich w każdym miejscu znajdującym się w zasięgu internetu. Poza tym, aby oddać się lekturze, wystarczy dysponować smartfonem, tabletem lub czytnikiem, nie trzeba natomiast „borykać się" z ciężkimi, zajmującymi miejsce tomami.

Wypożyczoną tradycyjną książkę lub e-czytnik trzeba po upływie określonego terminu zwrócić. W przypadku Legimi i IBUK Libry nie implikuje to nawet konieczności pamiętania o tym. System automatycznie blokuje dostęp do użyczonej pozycji. Ponadto, użytkownicy zapisani do Książnicy Pomorskiej mogą poprosić o kod dostępu drogą e-mailową i uzyskać dostęp do książek błyskawicznie, będąc nawet na drugiej półkuli globu.

Trzeba też zauważyć, że większa popularność usług świadczonych w formie elektronicznej wśród młodszych użytkowników wynika z tego, że są oni bardziej obeznani z technologiami informacyjnymi niż osoby starsze.

Jak już wspomniano, zaletą zdalnego wypożyczania zasobów elektronicznych jest ich powszechna dostępność. Sprawia to, że nie dotyczy ich większość problemów związanych z wypożyczeniem papierowej książki. Poza tym po upływie ważności kodu nie są naliczane kary, co następuje automatycznie w przypadku niezwróconych w terminie tradycyjnych książek, o ile oczywiście czytelnik wcześniej nie przedłuży okresu wypożyczenia.

Mając na uwadze powyższe, nie można jednak nie zauważyć, że korzystanie z papierowych książek ma też swoje zalety. Należy do nich, bardzo ceniona przez wielu czytelników, możliwość obcowania z ich fizyczną namacalnością. Poza tym konieczność przyjścia do biblioteki pozytywnie wpływa na kontakty międzyludzkie.

Książnica Pomorska wciąż kupuje książki papierowe, między innymi dlatego, że bardzo wielu wciąż czytelników wybiera kontakt z literaturą w tradycyjnej, znanej od wieków postaci. Czy zmieni się to za 20 lat? Czas pokaże.

BIBLIOGRAFIA

Ali, *E-książki z platformy*, „Echo Dnia" 2015, nr 50.

Cezary Aszkiełowicz, *Ponad 18 tys. e-booków do przeczytania za darmo. Nowa, atrakcyjna usługa*, https://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/7,137466,21450682,18-tys-e-bookow-do-przeczytania-za-darmo-nowa-usluga-w-ksiaznicy.html (dostęp 1 kwietnia 2022).

Chętnie czytają e-booki, https://24kurier.pl/aktualnosci/wiadomosci/chetnie-czytaja-e-booki (dostęp 1 kwietnia 2022).

Bartosz Czerniawski, *Legimi, e-bookowe konsorcjum lubuskich bibliotek*, „Bibliotekarz Lubuski" 2017, R. 22.

E-booki się sprawdziły, https://24kurier.pl/aktualnosci/kultura/e-booki-sie-sprawdzily (dostęp 1 kwietnia 2022).

Piotr Fijałkowski, *Cyfrowy księgarz z Poznania miesza na rynku*, „Gazeta Wyborcza" 2012, nr 55, dodatek poznański.

Piotr Fijałkowski, *Netflix dla książek*, „Gazeta Wyborcza" 2016, nr 243, dodatek „Mój biznes", nr 1.

Tomasz Grynkiewicz, Vadim Makarenko, *Legimi, czyli pożar w wirtualnej bibliotece*, „Gazeta Wyborcza" 2012, nr 267.

Książnica Pomorska udostępnia darmowe e-booki, https://niestatystyczny.pl/2017/03/07/ksiaznica-pomorska-udostepnia-darmowe-e-booki (dostęp 1 kwietnia 2022).

Tomasz Łysoń, *Zmieniający się rynek polskich tygodników opinii na początku pandemii COVID-19*, https://compress.edu.pl/e-wydania/item/zmieniajacy-sie-rynek-polskich-tygodnikow-opinii-na-poczatku-pandemii-covid-19 (dostęp 1 kwietnia 2022).

Agata Masny, *Legimi w czasach zarazy,* „Biblioteka Publiczna" 2021, nr 5.

Anna Narloch, *Platforma IBUK libra: historia serwisu i analiza danych statystycznych za okres 5 lat użytkowania na Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski" 2014, nr 3.

Ewa Tenderenda-Ożóg, *Targi w wydaniu online: nowa formuła się sprawdziła*, „Biblioteka Analiz" 2020, nr 11.

Ewa Tenderenda-Ożóg, *Uosabiamy nowoczesną twarz książki*, „Biblioteka Analiz" 2019, nr 20.

Jadwiga Truszkowska, *Książki online w Bibliotece Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski" 2015, nr 1.

Aleksandra Wołoszczuk, *Definicja wzięta z chmury*, „Rzeczpospolita" 2013, nr 241.

Cecylia Judek
Książnica Pomorska

JAN ISADZIK-PŁACEWICZ (1910–1997), BIBLIOTEKARZ, WSPÓŁTWÓRCA SZCZECIŃSKIEGO UNIWERSYTETU TRZECIEGO WIEKU

We wrześniu 1981 roku podjęłam pracę w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Stanisława Staszica w Szczecinie (obecnie Książnica Pomorska). Już w pierwszym miesiącu poznałam pana Jana, który, wówczas już emeryt, pracował (na pół etatu) w Oddziale Życia Społecznego, jednej z agend Działu Zbiorów Specjalnych. Podczas śniadaniowych rozmów opowiadał z ożywieniem, wręcz z pasją, o swojej aktywności społecznej w Uniwersytecie Trzeciego Wieku, często też wspominał swoją wileńską młodość. Tam bowiem urodził się 25 lutego 1910 roku. Jego ojciec, Andrzej Isadzik-Płacewicz, był robotnikiem, mama, Tekla (z domu Krzywcówna), zajmowała się domem i dziećmi. W 1923 roku Jan rozpoczął naukę w Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie. Chlubił się, że absolwentami jego szkoły byli między innymi Czesław Miłosz, Antoni Gołubiew, Tadeusz Konwicki, Stanisław Stomma, Wiktor Trościanko. Jan należał do harcerstwa, w drużynie powierzono mu funkcję kronikarza. Udzielał się też w Polskim Czerwonym Krzyżu jako instruktor oświatowy. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1931 roku rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Niestety, ze względu na ciężkie warunki materialne, wkrótce je przerwał i podjął pracę w Brześciu nad Bugiem w Wojewódzkim Biurze Melioracji. W trudnym kryzysowym czasie zarobkował dorywczo jako prywatny nauczyciel, korespondent, biuralista. W 1934 roku ponownie rozpoczął studia, tym razem w Szkole Nauk Politycznych w Wilnie przy Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej. W okresie tym udzielał się w Kole Turkologów i w Kole Sowietoznawstwa, prowadził badania nad zagadnieniami robotniczo-pracowniczymi w Polsce, a szczególnie na Kresach Wschodnich. Udzielał się społecznie. W latach 1934–1937 należał w Wilnie do Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego[1], w latach 1933–1935 do Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Próbował także swoich sił w dziennikarstwie i na niwie literackiej. Od 1 października 1937 roku do 31 grudnia 1938 prowadził sekretariat Sekcji Robotniczej przy Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Wilnie. W papierach Jana Płacewicza, znajdujących się w zasobach Sekcji Rękopisów

1 Socjalistyczna organizacja młodzieży związana z Polską Partią Socjalistyczną.

Książnicy Pomorskiej, zachowało się z tego okresu opracowanie *Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych na Wileńszczyźnie II. Cz. Od 24 X 1937 r. do 1 VII 1939*. Po wybuchu drugiej wojny światowej początkowo pracował jako urzędnik w Dyrekcji Kolei w Wilnie, a potem zatrudniał się na budowach. Współpracował z Armią Krajową w Wilnie. Po zakończeniu wojny wyjechał z Wilna i osiedlił się w 1945 roku na Pomorzu. Od 1 sierpnia 1946 roku do końca 1948 pracował na stanowisku kierownika Referatu Kultury i Sztuki w Starostwie Powiatowym w Kwidzyniu. Do jego obowiązków należało między innymi zabezpieczanie instrumentów muzycznych oraz dzieł sztuki z powiatów elbląskiego, malborskiego, kwidzyńskiego i nowomiejskiego. Otrzymał wówczas wiadomość, że w Kwidzyniu znajduje się poniemiecki magazyn instrumentów muzycznych. Fakt ten spowodował, że wraz z kolegą, absolwentem wileńskiego konserwatorium muzycznego, Bohdanem Szwabowiczem, rozpoczął starania o powołanie szkoły muzycznej w Kwidzyniu. Po przedstawieniu założeń organizacyjnych ministerstwo oświaty wydało zgodę na jej utworzenie. Pierwszym dyrektorem istniejącej do dziś Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Feliksa Nowowiejskiego w Kwidzyniu został właśnie Bohdan Szwabowicz. W tym samym okresie pan Jan kierował społecznie Oddziałem Towarzystwa Teatru i Muzyki Ludowej w Kwidzyniu. W 1948 roku sprawował też funkcję przewodniczącego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Kwidzynie. Z zachowanych dokumentów wynika, że w 1948 roku Jan Płacewicz został przyjęty do Centralnej Szkoły Prawniczej im. Teodora Duracza w Warszawie, ale chyba nie podjął tych studiów. Ożenił się, wkrótce urodziła się jego córka. W 1949 roku związał się ze spółdzielczością Samopomoc Chłopska, najpierw w Kwidzyniu, potem w Gdańsku i województwie gdańskim. Stopniowo piął się w górę. W 1953 roku objął w Wojewódzkim Zarządzie Gminnych Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Gdańsku-Wrzeszczu funkcję kierownika działu, a następnie otrzymał awans na prezesa Zarządu Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni w Pruszczu Gdańskim. W latach 1957–1958 pracował jako kierownik Sekcji Płac w Zakładach Mięsnych w Gdańsku. Chyba wówczas rozpadło się jego małżeństwo, bo do Szczecina, w którym wcześniej osiedliło się rodzeństwo pana Jana, przyjechał w 1958 roku już sam. Kontynuował pracę w spółdzielczości chłopskiej, najpierw w PZGS w Gryfinie, a w 1959 roku jako prezes Zarządu GS w Widuchowej.

1 marca 1960 roku związał się z bibliotekarstwem. Zaoferowano mu posadę kierownika filii bibliotecznej dla dorosłych w dzielnicy Szczecin-Podjuchy. Następnie kierował Dzielnicową Biblioteką Publiczną w Szczecinie-Dąbiu, w której pracował do odejścia na emeryturę 31 października 1975 roku. Umiał dotrzeć do swych czytelników, skoro zyskał znaczący wzrost czytelnictwa, zwłaszcza w zakresie literatury popularnonaukowej.

Stale podnosił kwalifikacje. Znał język rosyjski i francuski (słabiej litewski i turecki, jak deklarował w swym podaniu). W 1959 roku był uczestnikiem kursu *Współczesna i historyczna problematyka Ziem Zachodnich* zorganizowanego w WiMBP w Szczecinie na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki. W 1968 roku ukończył dwuletnie studium bibliotekarskie w Państwowym Ośrodku Korespondencyjnego Kształcenia Bibliotekarzy

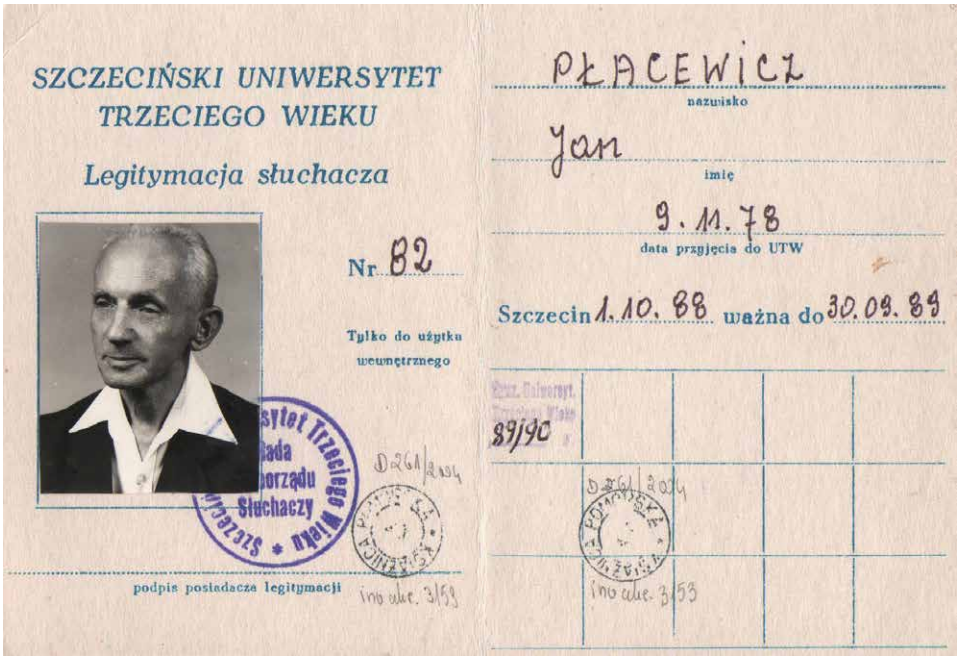


Spotkanie z dziećmi w bibliotece, Jan Płacewicz pierwszy z prawej

w Jarocinie, a w 1970 – kurs zakładowych inspektorów pracy. Przygotował publikację *10 lat działalności Dzielnicowej Biblioteki Publicznej Szczecin-Dąbie* (Szczecin 1967). Działał aktywnie w związkach zawodowych oraz Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Za swoją pracę otrzymał kilkakrotnie dyplomy uznania oraz nagrody Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki (1961, 1962) oraz Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie. Uhonorowano go odznaką Zasłużony Działacz Kultury (1968).

Lata emerytury wypełnił pracowicie dalszą działalnością zawodową i aktywnością społeczną. Od 1975 roku do 30 września 1990 roku, a więc jeszcze przez 15 lat, w niepełnym wymiarze czasu, pracował w WiMBP w Szczecinie w Oddziale Dokumentów Życia Społecznego oraz w Oddziale Rezerwy. W 1981 roku zapisał się do nowo powstałego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność. Od 1978 roku pracę bibliotekarską dzielił ze swoją nową pasją – intensywną działalnością na rzecz seniorów w UTW, w którym przez wiele lat pełnił funkcję przewodniczącego Rady Samorządu Słuchaczy.

Jan Płacewicz zmarł nagle w swoim szczecińskim mieszkaniu 21 czerwca 1997 roku w wieku 87 lat. Podczas pogrzebu na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie (8 lipca) zmarłego żegnali: córka, współpracownicy z Książnicy Pomorskiej, znajomi, grupa słuchaczy UTW w Szczecinie. Słowa pożegnania nad trumną wygłosił prezes tego stowarzyszenia Bernard Maćkowiak.


SZCZECIŃSKI UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU

Legitymacja słuchacza

Nr 82

Tylko do użytku wewnętrznego

Rada Samorządu Słuchaczy

podpis posiadacza legitymacji

Inw akc. 3153

PŁACEWICZ
nazwisko

Jan
imię

9.11.78
data przyjęcia do UTW

Szczecin 1.10.88 ważna do 30.09.89

89/90

Inw akc. 3153

Legitymacja UTW ze zbiorów Książnicy Pomorskiej

Decyzją córki, archiwum Jana Płacewicza zostało przekazane do zasobów Sekcji Rękopisów – Muzeum Literackiego Książnicy Pomorskiej. Obejmuje ono 5 jednostek inwentarzowych (inw. akc. 3149–3153). Są wśród nich między innymi materiały dotyczące wileńskiej młodości (w tym opracowanie Stanisława Stupkiewicza *Błękitna Jedynka Żeglarska. Drużyna Harcerska im. Romualda Traugutta w Wilnie* i dokumentacja harcerskich spotkań powojennych) oraz organizacji i funkcjonowania UTW w Szczecinie (inw. akc. 3153), który początkowo istniał jako Studium UTW (zachowana legitymacja wskazuje, że pan Jan został jego członkiem 9 listopada 1978 roku).

O jego wyjątkowym zaangażowaniu świadczy zachowany zeszyt protokołów z zebrań Zarządu UTW z okresu 28 marca 1985 – 20 maja 1986 roku oraz liczne dyplomy, między innymi *za aktywną działalność w organizowaniu życia kulturalnego słuchaczy UTW* (z 9 czerwca 1981), *za wyjątkowo aktywną działalność na rzecz Uniwersytetu oraz za dobrą współpracę z Dyrekcją Uniwersytetu* (dyplom dla przewodniczącego Rady Samorządu UTW z 9 czerwca 1983 roku podpisany przez prof. Halinę Pilawską i dr. nauk med. Mariana Sigita, dermatologa). Gdy UTW działał w Domu Kombatanta i Pioniera Ziemi Szczecińskiej (przy ulicy Romera 21/29) dyplomy podpisywali kolejni dyrektorzy siedziby. W jednym z nich (dyplom dla przewodniczącego Zarządu UTW z 15 czerwca 1987) dyrektor Domu Kombatanta, Sergiusz Orlicki, podkreślając *serdeczne podziękowania i szczere słowa uznania za olbrzymi wkład pracy i osobiste*



Zarząd UTW w Szczecinie w latach 1978–1984

zaangażowanie w twórczy rozwój Uniwersytetu, wyrażał też nadzieję, że w następnych latach działalność *będzie nadal prowadzona z taką jak obecnie dużą odpowiedzialnością i skutecznością*. Teczka zawiera także korespondencję z propagatorką idei UTW w Polsce oraz założycielką Sekcji Uniwersytetów Trzeciego Wieku przy Polskim Towarzystwie Gerontologicznym prof. dr med. Haliną Szwarc (znaną też z niezwykłej okupacyjnej pracy w wywiadzie Armii Krajowej). Prosząc o sprawozdania z działalności szczecińskiego UTW z lat 1984/1985 i 1985/1986, wyjaśniała, że gromadzi materiały o aktywności osób starszych w raczkujących wówczas w Polsce UTW, by przedstawić je uczestnikom XIII Kongresu Międzynarodowego Towarzystwa UTW, odbywającego się pod hasłem *Edukacja a zdrowie* w Warszawie w dniach 15–17 września 1987 roku. Jan Płacewicz, który już wcześniej uczestniczył w konferencjach poświęconych problematyce wieku starszego (między innymi w zatytułowanej *Sytuacja człowieka starego we współczesnym społeczeństwie*, mającej miejsce w Krakowie w dniach 22–23 maja 1986 roku), w naradach organizacyjnych UTW itp., oczywiście także wziął w nim udział.

Wracając do zgromadzonych przez pana Jana archiwaliów, warto dodać, że badacz znajdzie wśród nich też fotografie dokumentujące uroczystości UTW: wieczorki taneczne, spotkania wigilijne, inaugurację roku akademickiego 1986/1987. Na jednej

z nich widzimy członków Zarządu UTW w latach 1978–1984. Są to między innymi Jan Płacewicz, Zofia Różańska, Eugenia Zabrocka, Józef Makarewicz, Stanisława Piechocka.

Wśród papierów pozostały też pisane (na potrzeby UTW) wystąpienia, między innymi teksty *Charakterystyka i dynamika rozwoju miasta Szczecina w latach 1969–1973* (Szczecin 1975) oraz *Rola kobiet w Polsce Ludowej*, którego współautorem był Kazimierz Sztajnert. W archiwum Jana Płacewicza pozostały również próby literackie i publicystyczne oraz dziennik.

W styczniu 1990 roku, tuż przed 80 urodzinami, Jan Płacewicz zrezygnował z kierowania Zarządem UTW w Szczecinie. Na uroczystość pożegnania (15 stycznia) specjalne podziękowania przesłała prof. Halina Szwarc, by przekazać wyrazy uznania i wdzięczności za *wkład pracy i oddanie dla rozwoju Szczecińskiej Placówki*. Pani Profesor podkreśliła w piśmie:

> Jako Przewodnicząca Sekcji Uniwersytetów Trzeciego Wieku przy Polskim Towarzystwie Gerontologicznym miałam wielokrotnie okazję przekonać się, że kolega Płacewicz pracował z wielką pasją i samozaparciem dla idei kształcenia osób starszych – wychodząc naprzeciw potrzebom naszych czasów.

Szczecińscy seniorzy podziękowali panu Janowi, podkreślając *długoletnią rzetelną i ofiarną pracę w umacnianiu działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku*. Mimo formalnego pożegnania więź Jana Płacewicza z UTW trwała – wśród archiwaliów znajduje się zaproszenie na zaplanowany na 18 grudnia 1996 roku wieczór wigilijny organizacji. Pół roku później pan Jan zmarł. Pełniący przed laty funkcję zastępcy Jana Isadzika-Płacewicza, Bernard Maćkowiak, potem już jako jego następca, dokonał rejestracji Stowarzyszenia Uniwersytet Trzeciego Wieku. Zadbał też o pamięć o swym poprzedniku, publikując w bibliotekarskim kwartalniku artykuł *Pożegnanie Jana Isadzika-Płacewicza (1910–1997)* („Bibliotekarz Zachodniopomorski" 1997, nr 3, s. 63–64). Z opowieści Stanisława Sobiepanka, współpracującego od ponad 30 lat ze szczecińskim UTW, dowiedziałam się, że to właśnie Jan Płacewicz „wciągnął" go do pracy w stowarzyszeniu. Ja także moją pierwszą wiedzę o idei aktywizowania środowiska seniorów i działalności UTW w Szczecinie zawdzięczam opowieściom pana Jana, z którym „nieco" zaprzyjaźniłam się w Oddziale Dokumentów Życia Społecznego, kierowanym przez nieodżałowanej pamięci panią Kikę –Krystynę Wunschową. To dzięki jej empatii i życzliwości panowała w tej agendzie serdeczna domowa atmosfera.

W latach, gdy pan Jan nie pracował już w bibliotece, utrzymywał z nami wciąż kontakt. Przychodził od czasu do czasu, by dowiedzieć się, co się u nas dzieje, przy okazji opowiadając o swoich pracach, kłopotach, wyjazdach turystycznych, będących ważnym urozmaiceniem codzienności. Lubił Szczecin i jego historię. Za działalność społeczną przyznano mu Odznakę Gryfa Pomorskiego (1989) oraz Złotą Honorową Odznakę Towarzystwa Przyjaciół Szczecina (1989).



Jan Płacewicz przemawia podczas spotkania seniorów w klubie Remedium w Szczecinie

BIBLIOGRAFIA

Akta personalne, archiwum zakładowe Książnicy Pomorskiej.

Archiwum Jana Płacewicza, zbiory Sekcji Rękopisów Książnicy Pomorskiej, sygn. inw. akc. 3150–3153.

Cecylia Judek, *Isadzik-Płacewicz Jan*, w: *Słownik Pracowników Książki Polskiej. Suplement IV*, red. Magdalena Rzadkowolska, Warszawa 2016.

Bernard Maćkowiak, Maria Wrzesień, *Pożegnanie Jana Isadzika-Płacewicza (1910–1997)*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski" 1997, nr 3.

Marlena Mateńko, Dawid Hałaszkiewicz
Książnica Pomorska

BARBARA ARSOBA-HADDAJI „NAJBARDZIEJ POETYCKA SZEFOWA, NAJBARDZIEJ POETYCKIEGO WYDAWNICTWA”



Barbara Arsoba

W niniejszym artykule chcielibyśmy przybliżyć osobę pani Barbary Arsoby-Haddaji.

Zapewne część osób pracujących w Książnicy Pomorskiej doskonale zna lub kojarzy panią Barbarę, gdyż w latach 1975–2000 pracowała ona w naszej bibliotece. Była starszym kustoszem i pełniła funkcję kierownika Oddziału Wypożyczeń Międzybibliotecznych, a od 1991 roku objęła także stanowisko redaktora serii bibliofilskiej w Oficynie Wydawniczej Książnicy Pomorskiej.

Pani Barbara urodziła się 17 lutego 1943 roku w Tucholi. Kiedy miała kilka lat, wraz z rodziną przeniosła się do malowniczej miejscowości w ówczesnym województwie gdańskim o nazwie Wirty. To tam pani Barbara dorastała. Jej ojciec, Józef Pozorski, był przyrodnikiem, leśnikiem, a w Wirtach opiekował się Ogrodem Dendrologicznym. To dzięki niemu w dużej mierze wyniosła z domu zamiłowanie do pisania, poezji i przyrody.

Studia humanistyczne ukończyła na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, a filologiczne na Uniwersytecie Łódzkim. Jeszcze przez kilka lat, wraz z mężem oraz dwoma synami Jerzym i Leszkiem, mieszkała w Łodzi.

Do Szczecina przyjechała z rodziną w styczniu 1975 roku i jeszcze w tym samym roku znalazła pracę w Książnicy Szczecińskiej, w której mogła realizować swoją pasję edytorską.

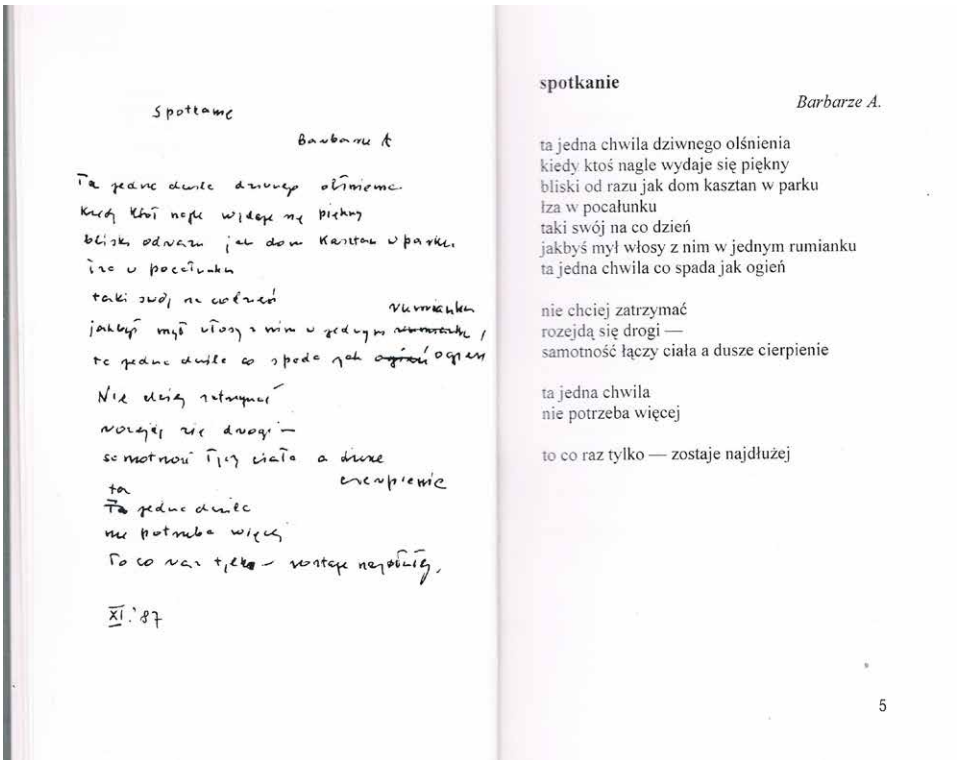
Należy wspomnieć o tym, że pani Barbara w latach 1980–2000 była prężną działaczką Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność, a od 1998 do 2000 roku – przewodniczącą Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność działającej przy Książnicy Pomorskiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczecinie. Od grudnia 1983 roku do lipca 1984 represjonowała ją Służba Bezpieczeństwa.



Dom rodzinny w Wirtach (1960) Fot. archiwum prywatne B. Arsoby-Haddaji



Barbara Arsoba w Wirtach (1971) Fot. archiwum prywatne B. Arsoby-Haddaji



Spotkanie

Barbarze A

Ta jedna chwila dziwnego olśnienia
kiedy ktoś nagle wydaje się piękny
bliski od razu jak dom kasztan w parku
łza w pocałunku
taki swój na co dzień
jakbyś mył włosy z nim w jednym rumianku
ta jedna chwila co spada jak ogień

Nie chciej zatrzymać
rozejdą się drogi —
samotność łączy ciała a dusze cierpienie

ta
Ta jedna chwila
nie potrzeba więcej

To co raz tylko — zostaje najdłużej

XI.'87

spotkanie

Barbarze A.

ta jedna chwila dziwnego olśnienia
kiedy ktoś nagle wydaje się piękny
bliski od razu jak dom kasztan w parku
łza w pocałunku
taki swój na co dzień
jakbyś mył włosy z nim w jednym rumianku
ta jedna chwila co spada jak ogień

nie chciej zatrzymać
rozejdą się drogi —
samotność łączy ciała a dusze cierpienie

ta jedna chwila
nie potrzeba więcej

to co raz tylko — zostaje najdłużej

5

Wiersz ks. Jana Twardowskiego dedykowany Barbarze Arsobie

Poszanowanie przez nią etosu Solidarności zaowocowało organizowaniem przez lata różnego rodzaju wystaw prezentowanych pracownikom i osobom korzystającym ze zbiorów Książnicy Pomorskiej, Dzięki temu Solidarność i jej historia nie była w tej instytucji niczym wstydliwym.

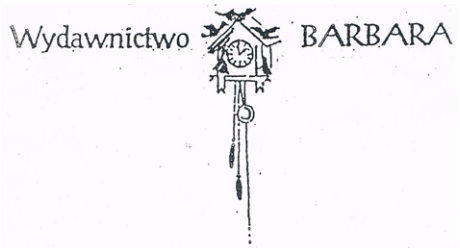
Bardzo dużą rolę w życiu pani Barbary odegrała znajomość z ks. Janem Twardowskim, z którym przyjaźniła się przez wiele lat. Poznali się w maju 1985 roku w Szczecinie, gdy duchowny przyjechał na zaproszenie duszpasterstwa akademickiego z kościoła Księży Chrystusowców. Po odprawieniu mszy podpisywał swoje tomiki poezji. Pani Basia miała jedynie zeszyt z przepisanymi wierszami, co bardzo go wzruszyło. Poprosił o adres i obiecał przysłać jej tę publikację z Warszawy. Słowa dotrzymał. W przesyłce znajdował się egzemplarz, z którego ks. Jan Twardowski czytał swoje wiersze pamiętnego dnia w Szczecinie, co z kolei wzruszyło panią Barbarę. Był to tomik *Który stwarzasz jagody* z pozostawionymi zakładkami, gdyż, jak napisał na dołączonej pocztówce, okazało się, że innych egzemplarzy już nie miał. Można powiedzieć, że od tego momentu rozpoczęła się przygoda Barbary Arsoby z twórczością ks. Jana, która bardzo szybko przerodziła się w pasję. Zaczęła się ich znajomość, która



Barbara Arsoba z ks. Janem Twardowskim
(1992, Warszawa)

Fot. archiwum prywatne B. Arsoby-Haddaji





Wizytówka oraz logo Wydawnictwa BARBARA

zaowocowała wieloletnią przyjaźnią. Utrzymywali cały czas kontakt, pisali do siebie listy. Zachowała się bogata korespondencja. W jednym z takich listów, z listopada 1987 roku, pani Barbara otrzymała od ks. Jana Twardowskiego dedykowany jej wiersz zatytułowany *Spotkanie*.

Wywarł on na niej ogromne wrażenie, nie dawał jej spokoju do tego stopnia, że chciała podzielić się nim z szerszym gronem czytelników. W ten sposób narodził się pomysł wydania tomiku wierszy o miłości, które napisał ks. Jan Twardowski. Był to debiut edytorski pani Arsoby. Tomik *Nie bój się kochać* został wydany przez Książnicę Szczecińską w 1991 roku i osiągnął duży sukces. Rok później pani Barbara przystąpiła do redagowania kolejnego zbioru wierszy ks. Jana Twardowskiego, zatytułowanego *Nie martw się*, również wydanego przez Książnicę.

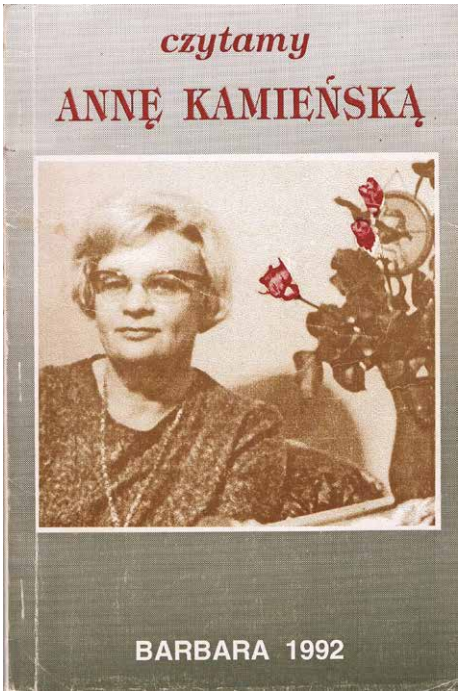
W 1992 roku ks. Jan Twardowski zaczął zachęcać panią Barbarę do założenia własnego wydawnictwa i pracy na własny rachunek. W ten sposób w lipcu tego roku wraz z synem Jerzym zarejestrowała wydawnictwo BARBARA. Skąd nazwa, łatwo się domyślić, choć pierwotnie wydawnictwo miało nazywać się *Zegar z kukułką*. Uznano jednak tę nazwę za zbyt staroświecką i zegar z kukułką został tylko w logo.

Debiut edytorski wydawnictwa BARBARA stanowiły dwie książki poetyckie wydane w 1992 roku. Pierwsza to miniksięga pamiątkowa *Czytamy Annę Kamieńską* poświęcona tej pisarce. Wynikło to z życzenia ks. Jana Twardowskiego, który poprosił, aby pani Barbara jako pierwszą opracowała i wydała książkę poświęconą jego wieloletniej przyjaciółce, pisarce i poetce. Tak też się stało. Ważnym przedsięwzięciem wydawnictwa BARBARA związanym z wydaniem tej publikacji była I Ogólnopolska Sesja Literacka

poświęcona bohaterce tej książki, która odbyła się w dniach 21–22 października 1993 roku w Szczecinie.

Drugą pozycją wydaną przez BARBARĘ w 1992 roku był tomik poezji o. Wacława Oszajcy zatytułowany *Powrót Uriasza i inne wiersze*.

W 1993 roku wydawnictwo opublikowało zbiór wierszy o. Marka Sokołowskiego *Spacer osobno* oraz książkę ks. Jana Twardowskiego *Kasztan dla milionera*. W następnym roku ukazały się kolejne książki: *Kwiaty do Ciebie niosę* Krzysztofa Korczaka, *Atlas ptaków polskich* Artura D. Liskowackiego, *Boże cielę albo Dziurka wesołości* Bogusława Kierca, *Miesiące ciszy* Marka Sokołowskiego, *Krzyż się rozjaśnił* s. Marty Gawlińskiej. Rok 1995 zaowocował wydaniem tomiku Agnieszki Gniadkowskiej *Spacer z poezją*.



Pierwsza książka wydana przez Wydawnictwo BARBARA (1992)

Nadmienię, że przez cały czas funkcjonowania wydawnictwa BARBARA, ks. Jan Twardowski stale współpracował z panią Barbarą, pisał wstępy do wydawanych publikacji lub krótkie opinie o książkach.

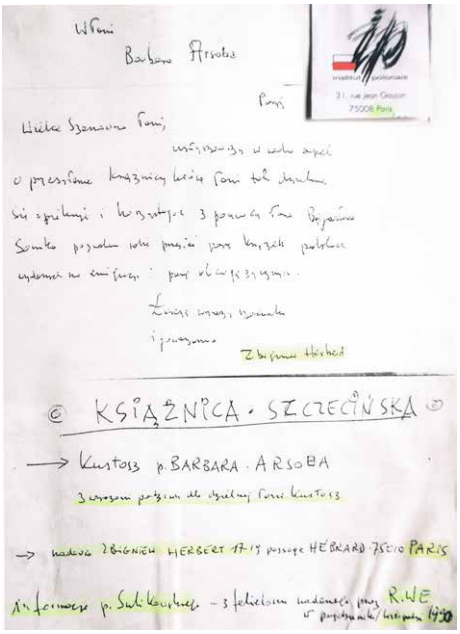
Ukazywaniu się nowych pozycji towarzyszyły liczne promocje, wystawy, zawsze bardzo uroczyste, bo o to zawsze pani Barbara bardzo dbała. Najczęściej odbywały się one w Książnicy Pomorskiej lub w Klubie 13 Muz. Kilkakrotnie wieczory promocyjne zorganizowano w Szczecinie-Skolwinie na zaproszenie ks. Jana M. Mazura, duszpasterza środowisk twórczych. Ponadto nagrywano audycje w rozgłośniach radiowych i telewizyjnych oraz organizowano spotkania z twórcami w prywatnym mieszkaniu pani Barbary, a zarazem siedzibie wydawnictwa, które od 29 kwietnia 1993 roku stało się nieformalnym salonem literackim.

Niestety, po trzech latach istnienia, w 1995 roku, oficyna została rozwiązana. Jak powiedziała pani Barbara – *wydawnictwo to bardzo kosztowne hobby*. Praca dawała wiele satysfakcji, ale bez efektów finansowych. Pani Barbara chciała wydawać książki bliskie jej sercu, nie była zainteresowana komercją. Po działalności wydawnictwa pozostały księgi pamiątkowe, liczne fotografie oraz serdeczne kontakty z wieloma osobami.

Pasja edytorska pozostała, a pani Barbara zaczęła opracowywanie i redagowanie książek dla innych, większych, wydawców. Należy w tym miejscu wspomnieć o kilu tytułach szczególnie ważnych dla pani Arsoby : *Księga krzyża* (antologia pasyjna), *Po-*

morze i morze w poezji, *Pasje przyrodnika – wspomnienia Józefa Pozorskiego*, wydane nakładem własnym *Moje dedykacje autorskie*.

Z racji tego, że w Książnicy Pomorskiej znajduje się Sala im. Zbigniewa Herberta, należy wspomnieć o znajomości pani Barbary z tym pisarzem i jego żoną. Kiedy był on na emigracji w Paryżu, usłyszał jesienią 1990 roku audycję Radia Wolna Europa, którą prowadził prof. Andrzej Sulikowki. Była ona poświęcona najważniejszej instytucji kultury w regionie – Książnicy Szczecińskiej – oraz działalności podziemnej na rzecz wolnego słowa prowadzonej przez pracującą w niej panią Barbarę. Właśnie w tym okresie państwo Herbertowie podjęli decyzję o powrocie z Paryża do Warszawy. Uznali też, że chcieliby przekazać część swego paryskiego księgozbioru „w dobre ręce".



List Zbigniewa Herberta do Barbary Arsoby z 1990 roku

Fot. archiwum prywatne B. Arsoby-Haddaji

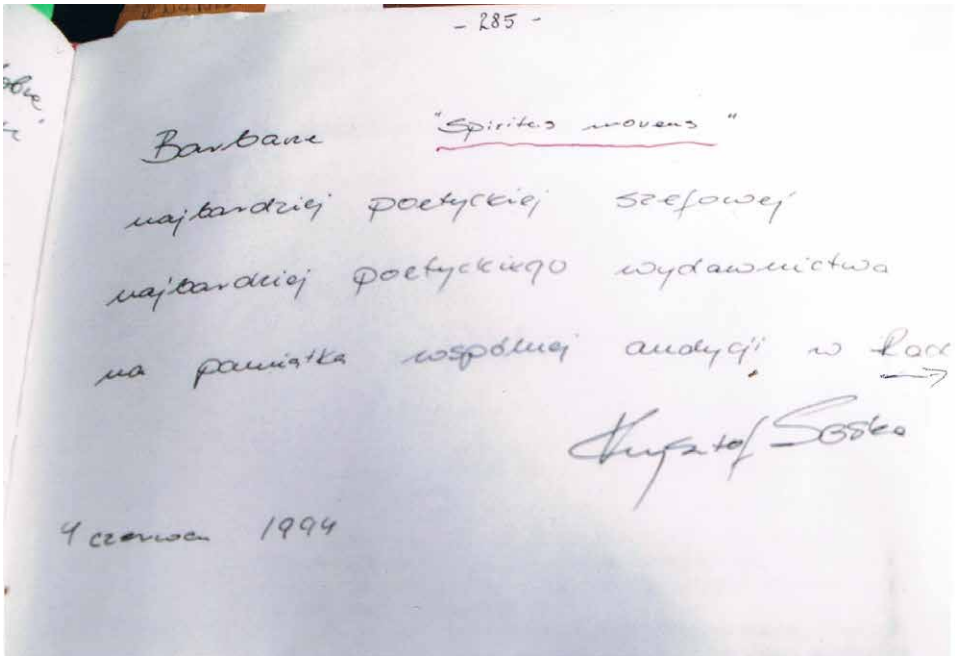
Jeszcze ze stolicy Francji Zbigniew Herbert wysłał list do pani Barbary. Napisał między innymi:

Usłyszawszy w radio apel o przesyłanie Książnicy, którą Pani tak dzielnie się opiekuje, wydawnictw emigracyjnych [...], pozwalam sobie przesłać książki polskie wydane na emigracji i parę obcojęzycznych. Z wyrazami podziwu dla dzielnej Pani Kustosz, łączę wyrazy szacunku i poważania – Zbigniew Herbert, Paris.

Kolejne dary dla biblioteki nadchodziły już z Warszawy. Symboliczna uroczystość przekazania Książnicy Szczecińskiej i jej czytelnikom daru Zbigniewa Herberta odbyła się 25 października 1993 roku – niestety, bez udziału poety, który był już bardzo chory. Dyrektor instytucji – Stanisław Krzywicki – przyznał Zbigniewowi Herbertowi Złoty Ekslibris.

Pani Barbara za swoją pracę otrzymała wiele nagród, medali oraz odznak. Oto zaledwie kilka z nich: Złoty Ekslibris (2000, Stanisław Krzywicki napisał wówczas: *Wyrażam uznanie za Pani działalność wydawniczą i edytorską, która tak mocno i trwale wpisała się w kulturę Szczecina i Pomorza Zachodniego*), Brązowy Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis (2005), odznaka honorowa *Działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych* (2021).

Pani Barbara o sobie mówi – Jestem przykładem osoby, która miała szczęście połączyć pracę z pasją. Praca w Książnicy oraz życzliwość i uwaga dyrektora Stanisława Krzywickiego umożliwiły mi rozwój pasji i ich realizację.



Wpis Krzysztofa Soski w księdze pamiątkowej Barbary Arsoby-Haddaji

Fot. archiwum prywatne B. Arsoby-Haddaji

W tytule niniejszego artykułu widnieje cytat, a właściwie fragment dedykacji, który w pełni odzwierciedla charakter pani Barbary – *najbardziej poetycka szefowa, najbardziej poetyckiego wydawnictwa*.

Wpisu do jednej z wielu ksiąg pamiątkowych, które prowadzi pani Barbara, dokonał Krzysztof Soska, który w czerwcu 1994 roku prowadził w radiu AS audycję, w której gościła.

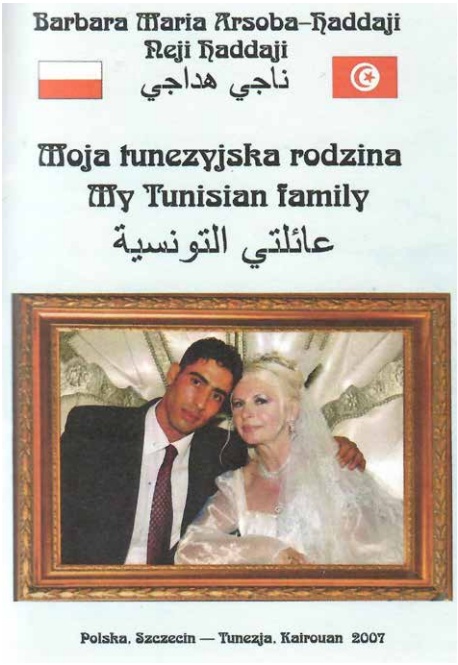
Jej „poetyckość" w znacznym stopniu definiują pasje, o których mówi – Fotografia jest dla mnie intelektualną przygodą, szukam tematów interesujących. Uwielbiam podróże poznawanie miejsc i kultur…

W pierwszą zagraniczną podróż pani Barbara wyruszyła w 1987 roku. Wspólnie z przyjaciółką, która ją zaprosiła, zwiedziła Hiszpanię. W 1995 roku odwiedziła Ziemię Świętą w Izraelu. Kolejne wyprawy odbywała z synem Jerzym – globtroterem prowadzącym biuro podróży, zabiera swoich klientów na pieszą turystykę w najdalsze zakątki świata. Dzięki temu pani Barbara zobaczyła miedzy innymi Paryż, Ukrainę, Wietnam, Laos i Birmę.

Jeszcze w latach 80., po lekturze książki *Tunes Tunes* Ewy Szumańskiej, zamarzyła o odwiedzeniu Tunezji. Jej wielkim pragnieniem było dotarcie do słonego jeziora Chott El-Jerid na Saharze czy tajemniczych Ksarów, w których strudzony wędrowiec może

napić się miętowej herbaty. W okresie, w którym bardzo trudno było otrzymać paszport, podróżniczka uznała, że jej marzenia nigdy się nie spełnią. Po wielu latach, dopiero w 2006 roku, niespodziankę dużą niespodziankę sprawił jej Jerzy, wykupując w tajemnicy wycieczkę do Tunezji. Dzięki temu, w maju tego roku, pani Barbara poleciała do Hammamet. Atmosfera tego miejsca wręcz ją wchłonęła. Zachwyciły ją plaże, tamtejsze słońce, kolorowa roślinność oraz owocami – banany i owoce opuncji, których mogła spróbować, spacerując uliczkami miasta. Została także zaproszona do jednej z okolicznych wsi, w której zobaczyła tradycyjne tunezyjskie wesele. Poznała lepiej kulturę, która bardzo się jej spodobała.

Jak się okazało, zachwyt tym krajem i tląca się miłość do niego, były tylko początkiem nowej ścieżki życia. W Hammamet pani Barbara poznała swojego męża. Pięć miesięcy później para wzięła ślub w Tunezji. Wesele odbyło się w rodzinnej wiosce pana młodego. Dookoła rozbrzmiewała głośna arabska muzyka, młodzi witani byli przez rodzinę i mieszkańców w ogrodach oliwnych pod stuletnim drzewem. Uroczystość trwała trzy dni. Na pamiątkę tego wydarzenia w 2007 roku ukazał się album *Moja tunezyjska rodzina*, w którym opisy zdjęć widnieją w trzech językach – polskim, arabskim i angielskim.



Album *Moja tunezyjska rodzina*

Od momentu ślubu Barbara Arsoba-Haddaji regularnie podróżuje do Tunezji. Konsekwentnie odwiedza miejsca, o których czytała w książce Ewy Szumańskiej. Jej ulubionym miejscem jest urokliwe miasto Mahdia, które odwiedza regularnie od 2009 roku. Zawsze zatrzymuje się w pięknym nadmorskim hotelu Thapsus, którego obsługa wita ją jak członka rodziny.

Wracając do Polski, przywozi mnóstwo fotografii i upominków dla znajomych. Chętnie dzieli się wrażeniami, organizuje wystawy zdjęć oraz wygłasza ciekawe prelekcje, na których barwnie opowiada o swoich przeżyciach, budząc duże zainteresowanie słuchaczy.

Pierwsza wystawa zatytułowana *Egzotyczna Tunezja w zasięgu ręki* miała miejsce w Książnicy Pomorskiej w dniach od 5 do 30 marca 2010 roku, obejrzało ją około tysiąc osób.

W tym samym roku, w maju, w Galerii Pałacowej w Kaliszu Pomorskim, prezentowano wystawę *Moja Tunezja*, o której na stronie internetowej gminy Kalisz Pomorski możemy przeczytać:



Wernisaż wystawy o tematyce związanej z Tunezją w Domu Kultury w Choszcznie (21 marca 2014)

Fotografie przedstawiały przyrodę, zabytki, tradycje i kulturę tego kraju. Ale to nie wszystko. W powietrzu unosił się zapach przypraw i kadzideł, gdzieś w tle słychać było tunezyjską muzykę, na plakatach witał nas powitalny napis „marhaba" napisany w języku arabskim, a na podłogach dywan i maty z poduchami, które miały zaprezentować tunezyjskie kawiarnie. Całość uzupełniły zwiewne tunezyjskie suknie, naturalna biżuteria i wiele innych ozdób.

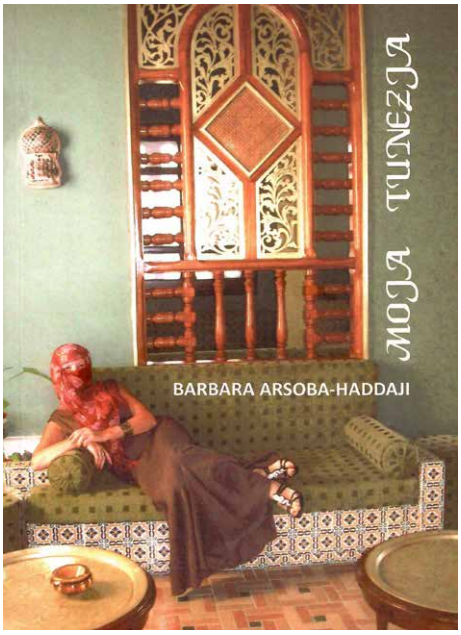
Trzecia Tunezyjska wystawa miała wernisaż 21 marca 2014 roku w Domu Kultury w Choszcznie w ramach Wiosennego Salonu Artystycznego.

Pani Barbara popularyzuje wiedzę o Tunezji także przez organizację spotkań poetyckich w swoim domu. W trakcie ich trwania zachęca przyjaciół do wspólnej podróży, oczywiście w granicach rozsądku najbardziej zainteresowanych, ale najchętniej wzięłaby wszystkich i to jednym samolotem. W 2019 roku w podróż do jej ukochanej Mahdii udało się z nią aż pięcioro znajomych. W trakcie pobytu pani Barbara poinformowała ich, że musi zrobić jeszcze kilka ciekawych zdjęć do książki, która jest już prawie skończona i ukaże się zaraz po ich powrocie do Polski. Zgodnie z zapowiedzią, na początku 2020 roku, nakładem autorki została wydana publikacja zatytułowana *Moja Tunezja*.

Jest to zarówno przewodnik po tym kraju, jak i osobisty pamiętnik autorki. Przewodnik po historii, kulturze, obyczajach, zwyczajach tunezyjskich także tych kulinarnych, a pamiętnik ponieważ opisuje dość szczegółowo jak wyglądał ślub oraz losy miłości



Zapowiedź spotkania autorskiego z Barbarą Arsobą-Haddaji w Choszcznie (2014)



Książka *Moja Tunezja*, na zdjęciu autorka w swoim ulubionym zakątku restauracji w hotelu Thapsus (Mahdia)

autorki do Tunezyjczyka, a także zawiera listy, które do siebie pisali. Całość uzupełnia 150 kolorowych ilustracji. Pierwsza promocja książki odbyła się w walentynki 2020 roku w Sali Rycerskiej Pałacu Wedlów w Kaliszu Pomorskim. Było to uroczyste przyjęcie dla zaproszonych gości uświetnione tunezyjskimi poczęstunkiem, muzyką i tańcami.

Kolejne spotkanie autorskie miało miejsce 15 czerwca 2021 roku w Książnicy Pomorskiej. Podczas niego fragmenty książki *Moja Tunezja*, wspólnie z autorką, czytał Stanisław Heropolitański. Wydarzenie zakończyły wspólne tańce.

Mimo pandemii COVID-19, 1 października 2021 roku książka *Moja Tunezja* została zaprezentowana podczas uroczystej kolacji w restauracji hotelu Thapsus w Mahdii.

Od pierwszej wizyty do 2022 roku pani Basia w Tunezji była 19 razy. W swojej książce napisała:

> Moja pierwsza egzotyczna podróż to była TUNEZJA. I teraz wiem że wcześniejsze podróże m.in. Hiszpania, Izrael, Indochiny, Grecja to były zupełnie inne doznania. Pociąga mnie Tunezja, i „czarna Afryka”, i Sahara. Zostaję przy Tunezji […]. Zresztą czuję, że tam jest moje miejsce, moja miłość. Podróż to lek na tęsknotę, na samotność oraz dla zdrowia bo słońce daje mi chęć do życia. Tęsknię do ciepła, luzu, orientalnej muzyki, innego jedzenia, szumu morza, piasków na morskiej plaży i na pustyni…



Promocja książki *Moja Tunezja* w Kaliszu Pomorskim (14 lutego 2020)

Tunezja Barbary Arsoby-Haddaji to kraj piękny, kolorowy, roztańczony, pełen słońca uśmiechu i życzliwości, do którego wciąż i wciąż wraca.



Spotkanie autorskie z Barbarą Arsobą-Haddaji w Książnicy Pomorskiej (15 czerwca 2021)

BIBLIOGRAFIA

Barbara Arsoba, *Czytelnia sztuki otrzyma imię Zbigniewa Herberta (1924–98)*, „Niedziela Szczecińsko-Kamieńska – Szczecin nad Odrą i Bałtykiem" 2002, nr 20.

Barbara Arsoba-Haddaji, *Działalność wydawnicza i okołowydawnicza wydawnictwa BARBARA*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski" 2013, nr 4.

Barbara Arsoba, *Ks. Jan Twardowski w Wydawnictwie „Barbara". Korespondencja z „wnuczką" z lat 1985–2001*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski" 2001, nr 4.



Promocja książki *Moja Tunezja* w restauracji hotelu Thapsus (1 października 2021)

Barbara Arsoba-Haddaji, *Moja Tunezja*, Szczecin 2020.

Laureaci nagrody Tygodnika Katolickiego „Niedziela" – „Mater Verbi", „Niedziela Szczecińsko-Kamieńska – Szczecin nad Odrą i Bałtykiem" 2006, nr 44.

„*Moja Tunezja" okiem Barbary Arsoby-Haddaji*, https://kaliszpom.pl/aktualnosci/moja-tunezja-okiem-barbary-arsoby-haddaji (dostęp 5 kwietnia 2022).

Rozmowa przeprowadzona z Barbarą Arsobą w Szczecinie 6 maja 2022.

Ewa Szumańska, *Tunes Tunes*, Warszawa 1979.

Agnieszka Wesołowska, *Mieć pasję i zarazić nią innych*, „Jedność" 1998, nr 11.

Andrzej Puławski
Książnica Stargardzka

„RYCERZ" Z KSIĄŻNICY STARGARDZKIEJ

Niniejszy tekst dotyczy jednego z najbardziej charakterystycznych przedmiotów, znajdujących się w Książnicy Stargardzkiej. Jest to rzeźba nagiego, umięśnionego mężczyzny z mieczem. Przez lata obiekt ten umiejscowiony był w holu głównym Książnicy Stargardzkiej przy ulicy Mieszka I 1.

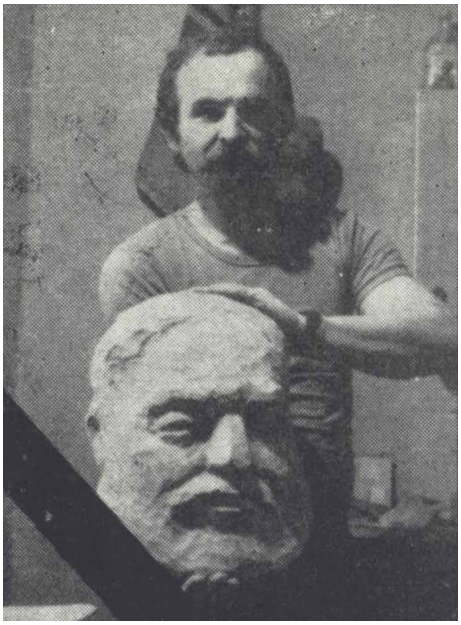


Rzeźba Andrzeja Jerzego Gondka ze zbiorów Książnicy Stargardzkiej określana jako *Rycerz*

Fot. S. Alex

Autorem rzeźby jest Andrzej Jerzy Gondek. Artysta urodził się w Łodzi 27 czerwca 1936 roku. Następnie wraz z rodzicami zamieszkał w Białym Dunajcu. W 1963 roku ukończył Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Gdańsku na wydziale Rzeźby (obecnie Wydział Rzeźby i Intermediów na Akademii Sztuk Pięknych). W Gdyni wziął również ślub. Do Stargardu trafił dzięki obowiązkowej w tym okresie służbie wojskowej i osiadł w nim na stałe. Zmarł 15 października 1977 roku mając zaledwie 41 lat.

Źródeł twórczości artystycznej Andrzeja Jerzego Gondka należy upatrywać w jego ojcu, który był góralem. Artysta posiadał ogromny dorobek. Między innymi wykonał dla miasta Gdyni szereg rzeźb przedstawiających sławnych ludzi, na przykład Antoniego Abrahama, Ernesta Hemingwaya. Jest też autorem figury Portowca. Jego dzieła eksponowane były w 1975 roku na wystawie XXX-lecia Plastyki Szczecińskiej, zorganizowanej przez Związek Polskich Artystów Plastyków Okręgu Szczecińskiego. Obecnie dzieła Andrzeja Jerzego Gondka znajdują się głównie w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie, w tym rzeźba zatytułowana *Inżynier*. Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Stargardzie posiada wśród swoich eks-



Andrzej Jerzy Gondek Fot. Książnica Stargardzka

ponatów rzeźby: *Kobieta w sukni*, *Kobieta z uniesionymi rękoma*, Światowid.

Andrzej Jerzy Gondek uczestniczył aktywnie w życiu kulturalnym Stargardu. Należał do Stargardzkiej Grupy Plastycznej, w ramach której współpracował z takimi twórcami jak: Renata Figarska, Tadeusz Gołąb, Edmund Gunsz, Ryszard Manna, Marian Olejniczak, Sławomir Preiss. Osoby te przygotowały projekt stargardzkiego amfiteatru czy galerii Start-Art, którą otworzono w 1978 roku w zabytkowych piwnicach biblioteki miejskiej zlokalizowanej przy ulicy Mieszka I 1. W miejscu tym cyklicznie organizowano wystawy twórczości zarówno amatorskiej jak i profesjonalnej, spotkania z artystami oraz kiermasze dzieł sztuki. Prace różnorodnych twórców wystawiało także stargardzkie muzeum. O działaniach tych informują znajdujące się w zbiorach Książnicy Stargardzkiej materiały dotyczące Stargardzkiego Towarzystwa Kultury, które wspierało miejscowych artystów. Wsparcie pojawiło się także ze strony władz miasta, które przeznaczyło na ich pracownie odbudowaną Bramę Portową. Przedwczesna śmierć nie pozwoliła Andrzejowi Jerzemu Gondkowi dokończyć rzeźby *Górala* i innych rozpoczętych przedsięwzięć. Warto nadmienić, że był on też autorem projektów budowlanych dla Stargardu, które nie zostały zrealizowane.

Znajdująca się w zbiorach Książnicy Stargardzkiej rzeźba *Rycerz* wykonana jest z drewna. Ma wysokość 220 cm. Najprawdopodobniej powstała w latach 70. XX wieku. Przedstawia stojącego, nagiego mężczyznę z mieczem. Twarz została pozbawiona charakterystycznych cech i szczegółów. Prawa ręka spoczywa na rękojeści miecza wspartego o ziemię, natomiast lewa jest zawieszona na wysokości piersi, jakby w geście „stop". Oglądając dzieło, można zauważyć, że autor mocno wyeksponował muskulaturę postaci. Anatomia ludzkiego ciała dowodzi o dużej sile i męstwie przedstawionego mężczyzny. Ale czy jest on rzeczywiście rycerzem? Wskazywałby na to miecz. Lecz w tym przypadku może on symbolizować po prostu pierwiastek męski – atrybut siły i potencji. Jest jeszcze lewa ręka, która przy takim rozumieniu intencji autora sugeruje nam być może jego umiar, wstrzemięźliwość i rozwagę.

Miecz, na którym wspiera się postać, charakteryzuje się wieloma detalami. Najciekawszym z nich jest, umieszczony na jelcu, orzeł bez korony z rozłożonymi skrzydłami.

Pierwotnie dzieło stanowiło fragment większej całości. Było jednym z elementów

plenerowej wystawy rzeźb Andrzeja Jerzego Gondka, którą można było przez wiele lat oglądać w parku Bolesława Chrobrego. Prace z drewna artysty wzbogacały przestrzeń i stanowiły atrakcję dla przechodniów. Efekty działań warunków atmosferycznych spowodowały, że podjęto decyzję o ich demontażu, aby uchronić je przed zniszczeniem. Trzy figury przeniesiono do Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Stargardzie. *Rycerz* trafił do Książnicy Stargardzkiej. Do 2004 roku przechowywany był w magazynie.

Przedstawiona powyżej rzeźba jest ściśle związana z najnowszą historią Stargardu. Należy również do spuścizny środowiska artystycznego miasta i jest świadectwem życia kulturalnego jego mieszkańców.

BIBLIOGRAFIA

Marcin Majewski, Krzysztof Junak, *Wybitni stargardzianie*, Stargard Szczeciński 1994.

Władysław Możejko, *Doświadczenia i inicjatywy Stargardzkiego Towarzystwa Kultury*, w: *Regionalny ruch społeczno-kulturalny na Ziemi Szczecińskiej. Dorobek – stan – perspektywy. Wybór materiałów na sejmik towarzystw regionalnych*, Szczecin 1983.

Program rozwoju kultury 1978, Stargard Szczeciński 1977.

Program działalności kulturalnej 1978/79.

Program działalności kulturalnej 1979/80.

Program działalności kulturalnej 1980/81.

Program działalności kulturalnej 1986/87.

Rok kultury 1976.

Wystawa Stargardzkiej Grupy Plastycznej, plakat.

Dorota Gill-Tarnowska, Marta Sztark-Żurek
Biblioteka Główna Uniwersytetu Szczecińskiego

BIBLIOTEKA GŁÓWNA UNIWERSYTETU SZCZECIŃSKIEGO DLA NAJMŁODSZYCH

Biblioteka Główna Uniwersytetu Szczecińskiego, choć jest z zasady biblioteką akademicką, od lat prowadzi działalność pedagogiczną dla szkół podstawowych, a młodzież kilku szczecińskich liceów może – w ramach darmowego abonamentu – korzystać z jej zbiorów.

Lekcje biblioteczne dla dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 48

Ściślejszą współpracę, przy okazji akcji *Cała Polska czyta dzieciom*, biblioteka nawiązała ze Szkołą Podstawową nr 48 w Szczecinie. Kolejnym etapem związanym z rozszerzaniem działalności i wychodzeniem naprzeciw potrzebom najmłodszych odbiorców są wizyty uczniów szkół podstawowych w BG, w Oddziale Udostępniania Zbiorów.

W listopadzie 2021 roku w odbyła się w nim lekcja biblioteczna dla dzieci z drugiej klasy Szkoły Podstawowej nr 48, połączona ze zwiedzaniem wypożyczalni, czytelni i przestrzeni magazynowych. Spotkanie upłynęło we wspaniałej atmosferze. W założeniu miało ono trwać krótko, ale dzieci były tak pełne energii do poznawania nowych informacji i umiejętności, a zadawanym pytaniom nie było końca, że ze spaceru po bibliotece zrobiła się ponad godzinna lekcja biblioteczna.

Uczniowie pogłębili wiedzę ogólną o bibliotece i jej funkcjonowaniu. Dowiedzieli się z jakich oddziałów się ona składa i jaką drogę przebywa książka „z księgarni na półkę regału" w wypożyczalni lub czytelni. Młodzi goście zostali także zaznajomieni z biblioteczną infrastrukturą. Ponadto, dzieci dowiedziały się, jakie są różnice pomiędzy rodzajami katalogów – tradycyjny skrzynkowy mogły zobaczyć wyłącznie na zdjęciach, ale obecny elektroniczny poznały empirycznie. Samodzielnie znalazły tytuł książki, a następnie zrealizowały zamówienie w magazynie. Największą atrakcją okazały się regały jezdne w magazynie wypożyczalni. Po dokładnym wyjaśnieniu zasad przestrzegania bezpieczeństwa, uczniowie mogli przystąpić do bezpośredniego osobistego sprawdzenia działania regałów, co – niezależnie od wieku – zawsze stanowi nie lada atrakcję.

W czerwcu 2022 roku Bibliotekę Główną US odwiedziły sześciolatki. Ze względu na liczebność dzieci, spotkanie przebiegało w trybie rotacyjnym. Podczas, gdy część uczniów uczestniczyła w zajęciach w Muzeum Geologicznym US, w którym dr Robert



Zdjęcie grupowe w Oddziale Udostępniania Zbiorów Fot. U. Ganakowska



Powitanie dzieci w Sali Joanny i Jana Kulmów Fot. I. Bojanowski

Woziński zapoznawał ich z tajnikami paleontologii i pracą paleontologa, druga grupa udała się na spotkanie z historią książki, pisma i materiałów piśmienniczych.

W trakcie opowieści snutych przez Dorotę Gill-Tarnowską w Sali Joanny i Jana Kulmów, dzieci nauczyły się kilku trudnych i nowych dla nich określeń, jak petroglify, pismo węzełkowe quipu czy wampumy. To była dwugodzinna nauka przez zabawę, podczas której maluchy ćwiczyły pamięć i koncentrację, przy okazji zadając wiele pytań.

Wielką frajdą okazały się zajęcia praktyczne z wyplatania quipu na specjalnie przygotowanych do tego linkach (w zestawie 40 kolorowych sznurków). Efekty prac ilustruje zdjęcie. Moc dziecięcej wyobraźni wyzwoliła liczne historie o zakodowanych w supełkach informacjach.



Quipu z kolorowych linek Fot. M. Sztark-Żurek

W Oddziale Udostępniania Zbiorów dzieci poznały czynności niezbędne do zamówienia książki oraz funkcjonowanie katalogu. Wizyta w magazynie i sposób przechowywania zbiorów były ostatnim etapem „bibliotecznej podróży".

Library Lesson dla Sail International School w Szczecinie

W kwietniu 2022 roku Bibliotekę Główną US odwiedzili uczniowie klas 6–8 z prywatnej Szkoły Podstawowej Sail International School. Zajęcia odbywały się w języku angielskim i polskim. Dzieci chętnie wchodziły w interakcje – zadawały pytania związane z pracą bibliotekarzy i bibliotek, opowiadały o swoich gustach czytelniczych, poszukiwały książek w katalogu online i na regałach, własnoręcznie wypisywały rewersy.

Druga część zajęć, rozpoczęta bibliotecznym quizem, została przeprowadzona w Czytelni Zbiorów Specjalnych i Pracy Cichej. Uczniowie – nagrodzeni słodkimi



Wiązanie quipu w Sali Joanny i Jana Kulmów Fot. U. Ganakowska



Schody prowadzące do magazynów bibliotecznych
Fot. U. Ganakowska



„Testowanie" regałów kompaktowych w magazynie
Fot. U. Ganakowska

domowymi wypiekami w formie zdobionych średniowiecznych kodeksów – mieli również okazję do zapoznania się z prezentacją przedstawiającą w dużym skrócie historię książki od czasów starożytnych do średniowiecza.

Podczas spotkania młodzież dowiedziała się o sposobach komunikowania się przed pojawieniem się książki, o petroglifach, czyli rysunkach naskalnych (malowidła z jaskini Pech Merle we Francji, malowidła naskalne w Bhimbetki – stanowisku archeologicznym w stanie Madhya Pradesch w Indiach). Uczniowie poznali też metody przekazu informacji w formie trójwymiarowego zapisu wykorzystywane przez plemiona indiańskie, czyli za pomocą quipu oraz wampumów – pasów wyszywanych muszlami, służących



Wyplatanie quipu w Czytelni Zbiorów Specjalnych i Pracy Cichej Fot. M. Dudek



Prezentacja o historii pisma Fot. M. Dudek

do utrwalania i potwierdzania ważnych wydarzeń. Wiązanie supełków można było wypróbować w praktyce.

Podczas prezentacji przedstawiono informacje o innych materiałach służących do komunikowania się oraz wykorzystywanych w celach piśmienniczych:

- kawałkach drewna z karbami przeznaczonych do liczbowania
- tabliczkach glinianych z sumeryjskim pismem klinowym i sposobach ich tworzenia
- pochodzeniu papirusu (od rośliny nad brzegiem Nilu do zwoju papirusowego)
- piśmie hieroglificznym i demotycznym.

Kodeks średniowieczny ze szczególnym uwzględnieniem estetyki wykonania iluminacji w książkach rękopiśmiennych i inkunabułach był ostatnim elementem prezentacji. Niespodzianką na zakończenie spotkania okazało się rysowanie hieroglifów przed budynkiem biblioteki.

Okres szkolny jest doskonałym momentem na rozbudzanie wśród najmłodszych zainteresowań czytelniczych. Regularnie prowadzone lekcje biblioteczne mają na celu przygotowanie młodych ludzi do bycia świadomymi użytkownikami biblioteki.

Władysław Michnal
Książnica Pomorska (pracował w l. 1962–2003)

JAN SURUDO – BIBLIOTEKARZ, STARSZY SPECJALISTA I INSTRUKTOR FOTOGRAFII KATEGORII I

Jan Surudo urodził się 3 czerwca 1950 roku w Sulęcinie (województwo lubuskie). Jego rodzice Józef i Leokadia (z domu Plachimowicz) mieszkali i prowadzili gospodarstwo rolne we wsi koło Baranowicz (Grodzieńszczyzna, obecnie Białoruś). Zajmowali się hodowlą koni dla wojska. Ponadto ojciec pełnił funkcję sołtysa. W czasie kampanii wrześniowej w 1939 roku walczył w Wojsku Polskim. Po zaatakowaniu Polski przez armię radziecką 17 września dostał się do niewoli i był wieziony koleją na wschód Rosji. Jednak udało mu się uciec z transportu i, korzystając ze sfałszowanych dokumentów, wrócił w rodzinne strony, które do 1941 roku znajdowały się pod okupacją radziecką, a później (1941–1944) – niemiecką. Kiedy po zakończeniu drugiej wojny światowej okazało się, że ziemie te już nie należą do Polski, rozpoczął się proces repatriacji Polaków do ojczyzny. Nie przebiegał on łatwo, gdyż władze radzieckie utrudniały wyjazd. Dlatego rodzina Surudów przyjechała do Polski dopiero wraz z drugą falą repatriacji, pod koniec 1946 roku. W wagonie, który dostali do dyspozycji, przemycili dwóch ukrywających się partyzantów. Zatrzymali się w Sulęcinie, w którym matka chciała osiedlić się na stałe. Jednak ojciec znalazł ładne gospodarstwo rolne bliżej miasta, we wsi Tursk, i tam ostatecznie zamieszkali. W 1956 roku wybuchł w nim pożar, w wyniku którego budynki gospodarcze wraz ze zbiorami uległy spaleniu. Rodzina przeniosła się w nowe miejsce – do Przytoru. Jest to dawna wieś rybacko-letniskowa, a od 1960 roku stanowi część Świnoujścia. Ojciec zatrudnił się w Spółdzielni Certa, w której pracował jako rybak. W tym miejscu należy dodać, że Janek ma trzech starszych braci: Józefa (ur. 1942), Marcina (ur. 1944) i Zbigniewa (ur.1949), którzy, podobnie jak ojciec, zostali rybakami.

Warto także w skrócie przypomnieć postać legendarnego dziadka ze strony matki Stanisława Plachimowicza, który w 1917 roku wraz z bolszewikami brał udział w szturmie na Pałac Zimowy w Piotrogrodzie. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wrócił do kraju i walczył przeciwko Sowietom w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 roku. Po drugiej wojnie światowej repatriował się do Polski. Po peregrynacji podążył za rodziną i ostatecznie przyjechał do Przytoru, w którym kupił dom. Mieszkał w nim śmierci w latach 60.

Janek szkołę podstawową ukończył w 1964 roku w Przytorze. Następnie podjął naukę w Liceum Pedagogicznym w Szczecinie (1964–1969). Po jego ukończeniu zatrudnił się jako nauczyciel języka polskiego w Szkole Podstawowej w Dargobądzu (1969/1970) położonym w gminie Wolin. Po przepracowanym roku doszedł do wniosku, że na tym nie można poprzestać. Podjął więc studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu na Wydziale Filozoficzno-Historycznym w zakresie filologii polskiej które ukończył w 1975 roku. Po uzyskaniu tytułu magistra filologii polskiej został powołany do służby wojskowej w Wyższej Szkole Oficerskiej we Wrocławiu, w tak zwanej podchorążówce (3 stycznia –28 czerwca 1976). Po jej zakończeniu odbył krótką służbę czynną w piątym pułku w Szczecinie i uzyskał stopień podporucznika, a po kolejnych przeszkoleniach – porucznika rezerwy. Po wyjściu z wojska szukał zatrudnienia. Najpierw został nauczycielem języka polskiego w Szkole Podstawowej w Kukułowie (wieś w gminie Kamień Pomorski) w roku szkolnym 1976/1977. Była to placówka z klasami łączonymi, więc nauczanie było bardzo utrudnione. W związku z tym podjął starania w Inspektoracie Szkolnym w Kamieniu Pomorskim w celu poprawy warunków nauczania dzieci, ale bez rezultatu. Zrezygnował więc z pracy pedagogicznej. Przyjechał do Szczecina, w którym podjął pracę jako kierownik produkcji filmów w Oddziale TVP Szczecin (1 lutego – 30 kwietnia 1978). Od 1 czerwca do 15 października 1978 roku pracował w Oddziale Foto-Studio Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy, w zakładzie fotograficznym w Mrzeżynie.

Był to okres, w którym wiele się zmieniło w jego życiu osobistym. W 1977 roku wziął ślub z Małgorzatą Jabłońską (ur. w 1951, radiolog). Wspólnie dochowali się trójki dzieci: dwóch córek – Katarzyny i Marii, które ukończyły studia wyższe i syna – Jana , który został przedsiębiorcą.

15 grudnia 1978 roku Jan Surudo zgłosił się do Stanisława Krzywickiego, dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, który zatrudnił go jako młodszego bibliotekarza do opracowywania czasopism w Dziale Gromadzenia i Opracowywania Zbiorów. Przepracował w nim niecały rok, gdyż w 1979 dyrektor przeniósł go do pracy w Oddziale Mikrofilmów i Fotografii. Potrzeba było kogoś, kto się interesował i znał trochę na fotografii. Taką osobą był właśnie Jan Surudo. Fotografia była jego hobby. Trochę przeszkolił się w Liceum Pedagogicznym, a później we wspomnianym zakładzie fotograficznym, następnie ukończył kurs fotograficzny w Wojewódzkim Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Szczecinie (21 stycznia – 15 kwietnia 1984). Później samokształcenie i praktyka doskonaliły jego umiejętności. 7 listopada 1984 Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie wydał mu zaświadczenie kwalifikacyjne uprawniające do pracy z zespołami zainteresowań w specjalności fotografia, w charakterze instruktora kategorii I. Oznacza to najwyższy poziom umiejętności fotograficznych.

Awansował także w pracy bibliotecznej. Najpierw był fotografem, od 1981 roku specjalistą ds. mikrofilmów, a od 1984 – starszym fotografem. Od 1 września 1985 pełnił funkcję kierownika Oddziału Mikrofilmów i Fotografii. Do jego obowiązków należało:

- wykonywanie mikrofilmowej dokumentacji zbiorów bibliotecznych
- wykonywanie prac fotograficznych o charakterze dokumentacyjnym i wystawowym
- kopiowanie i obróbka chemiczna mikrofilmów
- ewidencja prac fotograficznych i mikrofilmowych
- wykonywanie powiększeń fotograficznych (zgodnie z zapotrzebowaniem)
- okresowa konserwacja powierzonego sprzętu
- organizacja pracy podległych pracowników
- wykonywanie poleceń kierownika Działu Rerprografii i Konserwacji Zbiorów mgr inż. Jolanty Doroszkiewicz.

1 lutego 2010 roku dyrektor przyznał mu stanowisko starszego specjalisty – kierownika Oddziału Mikrofilmów i Fotografii.

W Oddziale Mikrofilmów był stary sprzęt, toteż praca na nim była mało efektywna, a istniała pilna potrzeba mikrofilmowania zabytkowych zbiorów oraz czasopism regionalnych ze względu na ich starzenie się i kruszenie papieru. Sytuacja się radykalnie zmieniła, kiedy biblioteka przystąpiła do realizacji programu *Wspólne dziedzictwo europejskie. Poprawa warunków udostępniania druków z polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego w zbiorach polskich bibliotek*. Projekt został zainicjowany przez Fundację im. Roberta Boscha jeszcze w 1992 roku, a zrealizowany został pod koniec lat 90. i w 2000 roku. Przystąpiły do niego: Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, Książnica Pomorska, Biblioteka Gdańska Polskiej Akademii Nauk. Przedmiotem opracowania i mikrofilmowania były druki z wieków od XVI do XVIII wydane na terenie Śląska, Pomorza, Prus Wschodnich i częściowo w Polsce centralnej. Druki skatalogowano i zmikrofilmowano dzięki finansowemu wsparciu Fundacji Polsko-Niemieckiej (ze środków Republiki Federalnej Niemiec) oraz Fundacji im. Roberta Boscha. Przekaz na dostawę sprzętu do mikrofilmowania wygrała berlińska firma Mifofilm-Center Klein, która także zorganizowała szkolenie dotyczące użytkowania maszyn i opracowania zbiorów. W zajęciach odbywających się w miejscowości Kossenblatt (Brandenburgia) wzięli udział bibliotekarze z Książnicy Pomorskiej, w tym Jan Surudo. Jako kierownik oddziału nadzorował on później cały proces mikrofilmowania książek i czasopism. Biblioteka przygotowała odpowiednie pomieszczenia o powierzchni 85 m kwadratowych i wyposażyła je w nowoczesny sprzęt do mikrofilmowania zbiorów oraz w komputery. Kiedy wszystkie cztery biblioteki ukończyły pracę, baza została scalona i zredagowana w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Zawiera ona 35 tys. ujednoliconych opisów mikrofilmów (ok. 39 tys. egz.). Z druków pomorskich 3 tys. zostało wydanych w Szczecinie. W ten sposób powstała baza *Wspólne dziedzictwo europejskie (XVI–XVIII w.). Katalog mikrofilmów*. Oczywiście po zrealizowaniu projektu wszystkie urządzenia były nadal stosowane do koniecznych prac w Książnicy Pomorskiej. Wykorzystano je na przykład do zmikrofilmowania całego „Kuriera Szczecińskiego" czy zbiorów zabytkowych. Jednak mikrofilm rejestruje zbiory

tylko kolorystyce czarno-białej. Obecnie Książnica dysponuje już dużym skanerem, który ujmuje całą stronę gazety i rejestruje oryginalne kolory. Pracownię czeka więc (dla potrzeb czytelników) ponowne skanowanie całego „Kuriera Szczecińskiego". Pojawił się jednak problem związany z prawami autorskimi do tekstów i zdjęć, który biblioteka musi rozwiązać.

Drugą ważną działalnością Jana Surudy było fotografowanie. Był on „urzędowym" fotografem Książnicy Pomorskiej (wcześniej WiMBP). Śledził największe imprezy, które organizowała biblioteka i je dokumentował. Jak wiemy, większość z nich odbywa się w porach popołudniowych i wieczorowych, a więc 8 godzin pracy nie wystarczało. Trzeba było być zawsze dyspozycyjnym. A tych imprez biblioteka organizowała rocznie około 250–300. Niemal w każdym numerze kwartalnika „Bibliotekarz Zachodniopomorski" są jego zdjęcia. Ale najważniejsze wydarzenia utrwalane wcześniej na kliszy, a później na karcie pamięci, to jeszcze nie wszystko. Jeździł z instruktorami po terenie województwa, fotografując zabytkowe i nowe obiekty miejskich oraz powiatowych bibliotek publicznych, których to fotogramy służyły do organizowanych na różne okoliczności wystaw. Takie wyprawy odbywał też czasem własnym samochodem. Nie ograniczał się do obowiązkowych prac bibliotecznych.

Jan Surudo lubi fotografować, bywa często na wystawach organizowanych w mieście, aby porównywać własny warsztat z innymi profesjonalistami. Fotografuje ważne wydarzenia: wizyty polityków, ważnych osobistości, imprezy kulturalne, wystawy, wiece, pomniki itp. Jeździł z aparatem fotograficznym na krajowe i zagraniczne wycieczki bibliotekarzy organizowane przez Koło nr 1 Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich . W początkowym okresie posługiwał się aparatem Exakta (lustrzanka) produkowanym w Dreźnie, później aparatem analogowym Praktica, a kiedy weszły w użytkowanie aparaty cyfrowe to najlepszy okazał się Nikon.

19 grudnia 2015 roku, z okazji jubileuszu 40-lecia pracy zawodowej, Lucjan Bąbolewski – dyrektor Książnicy Pomorskiej – wręczył Janowi Surudzie pismo gratulacyjne wraz z podziękowaniem za dotychczasową pracę. Czytamy w nim między innymi

> Był Pan uczestnikiem we wszystkich przejawach życia bibliotecznego. Pełniona funkcja wymaga od Pana wielkiego zaangażowania, dyspozycyjności, kreatywności oraz dużej wiedzy i praktycznego doświadczenia.

Jan Surudo przepracował w bibliotece 42 lata. Dosłużył się Brązowego Krzyża Zasługi. Swój warsztat i obowiązki przekazał (zgodnie z decyzją dyrektora) w godne ręce kolegi Pawła Musiała.

Dyrektor pożegnał go serdecznie i podziękował mu za wieloletnią pracę 10 lipca 2020 roku. W przygotowanej uroczystości, mimo pandemii COVID-19, uczestniczyła kierownicza kadra biblioteki: dyrektor Lucjan Bąbolewski, wicedyrektor Bożena Winiarska, kierownik Działu Reprografii i Konserwacji Zbiorów Jolanta Doroszkiewicz, kierownik



Spotkanie z Kirą Gałczyńską i promocja jej książki *Srebrna Natalia* (Książnica Pomorska, 2008)

Fot. M. Jaremek



Spotkanie z Ryszardem Druchem z USA podczas promocji książki *Salony na 44 krzesła* (Książnica Pomorska, 2010)

Fot. M. Jaremek



Promocja ostatniego tomu publikacji *Listy Witkacego do żony (1936–1939)* (Książnica Pomorska, 2013)

Fot. M. Jaremek



W Parku Mużakowskim (2014) Fot. M. Jaremek



Benefis fotoreportera Włodzimierza Piątka (Książnica Pomorska, 2018) Fot. M. Jaremek

Oddziału Konserwacji Zbiorów dr Wojciech Łopuch, kierownik Działu ds. Organizacji Pracy i Kadr Ewa Pietrzak, nowy kier. Oddziału Mikrofilmów i Fotografii Paweł Musiał. Nie tylko słowa i kwiaty, ale i specjalne pismo były wyrazem podziękowania za wieloletnią, odpowiedzialną i ofiarną pracę. Po pożegnaniu w dyrekcji, kierownik Jolanta Doroszkiewicz zaprosiła kolegę Janka na pożegnalne spotkanie z pracownikami działu. Miło było powspominać przy kawie minione lata wspólnej pracy.

17 lipca 2020 roku Jan Surudo odszedł na zasłużoną emeryturę. Zgodnie ze starym porzekadłem *Szewc w podartych butach chodzi*, mistrz fotografii nie ma własnych zdjęć. Na szczęście, uczestnicząc w wielu imprezach bibliotecznych, Maria Jaremek także dokumentowała fotograficznie wydarzenia kulturalne i dzięki temu możemy zaprezentować sylwetkę bibliotecznego fotografa w czasie jego pracy.

Jan Surudo był i jest aktywnym członkiem SBP i Towarzystwa Przyjaciół Książnicy Pomorskiej. Obecnie uczestniczy w spotkaniach sekcji SBP bibliotekarzy-seniorów. Ponadto posiada duże zasoby prywatnych fotografii ważnych wydarzeń mających miejsce w mieście, które czekają na opracowanie. Być może przekaże je Archiwum Państwowemu w Szczecinie.

Janku, najważniejsze życzenia, które Ci dedykujemy – ciesz się jak najdłużej dobrym zdrowiem.







Promocja *Suplementu* do *Encyklopedii Szczecina*
(Książnica Pomorska, 2019)

Fot. M. Jaremek



Spotkanie pożegnalne Jana Surudy w dyrekcji Książnicy Pomorskiej (10 czerwca 2020, od lewej stoją: Ewa Pietrzak, Lucjan Bąbolewski, Jolanta Doroszkiewicz, Jan Surudo, Paweł Musiał, Bożena Winiarska, Wojciech Łopuch) Fot. M. Gibalski



Spotkanie pożegnalne w dyrekcji Książnicy Pomorskiej (10 czerwca 2020) Fot. M. Gibalski

Edyta Sztylc
Gminne Centrum Kultury i Bibliotek w Dobrej

DAWID GROSMAN „GDYBY NINA WIEDZIAŁA”
RECENZJA

Po książkę Dawida Grosmana sięgnęłam bez wahania, trącona przeświadczeniem o wyjątkowości tej historii. Pewna geniuszu i błyskotliwości słów, które mogę w niej znaleźć. Przeczucie? Nie. To czytelnicze doświadczenie kazało mi skierować swoje myśli w jej stronę. Pragnienie doświadczenia prozy mocnej i dobitnej w swojej treści. Pięknej i wyrafinowanej – będącej wyrazem zarówno wysokiego poziomu artystycznego, jak i wyjątkowo przystępnej mowy, zdolnej wedrzeć się w umysł nawet najbardziej opornego czytelnika, w czym bez wątpienia ma swój udział autorka przekładu Magdalena Sommer, która tłumaczyła między innymi książki Zeruyi Shalev, Amosa Oza, Abbie Greaves i innych izraelskich autorów, czyli jak się okazuje jednych z najbardziej cenionych przeze mnie pisarzy.

Dziś dołączy do nich kolejna pozycja. *Gdyby Nina wiedziała* Dawida Grosmana, czołowego izraelskiego pisarza oraz laureata Międzynarodowej Nagrody Bookera (2017) za powieść *Wchodzi koń do baru*, z którą wkrótce też będę chciała się zapoznać. Człowiek ten uważany jest też za jednego z najważniejszych pisarzy naszych czasów i niemal pewnego kandydata do Literackiej Nagrody Nobla. W tym roku się nie udało, ale kto wie, co będzie w kolejnym. Taka nagroda to wielkie wyróżnienie i tyle samo emocji dla laureata, jak i jego czytelników. Tego właśnie życzę Wam w obliczu tej lektury jak i samemu autorowi.

Nie dlatego jednak będę namawiać do sięgnięcia po tę powieść, każdego, kto zapyta o dobrą książkę, ale dlatego, że niesie ona ze sobą wielkie pokłady mądrości, wiedzy i emocji. Jest historią międzypokoleniową, w której jedno zdarzenie, jedna decyzja gotowa jest zmienić życie kolejnych pokoleń kobiet w rodzinie Wery. W rodzinie, w której silnie zachwiane są relacje matek i córek. W rodzinie, w której kobiety nie potrafią kochać swoich dzieci, a córki nie potrafią wybaczać. A wszystko to miało swój początek w Jugosławii. W obozie gorszym niż Auschwitz, w którym dojrzewała gotowa poświęcić niemal każde życie. W czasie, który wielu chciałoby wymazać z pamięci. To wówczas Wera dokonała wyboru, który kosztował ją wiele, a jeszcze więcej jej córkę Ninę, a potem jeszcze jej wnuczkę Gili. Kobietę, która dzieli się z czytelnikami swoją historią. Trudną i bolesną zarazem dla niej i dla jej rodziny. Historią, która oddziałuje na zmysły czytelnika z mocą pioruna. Która wzrusza, poddaje jego poglądy weryfikacji

i wywołuje refleksję. Historią, która nie jest tak naprawdę nam obca. Bo każda z nas jest córką (matką). Mamy rodziny w różnych ich postaciach. Doświadczamy bólu, żalu, tęsknoty, a czasem nawet nienawiści. Nietrudno więc zrozumieć emocje, które targają bohaterkami powieści. Ich postawy, zależności i potrzeby, przez co stają się nam jeszcze bardziej bliskie. Każda jednak inaczej i w sposób wyjątkowy.

Tak też poznajemy historię Rafaela i Wery, między którymi istnieje swego rodzaju osmoza. Niemal fizycznie dotykamy miłości zdolnej przenosić góry. Miłości pełnej poświęcenia, żalu i pożądania jednocześnie. Ale też i uczucia pełnego czułości i tęsknoty okraszonego po wskroś dozą okrucieństwa. Psią miłość, skutą niemal kajdanami. Momentami żałosną i bywa, że nieodwzajemnioną. Doświadczamy żalu za utraconym. Poczucia kary za grzechy. Sumienia i rozterki dławiącej ludzkie serce. To dla czytelnika też okazja do zmierzenia się z wieloma prawdami życia, bo

> żeby zrobić choćby odrobinę dobrego na świecie, trzeba się bardzo postarać, ale w przypadku zła, wystarczy je tylko kontynuować, dołączyć do niego.

W powieści pojawiło się też zdanie, które odbiło się w moim umyśle szerokim echem. To jedna z myśli, która dosięgła Gil zapatrzoną na swoich rodziców. Myśl, która wydaje się, uderzyła tak samo mocno ją, jak i mnie. *Oni wciąż mnie tworzą*. Zastanawiające, prawda? Myśleliście kiedyś tak o swoich bliskich? Nie? Spróbujcie. Ale to i tak nie wszystko, co znaleźć można w powieści tego wybitnego pisarza, bo *Gdyby Nina wiedziała* to też powieść o kłamstwie, niedomówieniach i wyrzutach sumienia. Historia skierowana na tęsknotę za domem, miłością i poczuciem ważności. Opowieść o dorastaniu, przetrwaniu i budowaniu własnego ja. Niecodzienna historia trzech kobiet ogarniętych tyle samo miłością co i tęsknotą za nią.

> I całe to gadanie o tym, że człowiek musi zawsze znać całą prawdę i jak to wy mówicie, skonfrontować się z nią, to wszystko bardzo piękne, Gili, bardzo czyste i etyczne [...], ale ja ci mówię, że nie można nagle powiedzieć sześćdziesięciotrzyletniej kobiecie: Słuchaj, kochana, to, co myślałaś, to nie do końca było tak, przez całe życie żyjesz w błędzie.

Gdyby Nina wiedziała to również historia oparta na prawdziwych wydarzeniach. Historia godna miana arcydzieła. Książka, która bez wątpienia zapoczątkowała moją przygodę z autorem. Powieść, która zachwyca, ale i zmusza do pogłębionej refleksji nad tym, czym jest tak naprawdę miłość i dokąd może zaprowadzić nas ludzkość bez wzajemnego sobie wybaczenia.

Andrzej Awtuszewski

WYBRANE BIEŻĄCE DONIESIENIA DOTYCZĄCE POWSTANIA STYCZNIOWEGO W „NEUE STETTINER ZEITUNG"

22 stycznia 1863 roku Tymczasowy Rząd Narodowy wydał manifest wzywający do zrywu przeciwko imperium rosyjskiemu. Powstanie wybuchło początkowo w Królestwie Polskim, a 1 lutego 1863 roku na Litwie. Miało charakter wojny partyzanckiej. Obejmowało ziemie Królestwa Polskiego do jesieni 1864 roku. Od 17 października 1863 roku jego dowódcą wojskowym był Romuald Traugutt, który po aresztowaniu i wydaniu wyroku został stracony 5 sierpnia 1864 roku. Sąsiadujące z ziemiami, na których toczyły się walki powstańcze, Królestwo Prus ze szczególnym zainteresowaniem i obawą obserwowało wydarzenia w Polsce Kongresowej. Wychodzący w Szczecinie w tamtym okresie dziennik „Neue Stettiner Zeitung" regularnie drukował relacje z Warszawy. Poniżej zaprezentowanych zostało kilkanaście doniesień (tłumaczeń z języka niemieckiego) tej gazety – od 2 października do 9 listopada 1863 roku, z końcowego okresu upadającego powstania.

„Neue Stettiner Zeitung", nr 463, wydanie poranne z 4 października

Warszawa, 2 października

Dziś wchodzi w życie zakaz druku rządu narodowego dla „Dziennika Powszechnego". Dowiedziano się, że do godziny 12.00 nie było już ani materiałów ani pracowników, ale że do tego czasu ściągnięto żołnierzy drukarzy z drukarni bankowej i zmuszono ich do pracy. Problemy wynikające z braku materiałów rozwiązano w ten sposób, że wykorzystano przestarzałe zarządzenia policji, których wcześniej w dzienniku nie zamieszczono. Następnie podano do wiadomości nominacje i dymisje oraz depeszę Rechberga do hrabiego von Thun wraz z odpowiedzią Gorczakowa.

Po tych wszystkich informacjach zabrakło już miejsca na pozostałe prace redaktorskie.

„Neue Stettiner Zeitung" nr 466, wydanie wieczorne z 6 października

Warszawa, 4 października (National Zeitung)

Zapewnia się, że nowo ukonstytuowany Rząd Narodowy będzie kontynuował walkę nie tylko z całą energią, ale że będzie się starał poszerzyć jej zasięg do rozmiarów, jakich do tej pory jeszcze nie było. W tym to celu będą prowadzone aresztowania

i zaprowadzany będzie porządek z całą powagą rewolucji, co częściowo już zostało zrobione.

Kierownictwo rewolucji nie ma problemu z pieniędzmi, gdyż *wszystkie zasoby kraju służą celowi wolności*– słyszy się to często od jego zwolenników. Najważniejszą teraz sprawą jest zdobywanie ludzi, co przychodzi coraz trudniej, ale oni się przed trudnościami nie cofają. Z drugiej strony obóz umiarkowany poniósł ciężkie ofiary i jest już tym zmęczony, ale ich ducha ożywiają widoki na interwencję.

Uznanie Polaków jako siły zdolnej do prowadzenia wojny traktowane będzie przez wielu z kpiną i szyderstwem, mimo że powstanie ma jeszcze urok świeżości, że straty w ludziach i sprzęcie nie osłabiły jeszcze ducha ludności i że armia rosyjska w Polsce nie jest jeszcze liczna. Takie spojrzenie połączone z możliwością dostawy broni mogłoby dać Polakom możliwość wypędzenia Rosjan własnymi siłami.

Pewnym jest, że w niedługim czasie przybędzie z Rosji do Królestwa 36 tys. piechoty i 10 tys. kawalerii. W całym kraju są przygotowywane kwatery zimowe dla wojska. Jak widać, obie strony nie pozostają bezczynne. Władze miasta otrzymały przedwczoraj rozkaz przygotowania przy ulicy Marszałkowskiej, jako że leży ona najbliżej dworca Warszawa Wiedeńska, kwater na 10 dni dla przybywających codziennie 2 tys. żołnierzy. Tłumaczy się to tym, że przyjeżdżający z Rosji żołnierze w liczbie 2 tys. będą codziennie transportowani dalej koleją w stronę granicy z Galicją. Dyrekcja kolei tymczasowo jeszcze żadnych wskazówek dotyczących przygotowania odpowiednich środków transportu nie otrzymała.

Na rogach ulic wisiały wczoraj afisze, które informowały o nagrodzie w wysokości 5 tys. guldenów dla tego, kto dostarczy zaginione w czasie wydarzeń w pałacu Zamoyskiego klejnoty.

„Neue Stettiner Zeitung" nr 472, wydanie wieczorne z 9 października

Warszawa, 7 października

Dziennik w swojej wieczornej edycji zamieścił w części nierządowej gazety informację o mającej się odbyć jutro rano egzekucji, która ukazała się również w innych gazetach. Brzmi ona:

1 (13) września o godzinie 9.00 wieczorem został aresztowany na jednej z ulic drugiego cyrkułu Wilhelm Alger pracownik odlewni żelaza Ewans&Co z powodu braku lampy. Podczas rewizji znaleziono u niego 8-calowe żelazne granaty. Były to granaty rozrywające według uznania fachowców, które działają przez uderzenie lub odpalenie prochem. Zatrzymany Alger był znany policji jako kilkakrotnie oskarżany o polityczne wykroczenia. W roku ubiegłym został zatrzymany z powodu rozlepiania podżegających plakatów, a w kwietniu bieżącego roku z powodu agitowania wśród młodzieży za przyłączeniem się do band rebelianckich. Poza tym został w tym roku aresztowany za nieprzestrzeganie przepisów stanu wojennego. Podczas badań i przed sądem zeznał, że skonstruował te granaty dla nieznanego z nazwiska mężczyzny,

którego spotkał na ulicy i który zamówił u niego 60 podobnych granatów. Granaty wykonał w fabryce Ewansa i miał je po wykonaniu dostarczyć nieznajomemu w określonym miejscu. Alger odmówił podania sądowi nazwiska człowieka zamawiającego granaty, nie bacząc na przestrogi sądu. Sąd polowy uznał Algera winnym nielegalnego sporządzania granatów z całą świadomością ich przestępczego celu, dla którego były przeznaczone, i skazał go na pozbawienie wszystkich praw obywatelskich oraz śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok będzie wykonany jutro o 10.00 w podwórzu wymienionej fabryki i w obecności wszystkich pracowników. Za umożliwienie sporządzania tych granatów właściciele fabryki zostali skazani na zapłacenie 15 tys. rubli, a do czasu uiszczenia opłaty fabryka ma być zamknięta. Widoczne jest jak na dłoni, że właściciele fabryki o produkcji granatów nic nie wiedzieli, bo w przeciwnym wypadku sąd traktowałby ich jak współwinnych.

Wilno, 4 października (Morgen Zeitung)

W ubiegłym tygodniu zostali rozstrzelani za udział w powstaniu szlachcice Karol Masalski, Waldemar Gilwicz, Ludwig Icoz, Ignacy Wróblewski oraz żony dwóch ostatnich, gdyż pracowały one dla wywiadu powstańczego, Henryk Mackiewicz, ksiądz Razkowski i inni.

W porównaniu z powyższym interesujący jest następujący wyrok: *Sztabs kapitan Murkin został zdegradowany, pozbawiony praw i zesłany na Syberię za zamordowanie popa Tichamirowa pod wpływem silnych emocji alkoholowych*.

Lwów, 6 października

Polski powstańczy generał Józef Wysocki został dziś wywieziony do Linz, w którym – po danym słowie honoru, że nie opuści miasta – został uwolniony.

„Neue Stettiner Zeitung" nr 474, wydanie wieczorne z 10 października

Warszawa, 8 października

Najważniejsza wiadomość, którą mam dzisiaj do przekazania to ta, że polska gubernia augustowska przejdzie pod zarząd Wilna. Co prawda stało się to tymczasowo tylko w militarnym znaczeniu, ale wysoko postawieni Rosjanie zapewniają, że włączenie Polski do Rosji jest już sprawą zdecydowaną, a że nie ma teraz prawie żadnego innego rządu jak tylko wojskowy, więc właściwie już to nastąpiło. Rząd rosyjski spieszy się, by zapobiec możliwym zdarzeniom [w związku z powstaniem, A.A.]. Dowiadujemy się, i to jest pewne, że nowi członkowie Rządu Narodowego związani z imieniem Mierosławskiego opuścili rząd. Wystąpili z niego dobrowolnie, po uznaniu, że ich uczestnictwo w rządzie mogłoby być szkodliwe.

Konfiskata Hotelu Europejskiego wydaje się jeszcze niezdecydowana, przemawia za tym przynajmniej to, że w Petersburgu chce się od tej decyzji odstąpić. Z przetrzymywanych w hotelu osób pozostawało jeszcze wczoraj 45, którzy nie odzyskali wolności. Wczoraj odbyła się egzekucja w podwórzu fabryki Evansa. Rozstrzelany

Wilhelm Alger zmarł godnie i spokojnie. Odrzucił propozycję ułaskawienia w zamian za podanie nazwisk tych, dla których bomby wykonywał. Pracownicy fabryki byli przy egzekucji obecni. Pozostawił żonę z dwojgiem dzieci.

Weber Evans, który teraz przebywa w Anglii i jeden z jego dyrektorów zostali w tej sprawie wezwani na policję, a z gazety dowiedzieli się, że zostali skazani na zapłacenie 15 tys. rubli kary i że podwórze ich fabryki zostało wyznaczone jako miejsce egzekucji.

Sugestie korespondenta „Kreuzzeitung" jakoby w klasztorach i kościołach znajdowały się zapasy prochu, tajne drukarnie, biura z pisarzami, tajne przejścia itd. nie są prawdziwe. Ten sam korespondent popełnia błędy przy tłumaczeniu z polskiego i przekazuje coś, co nie jest zgodne z prawdą. Księcia Lubomirskiego, przełożonego instytucji dobroczynnych Warszawy, przedstawia jako neofitę i rewolucjonistę, który niedawno został zaaresztowany, podczas gdy Lubomirski znany jest jako jeden z najbardziej liberalnych i oświeconych ludzi, który jako jeden z mieszkańców pałacu Zamojskiego został zatrzymany i po dwóch dniach uwolniony. W czasie tych zajść stracił on całe swoje umeblowanie, w tym jedną z najbogatszych bibliotek warszawskich, która padła ofiarą płomieni.

Jeden z dalszych przekazów tego korespondenta, że greckie dzieci z domów opieki nad małym dzieckiem zostały ochrzczone po katolicku, jest kłamstwem, gdyż do tej pory żaden taki przypadek się nie zdarzył.

„Neue Stettiner Zeitung" nr 477, wydanie poranne z 13 października

Warszawa, 10 października (Ostzee Zeitung)

Opublikowano dzisiaj oficjalnie o konfiskacie Hotelu Europejskiego. Cesarz musiał więc wyrazić zgodę na telegraficzne zapytanie w tej sprawie. Wojsko jeszcze go nie zajęło, budynek ma zostać przekształcony w biura i kwatery przejściowe. W tych dniach dzięki zeznaniom więzionego polskiego żandarma została odkryta kryjówka, w której były aptekarz zajmował się wyłącznie zatruwaniem dostarczanych mu sztyletów. Mordercze narzędzia odebrano, a truciciela zatrzymano.

„Neue Stettiner Zeitung" nr 479, wydanie poranne z 14 października

Warszawa, 10 października

„Dziennik Powszechny" publikuje lakoniczne doniesienie: *W wyniku rozporządzenia z 10 września dom przy Krakowskim Przedmieściu 414, w którym mieścił się Hotel Europejski, a w którym 5 bieżącego miesiąca dokonano skrytobójczego politycznego mordu, przeszedł pod administrację wojskową*. Jest to pierwsza i jedyna wzmianka w prasie o tych wydarzeniach, które wzbudziły powszechne zainteresowanie w całym mieście i kraju, co przy okazji ukazuje panujące stosunki w naszej prasie.

W „Polizei-Zeitung" oberpolizmeister informuje, że żaden rodzaj broni nie może być wytwarzany. Właściciele fabryk mają uważać, by ich pracownicy tego przestrzegali.

W przypadku kiedy pracownicy będą wytwarzali broń (także bez wiedzy właściciela), właściciel fabryki stanie przed sądem wojennym, a fabryka zostanie skonfiskowana. Ubiegłej nocy doszło do licznych aresztowań, między innymi Piotrowskiego, przywódcy grupy rebelianckiej, który mieszkał tu od jakiegoś czasu pod nazwiskiem Boboroski. Został on zaprowadzony do cytadeli. Oficerom którzy przybyli do jego celi podał od razu nazwisko, mówiąc: *nie chodzi już o moją osobę, gdyż sprawę o którą walczyłem, uważam za przegraną, chciałem żyć w odosobnieniu, to jednak nie było mi dane!*. Spokój i postawa mężczyzny wzbudziły w oficerach respekt i szacunek.

Najnowszy rozkaz dzienny miasta informuje o zamordowanym Hermanim, że nosił on jeszcze dwa polskie nazwiska (które zostały podane) i że był on agentem policji do najważniejszych i najtajniejszych zadań. Trybunał rewolucyjny skazał go na śmierć. Wygląda to tak, jakby czekano z podaniem informacji o konfiskacie hotelu do czasu, kiedy rząd rewolucyjny potwierdzi polityczną naturę mordu. Faktem jest, że nie chce się tutaj w Warszawie tego rozstrzygać i że dopiero wczoraj wieczorem nadszedł rozkaz z Petersburga dotyczący konfiskaty. W rozkazie dziennym zostało zamieszczone nazwisko hr. Uruskiego z adnotacją że odmówił on zapłacenia podatku narodowego. Poinformowano też, że wcześniej ogłoszona egzekucja Juliana Fuchsa została wstrzymana. Po zapłaceniu przez niego należnego podatku.

„Neue Stettiner Zeitung", nr 480, wydanie wieczorne z 14 października

Warszawa, 12 października (National Zeitung)

W niebezpieczeństwie konfiskaty znalazł się teraz jeden z najwspanialszych domów prywatnych Warszawy.

W byłym pałacu bankiera Teppera, przy ulicy Methstr., który obecnie należy do braci Grabowskich, prawdopodobnie na skutek denuncjacji przeprowadzono przedwczoraj wieczorem rewizję i znaleziono w piwnicy skrzynię z siekierami, parę sztyletów, parę pistoletów i uniformy. Dom zamieniono natychmiast w więzienie, a wszystkie osoby znajdujące się w nim uznano za więźniów. Dopiero wczoraj w południe pozwolono niektórym osobom opuścić dom pod warunkiem, że niczego z niego nie wyniosą i o określonej godzinie wrócą. Dom jest całkowicie okrążony przez żołnierzy i stacjonuje już tam liczny oddział. Jeden z braci Grabowskich, kupiec Jan, który zajmuje się administracją domu, został odprowadzony do cytadeli. Zgodnie z nowymi przepisami, według których gospodarz jest zobowiązany między innymi do przeprowadzania rewizji u swoich mieszkańców i według których jest on odpowiedzialny, jeśli coś zakazanego zostanie u nich znalezione, Grabowski stanie przed sądem wojennym.

Konfiskuje się duży dom o wartości miliona guldenów, mimo że według tychże przepisów można to uczynić tylko w wypadku dokonania zamachu z tego domu.

Utrata na rzecz Rosjan tak wspaniałych domów jak obydwa domy Zamoyskiego, Hotel Europejski i teraz dom Grabowskich powoduje szczególne przygnębienie. Także z prowincji dochodzą słuchy o ogólnym zniechęcaniu, którego głównym powodem

jest stale zwiększający się stan posiadania Rosjan. To, że mimo tego ciągle tworzą się nowe oddziały rewolucyjne i o tej porze roku wychodzą w pole, świadczy o ich dużej wytrzymałości. Wiadomo też, że niektórzy polscy przywódcy, którzy dalszą walkę uważali za bezsensowną i wyjechali za granicę, wracają teraz stamtąd, głównie z Paryża i zwołują swoich ludzi.

Grup powstańczych jest wystarczająco dużo, a młodzi ludzie stawiają się na każde wezwanie.

Z domu Grabowskich dowiedziałem się właśnie, że jego zarządca uciekł. Taka sytuacja może wyjść właścicielom na dobre, ponieważ jeśli dom posiada administratora, jest on za wszystko, co się w nim dzieje, odpowiedzialny.

„Neue Stettiner Zeitung", nr 484, wydanie wieczorne z 16 października

Warszawa, 14 października (National Zeitung)

Pisałem Państwu niedawno, że Gubernia Augustowska przeszła tymczasowo pod względem militarnym pod zarząd Murawiewa. Mogę podać Państwu dzisiaj na ten temat następującą sprawdzoną informację. Do gubernatora Kretkowskiego przybył ostatniej soboty człowiek o nazwisku Ignatowski, nie wiem czy to wojskowy czy nie, i przedstawił mu pismo Murawiewa, według którego na odgórny rozkaz mają cztery północne okręgi guberni augustowskiej być przyłączone do guberni wileńskiej. W wymienionym piśmie nakazuje się Kretkowskiemu natychmiastowe przekazanie i opuszczenie urzędu. Zaskoczony gubernator zatelegrafował do swojego zwierzchnika, oberdyrektora komisji do spraw wewnętrznych, który z tą zdumiewającą wiadomością pospieszył do generała Berga, dla którego te informacje, jak i sposób w jaki do niego dotarły, były nowe. Generał uważał jednak, że skoro Murawiew wydał odgórny rozkaz, to należy ten rozkaz niezwłocznie wykonać i tak też brzmiała naturalnie jego telegraficzna odpowiedź.

W tym momencie są więc, w każdym względzie szczególnie ważne cztery okręgi oderwane od Królestwa i poprzez decyzję władz wcielone do Rosji. Waga tej aneksji dla Rosji jest wystarczająco jasna. Rząd rosyjski jest teraz zdecydowany siłą przeprowadzić rusyfikację Litwy i chce pozbyć się tzw. polskiego klina z ciała Litwy, powołując się na historyczne prawo do Litwy jako byłej prowincji rosyjskiej, chce ten teren zrusyfikować i jednocześnie zaokrąglić granice imperium od tej strony. Niezaprzeczalnie narusza to ustalenia wiedeńskie.

„Neue Stettiner Zeitung", nr 486, wydanie wieczorne z 17 października

Warszawa, 14 października

Dzisiejszy ranek przyniósł nam wiadomość o nowej konfiskacie, mianowicie własności ogrodników braci Hauser przy ulicy Jerozolimskiej. Podobno padły nocą z ich ogrodów trzy strzały w kierunku przechodzącego tam patrolu i zraniły kilku żołnierzy. Mieszkańcy domu musieli w związku z tym natychmiast dom opuścić, który wraz

z ogrodem został przez wojsko zajęty. Sprawca tych strzałów został podobno schwytany. Dowiedziałem się właśnie, że bank zniósł całkowicie otwarte kredyty udzielone pod hipotekę. Ten instytut rządowy nie traktuje już, jak widać, warszawskich terenów jako pewnego fantu. Inni sądzą, że dzieje się tak z braku pieniędzy. Podobno bank nie otrzymał do tej pory od kas rządowych żadnych funduszy na opłacenie kuponów od obligacji skarbowych, które teraz powinny być płatne, i dlatego musi sam je spłacać. Także za polskie listy zastawcze (Pfandbriefe), za które zwykle bank udzielał kredytu w wysokości 100%, teraz udziela najwyżej 80%. Ta sytuacja jest postrzegana przez tutejszych handlowców jako prawdziwe nieszczęście , które może przynieść za sobą negatywne konsekwencje. Podobno nawet lombard miejski zamknął swoje kasy. Wczoraj wojsko opuściło pałac Grabowskich, a jego mieszkańców uwolniono. Tylko właściciel Grabowski przebywa jeszcze w cytadeli, a jego zakład jest zamknięty. Jego brat adwokat Grabowski jest pod ścisłym aresztem domowym. Przypuszcza się, że ten dom uniknie konfiskaty.

„Neue Stettiner Zeitung", nr 491, wydanie poranne z 21 października

Warszawa, 18 października

Nasz piękny ratusz został dziś, w niedzielę, gdy nikt nie pracuje, całkowicie zniszczony przez ogień, a co najgorsze zniszczone jest całe archiwum. Stąd też podejrzenie, że ogień został podłożony aby zniszczyć różne akta, których brak jest niezastąpiony, i w ten sposób przysporzyć problemy nowemu prezydentowi miasta i w ogóle rządowi przy ściąganiu podatków.

Do godziny 9.00 wieczorem spaliła się ściana frontowa pierwszego i drugiego piętra. Kasy podobno zostały uratowane. Stał jeszcze tył domu wraz z biurami policji paszportowej i policyjnym więzieniem. Wszystkie ulice prowadzące do Placu Teatralnego, gdzie znajduje się ratusz, zostały przez wojsko zamknięte. W ogóle jest wiele wojska i całe miasto jest w ruchu. Wydaje się, że ratusz został podpalony.

„Neue Stettiner Zeitung", nr 486, wydanie wieczorne z 23 października

Warszawa, 21 października

Przez cały wczorajszy dzień straż pożarna gasiła jeszcze pożar w środku ratusza. Plac przed ratuszem jest nadal zamknięty dla ruchu, bo część ulic przylegających do niego zajęło wojsko. Na tymczasową siedzibę magistratu wybrano były pałac namiestnikowski przy Krakowskim Przedmieściu, w którym teraz Rada Administracyjna Królestwa ma swoją siedzibę. Od wczoraj przeniesiono tam dużą liczbę akt. Oberpolitzmajster przeniósł się ze swoim biurem do pałacu Prymasowskiego przy ulicy Senatorskiej, w którym teraz znajdzie się też dużo urzędów wojskowych, między innymi kancelaria wojennego sądu polowego.

Ulice naszpikowane policją i wojskiem, a mimo tego wczoraj rano dwóch policjantów zostało zasztyletowanych na środku ulicy Tamka i morderców nie ujęto. Jeden

z dwóch policjantów pośpieszył na pomoc koledze, który wzywał pomocy i był bliski złapania mordercy, ale ten zadał mu cios i uciekł.

Wczorajszy dziennik w codziennym sprawozdaniu o wypadkach wojennych podaje, że według otrzymanych informacji odkomenderowany mały oddział wojska pobił 4 kwietnia bandę Orlika i jednego nieznanego Francuza pod Lubowicami (gubernia płocka). Rebelianci zostali zabici lub porwani: 40, między innymi samego Orlika, wzięto do niewoli.

Siłę rosyjskiego wojska w Królestwie (nie licząc 4 okręgów guberni augustowskiej) można rozpoznać po wysokości zamówionej na przyszły rok ruski, wynosi ona 450 tys. czetwertów, co daje na miesiąc około 37 tys. A ponieważ 1 czetwert przypada na 4 mężczyzn, to znaczy, że musi wyżywić 150 tys. ludzi.

„Neue Stettiner Zeitung", nr 504, wydanie wieczorne z 28 października

Warszawa, 26 października

Jest już wiadome że podobne aresztowania jakie miały miejsce wczoraj, będą dalej prowadzone. I aresztowani bez sądu mają być wysyłani do oddalonych prowincji cesarstwa, by tam się poprawili i potem jako już spokojni obywatele powrócili do domów. W ten sposób wyjaśnia się te aresztowania w wysokich rosyjskich kręgach, dodając, że tym ludziom nic złego się nie stanie. Więcej, że w tych miejscach, dokąd są zabierani, dostaną mieszkania i trochę pieniędzy na utrzymanie.

Ponieważ zatrzymani nie są ludźmi rewolucji, co więcej są ludźmi w podeszłym wieku i tworzą trzon umiarkowanej narodowej partii, która byłaby chętna do ugody z rządem rosyjskim i przeciwstawia się właściwie zmianom w programie znienawidzonej przez nich rewolucji. Wraz z usunięciem takich ludzi zanika równowaga w stosunku do na wszystko zdecydowanych czerwonych. Rządowi nie pozostaje nic innego jak złagodzić swoją politykę lub prowadzić długotrwałą wyniszczającą wojnę . Możliwość ugody z Rosją zostaje w ten sposób przerwana.

„Neue Stettiner Zeitung", nr 514, wydanie wieczorne z 3 listopada

Warszawa, 31 października, wieczorem

Dzisiejszy „Dziennik" donosi co następuje w sprawie odkrycia tajnych drukarni :

Przed trzema dniami meldowaliśmy o odkryciu drukarni tzw. rewolucyjnego rządu, dodajmy jeszcze, że trochę wcześniej, tj. 19 przy ulicy Podwale 484, odkryto zakład litograficzny należący do Kajetana Strupczewskiego, z którego od 1861 roku wychodziły różne druki rządu rewolucyjnego. Wcześniej w domu Żyda Raphaela Lempe przy Bugajstrasse, u mieszkającego tam w pokoju na poddaszu litografa Stefana Kryzalewskiego, znaleziono cztery znaczące zamówienia, pochodzące z ww. zakładu. Wymieniamy tu najważniejsze:

a. zamówienia planu, w jakim stopniu mieszkańcy Królestwa mają mieć swój udział w 40 mln pożyczki;

b. oryginalne zamówienie, zawierające opatrzoną stemplem rządu narodowego instrukcję tworzenia okręgowych komitetów kredytowych;
c. obligacje pożyczek opatrzone różnymi literami;
d. bilet władz miejskich Warszawy do wolnego poruszania się koleją, na podróż urlopową itd.;
e. pozwolenie rządu rewolucyjnego na litografię blankietów dla władz miasta;
f. osiem przygotowanych kamieni litograficznych do różnych blankietów dla zarządu podziemnego rządu oraz tysiące i setki egzemplarzy produktów zagrzewających do walki jak pieśni, rysunki, nawoływania do modlitwy za ojczyznę, plakaty, pamflety z 1861 roku.

Litograf, dysponenci, odbiorcy i kolporterzy tych rzeczy są aresztowani.

Sytuacja staje się z każdym dniem trudniejsza. Nikt nie jest bezpieczny przed zatrzymaniem i rewidowaniem na ulicy. Nie oszczędza się nawet kobiet; 50 kobiet, między nimi młode dziewczęta, córki dobrych tutejszych kupców i porządnych obywateli, są przetrzymywane w tutejszym areszcie.

Domy przy Krakowskim Przedmieściu są teraz rozbierane; żaden Polak nie bierze w tym udziału, ani murarz, ani pracownik dniówkowy. Jutro zaczyna się zbieranie kontrybucji z rozkazu władzy wykonawczej.

Dobrowolnie płacili dzisiaj tylko nieliczni; przekroczenie terminu kosztuje 4% kary.

Istnieją pogłoski, że Hotel Europejski ma zostać oddany właścicielom.

„Neue Stettiner Zeitung", nr 516, wydanie wieczorne

Warszawa, 1 listopada (Schlesische Zeitung)

Wczoraj upłynął ustalony przez rząd termin płacenia kontrybucji i od dzisiaj wchodzi podwyższona suma do 12. Do tej pory tylko niewielu właścicieli domów zapłaciło kontrybucję, z powodu zakazu Rządu Narodowego. Trudno jest wyrazić słowami smutną sytuację tutejszego społeczeństwa. Hrabia Berg wprowadził szczególnie ostry system i prawdopodobnie zwiększy siłę swoich oddziałów oraz oficerów policji w wojnie przeciwko miastu. Najsilniejsze prześladowania prowadzone są przeciwko płci żeńskiej. Znacząca liczba kobiet i panien, przeważnie z wyższych wykształconych sfer, znajduje się w więzieniu (Zellengefang). Troska i ból rodziców są bezgraniczne, tym bardziej że słyszy się o przykładach brutalnego traktowania i o pogłoskach, że więźniowie mają zostać wywiezieni w głąb Rosji. Zakaz noszenia żałoby przyniesie nowe prześladowania kobiet. Nie wiadomo, co policja będzie miała ochotę uważać za żałobę a co nie, przecież w zarządzeniu nie jest to sprecyzowane. Istnieje zamiar wysłania delegacji kobiet do hrabiego Berga w celu uzyskania bliższego wyjaśnienia w tym względzie. Mimo molestowania i przerażenia miasto jest całkowicie spokojne i z rezygnacją oczekuje nadejścia jeszcze gorszego. Na ulicy zatrzymuje się i rewiduje spokojnego przechodnia. Ze

mną było podobnie. Wczoraj wieczorem o 6.00 przepisowo uzbrojony w swoją lampę wracałem z dworca do domu. Zostałem zatrzymany i od stóp do głów zrewidowany. Podobno według zaleceń dla ułatwienia pracy policji mają zostać przygotowane latarnie, z nazwiskiem i numerem domu, w które będzie musiał zaopatrzyć się każdy mieszkaniec.

„Neue Stettiner Zeitung", nr 526, wydanie wieczorne z 10 listopada

Warszawa, 7 listopada

„National Zeitung" pisze: Mogą sobie Państwo wyobrazić, że ludność tutejsza z największą niecierpliwością oczekuje na treść napoleońskiej mowy tronowej (Thronrede). Redakcje tutejszych gazet spieszyły, żeby przetłumaczyć, ja także, z depesz Wolffa, z nadzieją, że cenzura nie będzie stwarzała przeszkód przy ich drukowaniu, ponieważ naczelnik cenzury radca Pawliszczew, jako redaktor en chef urzędowego „Dziennika Powszechnego", pozwala wiele z wybranej polityki pisać, co wcześniej było zabronione. Redakcje pomyliły się jednak. Pozwolenie na druk mowy tronowej nie zostało im udzielone.

„Neue Stettiner Zeitung", nr 532, wydanie wieczorne z 13 listopada

Warszawa, 9 listopada

Prze kilkoma dniami doszło do aresztowania pana Wenglińskiego. Jest on jednym z najważniejszych obywateli Królestwa, następcą po hrabim Zamoyskim, wprawdzie o przekonaniach nacjonalistycznych ale bardzo umiarkowanych. Cieszył się szacunkiem wielkiego księcia Konstantyna, który często z nim konferował i który jeszcze przed powstaniem usłyszał od niego, że quasi udogodnienia z 1861 w żadnym wypadku nie zdołają zaspokoić kraju. Po kilku dniach więzienia, poprzedniej nocy został Wengliński wywieziony razem z innymi więźniami w głąb królestwa. Nie poddano go przesłuchaniu, nie wydano też wyroku o wypędzeniu, jeśli nie uważać za przesłuchanie i wyrok jednej rozmowy przeprowadzonej przed wywiezieniem. Po tej rozmowie został zabrany do cytadeli na zebranie wyższych oficerów i zadano mu pytanie : *Nazywa się pan… Tak! Jest pan poważany i ma wpływy, może należy pan nawet do rządu narodowego, dlatego też do czasu, aż się tu nie uspokoi, wyjedzie pan w głąb kraju. Porozmawia pan dzisiaj z rodziną, której polecono zaopatrzyć pana we wszystko, co pan na podróż potrzebuje*. To w zasadzie dokładny przekaz rozmowy z jednym z mężczyzn, którzy zostali wczoraj w nocy odesłani, który słyszałem z jego ust. Wśród transportowanych wczoraj znajdowały się także liczne kobiety. Między nimi także, jak wiadomo, bliźniaki – 15 letnie dziewczęta – które także miały zostać wywiezione, jednak w ostatniej chwili zmieniono zdanie, opanowano się, i o północy generał Treptow powiadomił zrozpaczonych rodziców, że hrabia Berg uwolni ich dzieci, i że rodzice mają się z rana zameldować w cytadeli po ich odbiór. Następnego rana ojciec przyprowadził dzieci w dobrym stanie do domu. To

są jednak jedyne młode dziewczęta, które zostały uwolnione; ich współtowarzyszki natomiast odbywają podróż do Rosji, nikt nie wie dokąd.

Dobry przyjaciel ww. pana Wenglińskiego, pan Mianowski, jest rektorem tutejszego uniwersytetu. Wczoraj był zaproszony do hrabiego Berga na herbatę i w czasie kiedy przebywał u hrabiego, w jego mieszkaniu przeprowadzono ostrą rewizję i przeszukano jego dokumenty. Poszukiwani są wciąż członkowie rządu narodowego, to w wyższych to w niższych kręgach.

Tłumaczenie
Beata Andrzejewska
Andrzej Awtuszewski

Edyta Sztylc
Gminne Centrum Kultury i Bibliotek w Dobrej

Z PAMIĘTNIKA BIBLIOTEKARKI. NA TARGACH KSIĄŻKI

Myślała, że jest dojrzałą, stateczną kobietą, może nawet z odrobiną klasy. Tymczasem zachowała się jak smarkacz, bo na widok pewnego Pana, opadła jej... Myślcie co chcecie :) Ale to nie koniec jej wpadek, okazała się jeszcze prawdziwie roztrzepaną gapą.

Od lat planowała tę podróż. Marzyła jej się obecność na Targach Książki w Warszawie. Dwa razy była już w Poznaniu. Raz nawet prześlizgnęła się obok targów w Krakowie. Warszawa miała być wisienką na torcie. W duchu modliła się tylko o pogodę, bo spacerować wokół Pałacu Kultury w tłumie i w deszczu mogło okazać się tylko koszmarem. Pogoda dopisała, tłumy również, co nastręczało czasem niemałych problemów. Dostać się pod namiot i zerknąć, co jedno albo drugie wydawnictwo przygotowało dla nas – graniczyło z cudem. Nie wspomnę już o autorach, do których kolejki były jak do mięsnego za czasów PRL-u. Stać czy iść dalej – ciągle ciążył jej ten dylemat. W konsekwencji niewiele miała okazji do rozmów z gwiazdami świata literackiego. Nie to było jednak jej celem. Przynajmniej nie głównym.

Chciała zobaczyć jedną z największych imprez literackich w kraju. Wyniuchać nowości, nowe nazwiska na okładkach książek i nieznane jej dotąd wydawnictwa. Spotkać ciekawych ludzi, nawiązać nowe współprace, chłonąć atmosferę. Znaleźć nowe inspiracje. Chodziła więc od stosika do stosika. Kupiła nawet kilka książek. Rozmawiała. Czasem nawet z pisarzami, jeśli udało się ich, mówiąc kolokwialnie „dorwać" :) Ukradkiem zerkała też na autorów, do których ustawiały się największe kolejki, a potem zaczynała od nowa. Powtórka z rozrywki. Szalona – pomyślicie. Wręcz przeciwnie. Z kolejną wędrówką szanse dostania się na małe tete a tete z autorem rosły. Kolejki się kurczyły, choć obok tworzyły się już nowe. Przybywało też książek w plecaku. Po kilku godzinach nie powiem, gdzie wchodziły jej już nogi ;)

Nie było jednak gdzie usiąść. Nigdzie w pobliżu ławki ani mocnej czarnej kawy. Dobrze, że dworzec PKP był w pobliżu i Złote Tarasy, a tam... Zapomnijcie. Oblężenie kawiarni i fast foodów – niemal takie same jak stoiska Remigiusza Mroza. Wróciła wiec zmęczona i nieco poirytowana na targi. Już miała pakować zabawki i wracać, kiedy tuż przed nią niczym z ziemi wyrósł ON! Stanęła jak wryta. Musiała wyglądać wtedy strasznie głupio, bo ludzie zerkali na nią z równie skonsternowaną miną. Po chwili dopiero dotarło do niej, że patrzy się na niego jak sroka w gnat z otwartą szczęką. Ale wstyd – pomyślała. – Ja stara baba, tak dałam się zaskoczyć. I to jeszcze komu... Mógłby



być przecież moim synem, ten chłystek z internetu zwany OKONIEM W SIECI. Tyle tylko, że on robi naprawdę najlepsze filmy o książkach. Co do tego nie miała wątpliwości. To był hit tych targów. Powiedziała mu to nawet i wiła się jak węgorz, gratulując sukcesów. Mówiła jak najęta. Dopadło ją coś, co nazwać można słowotokiem. Wyobrażacie to sobie? :) Na koniec zrobiła sobie z nim „selfika" i wysępiła autograf. Co za radocha. Nie zgadniecie, gdzie się podpisał :) W książce Radosława Raka, którą kupiła godzinę wcześniej. O nim też zrobił film. POLECAM.

Wieczorem w hotelu, kiedy już ochłonęłam z wrażeń, spłonęła rumieńcem. Z drugiej jednak strony, jak tak sobie pomyślała... to było całkiem przyjemne. Bo kto dziś ma idola? Autorytet? Ona miała. Przynajmniej zawodowy. Coś jeszcze jednak nie dawało jej spokoju. W pamięci szukała wydawnictw, na które nie natknęła się przemierzając się między namiotami pod Pałacem Kultury. Otworzyła więc plan imprezy i palcem jeździła od namiotu do namiotu. Nie ma. To jeszcze może lista. Są! Zdzwiona znów zerknęła na plan i… Niemal krzyknęła z rozpaczy.

Nie zajrzała do środka, do wnętrza Pałacu Kultury. – Co ze mnie za idiotka – pomyślała. Szans na jego zwiedzanie już jednak nie miała. Bo choć była niedziela i targi trwały w najlepsze, ona musiała wracać do domu, do Szczecina. Zgadnijcie co postanowiła? Oczywiście pojedzie tam znów za rok.

Ktoś jedzie ze mną?

Anna Kotowska, Małgorzata Maciejewska, Przemysław Nowaczek
Książnica Pomorska

Małgorzata Zychowicz
Koszalińska Biblioteka Publiczna

KRONIKA
(kwiecień – czerwiec)

1 kwietnia

W Książnicy Pomorskiej Ewelina Włodarczyk zaprezentowała swoją książkę *Zajączek Plączek*.

Oddział w Koszalinie Głównej Biblioteki Lekarskiej, we współpracy z kołem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich działającym przy Koszalińskiej Bibliotece Publicznej, zorganizował Żywą Bibliotekę. Jest to forma edukacji antydyskryminacyjnej, polegająca na rozmowie czytelników z Żywymi Książkami, czyli osobami narażonymi na wykluczenie, dyskryminację, krzywdzące stereotypy.

4 kwietnia

W Książnicy Pomorskiej z czytelnikami, stacjonarnie oraz online, o swojej książce *Kolonie i obozy, czyli skrywana prawda* opowiadała Maria Polańska.

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie z czytelnikami spotkał się Krzysztof Niewrzęda, autor powieści *Confinium. Szczecińska opowieść*.

5 kwietnia

Miejska Biblioteka Publiczna w Międzyzdrojach, wraz z Międzyzdrojskim Stowarzyszeniem Rodzina, zaprosiła mieszkańców miasta i turystów do Międzynarodowego Domu Kultury w Międzyzdrojach na spotkanie autorskie z aktorem Andrzejem Grabowskim.

5 – 28 kwietnia

W Książnicy Pomorskiej można było podziwiać wystawę widoków starego oraz współczesnego Szczecina namalowanych przez Roberta Cicheckiego i Ryszarda Stefanika.

6 kwietnia

Z okazji Międzynarodowego Dnia Książki Dziecięcej w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej odbyła się 19 powiatowa dziecięca sesja naukowa *Skarpetki, kuny i inne postaci Justyny Bednarek*. Zgromadzona publiczność wysłuchała 5 multimedialnych referatów na temat biografii i twórczości autorki. Sesji towarzyszył konkurs plastyczny *Ilustrujemy utwory Justyny Bednarek* oraz wystawa prac nagrodzonych dzieci.

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie mgr Jakub Miluch z Instytutu Nauk o Morzu i Środowisku Uniwersytetu Szczecińskiego opowiedział o malowniczym i unikatowym Parku Narodowym Zhangjiajie oraz mieście Wuhan leżącym w środkowych Chinach.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie zorganizowano spotkanie dla seniorów promujące zdrowy styl życia i profilaktykę prozdrowotną. Ponadto przeprowadzono warsztaty rękodzieła, a dietetyczka i psychodietetyczka mgr Ewa Sakwa odpowiadała na pytania związane ze wzmacnianiem odporności i szczepieniami.



Andrzej Grabowski w Międzynarodowym Domu Kultury w Międzyzdrojach (5.04)



Dziecięca sesja naukowa dotycząca twórczości Justyny Bednarek w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (6.04)
Fot. K. Ogulewicz

6 kwietnia – 6 maja

W Galerii Region Koszalińskiej Biblioteki Publicznej można było oglądać wystawę 71 prac nagrodzonych w powiatowym konkursie plastycznym *Ilustrujemy utwory Justyny Bednarek*.

7 kwietnia

W Książnicy Pomorskiej Aleksandra Petrusewicz odebrała Srebrny Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis z rąk wojewody zachodniopomorskiego Zbigniewa Boguckiego. Ponadto prezes zachodniopomorskiego oddziału Związku Literatów Polskich Leszek Dembek wręczył jej medal z okazji 70-lecia tej organizacji.

Tego samego dnia w bibliotece wojewódzkiej Jan Lach (dr Wojciech Łopuch, historyk sztuki, kierownik Oddziału Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych w Książnicy Pomorskiej) promował swoją książkę *Słońce zachodzi*.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie miało miejsce Spotkanie Koła Gospodyń Miejskich poświęcone zdobieniu metodą decoupage.

Tego samego dnia w placówce tej otwarto wystawę prac Walerego Siejtbatałowa *Ustami malowane*.

8 kwietnia

O książce *Kajwalia* opowiadała w Książnicy Pomorskiej jej autorka Martyna Borowska.

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Rafała Podraza rozmawiał z polonistą i teatrologiem Piotrem Derlatką o Agnieszce Osieckiej i Jonaszu Koftcie – bohaterach jego książki *Poeci piosenki 1956–1989. Agnieszka Osiecka, Jeremi Przybora, Wojciech Młynarski i Jonasz Kofta*.

9 kwietnia

W Galerii Region Koszalińskiej Biblioteki Publicznej odbyła się 25 Płytowa Giełda GraMuzyka.

12 kwietnia

W Książnicy Pomorskiej o dziejach Szczecina, narracji historycznej, przestrzeni i ludziach rozmawiali Monika Szymanik, która wydała i przetłumaczyła na język polski wspomnienia Christel Schubert opisane w książce *Dzieciństwo 1935–1949* oraz dziennikarz i eseista Bogdan Twardochleb.

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Nowogardzie uroczyście otwarto wystawę Jana Michała Szewczyka *Tonacje i totemy koloru*.

15 kwietnia – 15 maja

W ramach solidarności z Ukrainą Biblioteka Kampusowa Cukrowa EFZ Uniwersytetu Szczecińskiego zorganizowała akcję charytatywną *Książka dla Ukrainy*. Zbiór oferowanych książek powstał z darów otrzymanych od studentów i pracowników. Zaplanowano przekazanie zebranych pieniędzy przedstawicielom Ukrainy.

20 i 27 kwietnia

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie szkolono seniorów z korzystania ze smartfona.

21 kwietnia

W Książnicy Pomorskiej prof. Karol Piasecki, antropolog, pracownik naukowy Uniwersytetu Szczecińskiego opowiadał o swojej książce *Hiperborejczycy czyli ludy cyrkumborealne* poświęconej społecznościom zamieszkującym krąg arktyczny i subarktyczny.

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej promowano debiutancką powieść koszalinianki, członkini Krajowego Bractwa Literackiego, Stanisławy Schreuder zatytułowaną *Morze miłości*.

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie gościł Remigiusz Ryziński, filozof i kulturoznawca. W rozmowie z Anną Godzińską przedstawił szczegóły akcji Hiacynt wymierzonej w homoseksualnych mężczyzn żyjących w Polsce lat 80. ubiegłego wieku.



Monika Szymanik i Bochdan Twardochleb w Książnicy Pomorskiej (12.04) Fot. M. Maciejewska

W poczekalni dworca kolejowego w Choszcznie ustawiono małą biblioteczkę, z której można korzystać zgodnie z hasłem *Zabierz, przeczytaj, podaj dalej*. Jest to wspólny pomysł Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz magistrackiego biura promocji na uczczenie Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich.

21–22 kwietnia

Miejska Biblioteka Publiczna w Choszcznie wzięła udział w odbywającym się we Wrocławiu międzynarodowym seminarium dla bibliotekarzy i edukatorów *Wyspa Książka*. Wydarzenie uświetniło spotkanie z pisarzem Martinem Widmarkiem. Reprezentantka choszczeńskiej placówki Katarzyna Jezierska przeprowadziła warsztaty dla dzieci, których celem było stworzenie elektronicznej publikacji w języku polsko-ukraińskim.

22 kwietnia

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie znawczyni historii Szczecina, liderka przedsięwzięć społecznych upiększających miasto Dorota Pundyk oraz artystka, animatorka kultury i przewodniczka miejska Sabina Wacławczyk przedstawiły postać szczecińskiego filantropa Johannesa Quistorpa.

23 kwietnia

Z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich, 100 pierwszych czytelników wypożyczających w tym dniu książki w bibliotece wojewódzkiej otrzymało w prezencie publikację wydaną przez Książnicę Pomorską.

Tego samego dnia w instytucji tej Monika Górska poprowadziła warsztaty dla bibliotekarzy bibliotek publicznych województwa zachodniopomorskiego *Czytelnik ze spektrum autyzmu* zorganizowane w ramach realizacji projektu Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego *Nie siedź, sieciuj*.

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie prezentowano książki wydawnictwa



Szymon J. Wróbel w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sławnie (25.04)

Pomorze, które jest prowadzone przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej Pomorze Zachodnie.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie miało miejsce pierwsze spotkanie Żywej Biblioteki.

25 kwietnia

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sławnie Szymon J. Wróbel dwukrotnie spotkał się z czytelnikami – najpierw z młodzieżą z Zespołu Szkół Agrotechnicznych, a po południu z dorosłą publicznością.

26 kwietnia

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, w ramach cyklu *Pomerania incognito*. *Spotkania z pomorską przeszłością*, wykład *Wolin – wczesnośredniowieczna republika* wygłosił dr Wojciech Filipowiak z Pracowni Archeologicznej przy Ośrodku Archeologii Średniowiecza Krajów Nadbałtyckich.

27 kwietnia

W Książnicy Pomorskiej Maciej Krzeptowski, doktor nauk przyrodniczych, żeglarz, kapitan jachtowy i podróżnik, opowiadał o życiu Polaków na morzu po drugiej wojnie światowej, które opisał w książce *Trzymam się morza*.

Tego samego dnia w bibliotece wojewódzkiej, na pytania dotyczące studiowania oraz uzyskania stypendium językowego w Niemczech odpowiadała Isabel Weber, asystentka DAAD (Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej).

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowe autor książki *Samotność w sieci* Janusz Leon Wiśniewski w fascynujący sposób opowiadał o bohaterach swoich książek.



Janusz Leon Wiśniewski (z prawej) w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowe (27.04)



Michał Potocki (z lewej) w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (27.04) Fot. B. Wysmyk



Warsztaty z Hubertem Ronkiem w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie (29.04)

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej można było porozmawiać o wojnie w Ukrainie z Michałem Potockim, dziennikarzem i autorem licznych publikacji dotyczących sytuacji społeczno-politycznej w tym kraju oraz w Rosji i na Białorusi.

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie logopeda Anna Smoroń przedstawiła zagadnienia dotyczące wad wymowy rodzicom dzieci w wieku od 3 do 5 lat. Przez rozmowę i zabawę prowadząca.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie odbyło się spotkanie z cyklu *#ProMediaFilmowo* poświęcone latom 90. w kinie polskim.

28 kwietnia

W Książnicy Pomorskiej Cecylia Judek przedstawiła historię ratowania Żydów przez rodzinę Flukowskich w okupowanej Warszawie. Za bohaterską postawę żona pisarza Stefana Flukowskiego, Maria Flukowska, jego teściowa Julia Ladzińska oraz pasierbica Halina Leszczyńska zostały odznaczone przez Instytut Yad Vashem w Jerozolimie medalem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata.

29 kwietnia

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie Hubert Ronk przeprowadził warsztaty dotyczące sztuki rysunku, elementów komiksowej fabuły oraz sposobów oddawania emocji za pomocą grafiki.

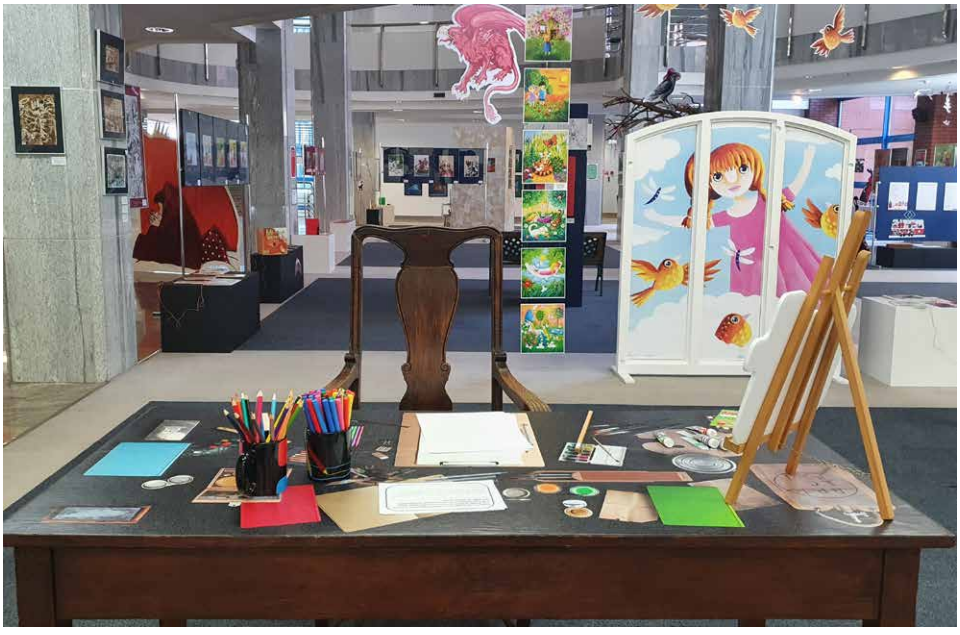
30 kwietnia

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej miało miejsce Bibliotekogranie – pierwsze ze spotkań wielbicieli gier planszowych. Zorganizowano je we współpracy z klubem Planszówki-Koszalin.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie miało miejsce *XVI Szczecińskie Spotkanie z Azją – Literatura w Azji*. W programie znalazły się takie atrakcje jak prelekcje o literaturze azjatyckiej, warsztaty pisarskie z Markiem Stelarem oraz fabularne z Mar-



Bibliotekogranie w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (30.04) Fot. K. Bielecka



Wystawa *O rany! Jestem zilustrowany* w Książnicy Pomorskiej (5.05–31.06) Fot. D. Odrowąż

celem Mroczkiem, ogłoszenie wyników konkursu literackiego FantAzja.

4, 11, 18, 25, 25 maja

Książnica Pomorska przygotowała szkolenie dla seniorów, na którym nabywali praktyczne umiejętności obsługi komputera oraz korzystania z internetu.

4 – 30 maja

W Książnicy Pomorskiej można było podziwiać wystawę prac członków Okręgu Zachodniopomorskiego Związku Polskich Fotografów Przyrody *Przyroda: piękna i dzika* poświęconą Ewie i Grzegorzowi Podbiałom.

5 maja – 30 czerwca

Na placu przed Koszalińską Biblioteką Publiczną eksponowano wystawę *Powstanie Grudniowe 1970 roku* zorganizowaną wspólnie z Instytutem Pamięci Narodowej.

5 maja – 31 czerwca

W Książnicy Pomorskiej na wystawie *O rany! Jestem zilustrowany. Dziecięca ilustracja książkowa: ilustratorzy zachodniopomorscy* przedstawiono prace i sylwetki kilkunastu artystów. Oprócz wybranych książek ze zbiorów Książnicy Pomorskiej zwiedzający podziwiali oryginalne prace. Wystawę uzupełniono o napisy w języku ukraińskim. Ekspozycja miała charakter interaktywny, zachęcając tym samym do zabawy zarówno dzieci jak i towarzyszących im dorosłych.

6 maja

W Książnicy Pomorskiej spotkali się autorzy publikacji *Kulisy mikrofonu i ekranu* oraz *MiniDykcjonarz* – Anna Kolmer, dziennikarka radiowa i telewizyjna, Helena Kwiatkowska, dziennikarka TVP, właścicielka Filmowej Agencji SENSUS oraz Jarosław Dalecki, dziennikarz, publicysta, autor programów popularnonaukowych.

Tego samego dnia w instytucji tej, podczas wojewódzkiej inauguracji 19 Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek poznaliśmy laureatów 13 edycji Konkursu im. Stanisława Badonia o Nagrodę Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego na Bibliotekarza Roku. W 2021 została nim Katarzyna Jezierska, starszy bibliotekarz z działu dziecięcego Miejskiej Biblioteki Publicznej w Choszcznie, natomiast Biblioteką Roku 2021 wybrano Miejsko-Gminną Bibliotekę w Bobolicach. Ponadto wyróżniono Gminną Bibliotekę w Stanominie oraz Miejsko-Gminną Bibliotekę w Widuchowej.

6 maja – 30 czerwca

W Galerii Jednego Obrazu Książnicy Pomorskiej prezentowano akryl *Figlarze* Sylwii Godowskiej, namalowany w 2001 roku.

8 – 15 maja

W Ogólnopolskim Tygodniu Bibliotek Miejska Biblioteka Publiczna w Kołobrzegu zaprosiła dorosłych czytelników na spotkanie autorskie z Jackiem Hugo-Baderem. Na ofertę dla młodszych złożyły się spotkania autorskie z Przemysławem Wechterowiczem, warsztaty tworzenia łapaczy snów oraz lekcje biblioteczne.

9 maja

W Książnicy Pomorskiej, w ramach obchodów Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek, dr hab. Agnieszka Borysowska wygłosiła prelekcję *Pan rektor się żeni, czyli co można znaleźć w druku okolicznościowym z początku XVII w.* Temat dotyczył popularnego w tym okresie obyczaju uświetniania uroczystości ślubnych przez tworzenie tzw. epitalamiów, czyli poezji weselnej. Omówiła go na podstawie druku okolicznościowego z 1604 roku znajdującego się w zbiorach Książnicy Pomorskiej, wydanego z okazji ślubu Johannesa Voita – rektora szkoły miejskiej w Chojnie.

W ramach Tygodnia Bibliotek w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej odbyło się coroczne spotkanie z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek bibliotekarzy z przedstawicielami samorządu. W spotkaniu uczestniczyli pracownicy Koszalińskiej Biblioteki Publicznej, bibliotekarze z bibliotek gminnych powiatu koszalińskiego oraz z za-



Jacek Hugo-Bader w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kołobrzegu (9.05)



Przemysław Wechterowicz w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kołobrzegu (10.05)



Dzień Bibliotekarza i Bibliotek w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (9.05) Fot. M. Zychowicz

przyjaźnionych bibliotek Koszalina. Wydarzenie uatrakcyjnił okolicznościowy film *Dzień z życia biblioteki* przygotowany przez zarząd i członków Koła w Koszalinie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Ponadto jednym z punktów programu było uroczyste wpisanie do *Księgi zasłużonych pracowników bibliotek publicznych powiatu koszalińskiego* Danuty Krajewskiej, Alicji Woźniakowskiej, Bożeny Wruszczak. Spotkanie uświetnił wykład prof. dr hab. Ewy Kołodziejek z Uniwersytetu Szczecińskiego zatytułowany *O równości, empatii i polityce. Jak polszczyzna reaguje na zmieniający się świat*.

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, z okazji premiery powieści Łabędź, gościła jej autorka Sylwia Trojanowska.

9 – 13 maja

Z okazji Tygodnia Bibliotek Miejska Biblioteka Publiczna w Nowogardzie zorganizowała wiele atrakcji, wśród których znalazły się: spotkania z artystką Kazimierą Linkiewicz oraz wernisaż wystawy jej linorytów, warsztaty dziennikarskie prowadzone przez lektora z Książnicy Pomorskiej Stanisława Heropolitańskiego, zajęcia kulinarne oraz dotyczące pokonywania swoich lęków i odkrywania w sobie kobiecości, spotkanie z poetką Zofią Nowak z Sieradza, promocja Śpiewnika stworzonego przy współpracy Towarzystwa Miłośników Ziemi Nowogardzkiej oraz Ryszarda Zagórskiego, koncert uczniów Filii w Nowogardzie Szkoły Muzycznej w Goleniowie, Eco-Warsztaty, spotkania zoopsycholożką i trenerką psów Agatą Paczos oraz jej podopiecznymi Minką i Czekanem.

9 – 14 maja

W Książnicy Pomorskiej trwała akcja *Książka za 1 zł*. Jej motywem przewodnim było hasło Świat w jednym miejscu.

9 – 19 maja

Obchody Tygodnia Bibliotek 2022 w Międzyzdrojach rozpoczęły sią od akcji *Książki uciekły z biblioteki – znajdź je!*. Jej uczestnicy mieli za zadanie odnaleźć książki ukryte przez międzyzdrojskich bibliotekarzy na terenie miasta. Ponadto zorganizowano warsztaty plastyczne, czytanie



Piotr Kowalczyk w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sławnie (10.05)



Przemysław Kossakowski w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowe (10.05)



Jacek Hugo-Bader w Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie (10.05)

bajek, pogadankę z członkami Ochotniczej Straży Pożarnej w Lubinie na temat bezpieczeństwa i udzielania pierwszej pomocy, spotkanie autorskie z Małgorzatą Dudą oraz Dianą Brzezińską, cykl spotkań *Czytanie bajek nie musi być nudne!*.

10 maja

W Książnicy Pomorskiej, w ramach cyklu *Dziedzictwo przyrodnicze Pomorza Zachodniego*, o sowach opowiadała dr Karolina Bloom z Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Zachodniopomorskiego.

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sławnie odbyło się spotkanie z Piotrem Kowalczykiem, fotografem, podróżnikiem, przewodnikiem wycieczek, publicystą „National Geographic".

W dalekie zakątki świata zabrał publiczność zgromadzoną w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowe Przemysław Kossakowski.

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Jacek Hugo-Bader opowiadał o swojej książce *Strażnicy wolności* i post-pandemicznej rzeczywistości.

11 maja

W ramach obchodów Tygodnia Bibliotek w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej odbyła się 16 edycja powiatowego przeglądu recytatorskiego dla przedszkolaków *Brzechwowe rymy*.

Tego samego dnia w placówce tej z czytelnikami spotkał się Max Czornyj, autor bestsellerowych kryminałów, thrillerów psychologicznych, powieści obyczajowych i cieszących się ogromną popularnością powieści opartych na faktach.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie miał miejsce wernisaż wystawy fotografii Inny Kapturevskiej.

11 maja – 4 czerwca

W Galerii Region Koszalińskiej Biblioteki Publicznej można było oglądać wystawę prac Macieja Mazurkiewicza zatytułowaną *Projekt „BLOKI"*.



Przegląd recytatorski dla przedszkolaków *Brzechwowe rymy* w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (11.05)
Fot. K. Ogulewicz

12 maja

Już po raz 10, podczas Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek, w Książnicy Pomorskiej odbyło się zorganizowane we współpracy z Zachodniopomorskim Okręgiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich sympozjum *Ludzie książki Pomorza Zachodniego*. Rozpoczęło je uroczyste wręczenie Złotego Ekslibrisu, honorowego wyróżnienia Książnicy Pomorskiej, prof. dr. hab. Jerzemu Madejskiemu w uznaniu zasług tego cenionego literaturoznawcy, krytyka i wykładowcy Uniwersytetu Szczecińskiego dla rozwoju czytelnictwa i sieci bibliotek na Pomorzu Zachodnim.

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Paweł Radziszewski, slawista i autor powieści *Pomiędzy* opowiedział o współczesnej percepcji fantasy oraz słowiańskich inspiracjach twórczych.

13 maja

W Książnicy Pomorskiej, dokładnie 100 lat od nawiązania przez Polskę i Portugalię oficjalnych kontaktów dyplomatycznych, o historii, przyjaźni i wzajemnych relacjach między oboma krajami rozmawiali: Luís Manuel Ribeiro Cabaço – ambasador Portugalii w Polsce, Arkadiusz Radwan – zastępca dyrektora Akademii Dyplomatycznej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, red. Adam Grzybowski i prof. Jacek Tebinka – autorzy książki *Na wolność przez Lizbonę. Ostatnie okręty polskich nadziei*, Jose Carlos Dias z Instytutu Camõesa w Warszawie oraz Marta Płachta.

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej miały miejsce finał powiatowego konkursu literackiego *Koszalińska Niezapominajka* oraz promocja wydawnictwa pokonkursowego.



Wręczenie Złotego Ekslibrisu prof. dr. hab. Jerzemu Madejskiemu (12.05)

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Beata Witoń z wydawnictwa Zakamarki przeprowadziła warsztaty detektywistyczne w oparciu o serię książek *Biuro detektywistyczne Lassego i Mai*.

Tego samego dnia w placówce tej autorem powieści kryminalnych Max Czornyj opowiadał o swojej książce *Mortalista*.

18 maja

W Książnicy Pomorskiej odbyło się spotkanie z Kazimierzem Ludwińskim, żeglarzem, autorem trzytomowego cyklu książek *Wyspa Szczęśliwych Dzieci*.

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Waldemar Witek wygłosił prelekcję na temat młynów i wiatraków zbudowanych w województwie zachodniopomorskim oraz ich znaczenia dla dziedzictwa kulturowego regionu.

19 maja

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, w ramach cyklu historycznego *Pomerania incognita. Spotkania z pomorską przeszłością*, Marcin Majewski wygłosił wykład *Między śmiercią a pamięcią. Kultura funeralna dawnej szlachty pomorskiej*.

20 maja

W Książnicy Pomorskiej miał miejsce kolejny benefis organizowany wspólnie ze Stowarzyszeniem Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej Pomorze Zachodnie. Jego bohaterem był Marek Osajda, dziennikarz prasowy („Głos Szczeciński", „Morze i Ziemia", „Zielona Arka", „Kurier Szczeciński"), telewizyjny (OTV Szczecin, Telewizja Morze), twórca kilkudziesięciu reportaży i filmów dokumentalnych.

21 maja

W Filii dla Dzieci i Młodzieży Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinku, uczestnicy warsztatów kaligrafii prowadzonych przez Katarzynę Lisiecką z Oddziału w Szczecinku Archiwum Państwowego w Koszalinie otrzymali zadanie polegające na opisaniu jednego dnia z życia Marii Konopnickiej przy użyciu gęsich piór i stalówek.



Uczestnicy powiatowego konkursu literackiego *Koszalińska Niezapominajka* w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (13.05) Fot. K. Ogulewicz

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, w ramach projektu *Zaczytany Szczecin*, Marek Stelar i Wojciech Biernawski przeprowadzili warsztaty komiksowe dla młodzieży.

23 maja

W Książnicy Pomorskiej miała miejsce kolejna odsłona cyklu *Otwarta Społeczność* zatytułowana Vaclav *Havel. Dramaturg, opozycjonista, prezydent. Polsko-czeskie relacje demokratycznej opozycji*. W wydarzeniu uczestniczyli kardynał Dominik Duka OP –arcybiskup Pragi, prymas Czech, opozycjonista, więzień polityczny i współwięzień Vaclava Havla oraz szczeciński historyk dr Michał Paziewski. Dyskusję poprowadzili prof. Anna Szczepańska-Dudziak i Tomasz Dostatni OP.

24 maja

W ramach działalności Centrum Aktywności Kulturalnej Osób Niesprawnych Wzrokowo w Książnicy Pomorskiej dr Agnieszka Zaremba wygłosiła prelekcję na temat powojennych dziejów Szczecina i Pomorza Zachodniego. Na podstawie kolekcji archiwalnych dokumentów i fotografii, w tym należących do prezydenta Szczecina inż. Piotra Zaremby, przedstawiła „okres pionierski" osadnictwa polskiego oraz działalność administracyjną pierwszego Zarządu Miasta Szczecina.

Tego samego dnia w bibliotece wojewódzkiej książkę *Puszcza Bukowa. Między kulturą a naturą* promowali: redaktor dr Paweł Migdalski z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Szczecińskiego, dr hab. Andrzej Janowski, prof. PAN z Ośrodka Archeologii Średniowiecza Krajów Nadbałtyckich Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Szczecinie, dr hab. Paweł Gut, prof. US z Archiwum Państwowego w Szczecinie.

Oddział w Koszalinie Głównej Biblioteki Lekarskiej, pod patronatem koła Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich działającego przy Koszalińskiej



Warsztaty kaligrafii w Filii dla Dzieci i Młodzieży Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinku (21.05)



Łona w Książnicy Pomorskiej (23.05) Fot. M. Maciejewska



Finał konkursu *Pomaganie jest fajne* w Międzyzdrojach (25.05)

Bibliotece Publicznej, zorganizowała spotkanie z historyczką Iwoną Sławińską zatytułowane *Kobiety w medycynie*.

Filia nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie zorganizowała spacer miejski. Przewodnikami po „kryminalnych zakątkach" byli Tomasz Wieczorek i Diana Brzezińska, których wypowiedzi tłumaczono na język migowy.

24 – 25 maja

Z okazji 40 urodzin szczecińskiego rapera Adama „Łony" Zielińskiego Książnica Pomorska, wspólnie z Instytutem Literatury i Nowych Mediów Uniwersytetu Szczecińskiego, zorganizowała dwudniowe sympozjum naukowe.

25 maja

W Międzyzdrojach uroczyście wręczono nagrody w zorganizowanym przez Miejską Bibliotekę Publiczną oraz Koło nr 19 Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich konkursie *Pomaganie jest fajne*.

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej odbyło się spotkanie z Anią Fabiszewską-Stachulą, czyli połową duetu prowadzącego profil #MamaPiszeNocą, mamą Luśki, nauczycielką języka polskiego w koszalińskim technikum, absolwentką polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego i doradztwa zawodowego Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego, współautorką książki *Bezradnik – pięćdziesiąt najcenniejszych słów o rodzicielstwie*.

25 – 26 maja

W ramach działalności Dyskusyjnych Klubów Książki Marcin Świetlicki i Mariusz Czubaj spotkali się z czytelnikami Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sławnie, Koszalińskiej Biblioteki Publicznej i Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej Gminy i Miasta Sianów.

26 maja

Stowarzyszenie Kołobrzeskich Poetów oraz Miejska Biblioteka Publiczna w Kołobrzegu przygotowali wieczór poezji połączony z promocją almanachu *Oficyna Kołobrzeskich Poetów i Malarzy, 2021*.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, w trakcie *Generatora myśli*



Wręczenie statuetki Biblioteka Roku Województwa Zachodniopomorskiego pracownicom Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Bobolicach (25.05) Fot. archiwum M-GBP w Bobolicach

filozoficznej, dyskutowano o tym, jak można dobrze „być gospodarzem własnego życia".

27 maja

Cudze chwalicie, a swego nie znacie – próbując przeciwstawić się temu znanemu porzekadłu, Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Goleniowie zaprosiła do swojej siedziby Monikę Marin, autorkę trylogii *Kroniki Saltamontes*.

Koszalińska Biblioteka Publiczna zorganizowała 12 jubileuszową *Noc w Bibliotece*, tym razem poświęconą szalonym latom 70. poprzedniego wieku. Wśród atrakcji znalazły się warsztaty plastyczne, atelier fotograficzne, tor wyścigów kapslowych, dyskoteka z muzyką lat 70., wykłady o historii Koszalina, spotkanie autorskie ze specjalistką od nowoczesnego designu, wręczenie nagród najlepszym czytelnikom dorosłym i dziecięcym, wręczenie nagród laureatom konkursu plastycznego *Ogród marzeń*, występ zespołu disco, oprowadzanie po magazynach z książkami i fonotece, zabytkowe samochody przed biblioteką, mobilna lodziarnia, punkt produkcji cukrowej waty.

28 maja

W Książnicy Pomorskiej prezentowano książkę *ProzaTory Zachodniopomorskie 2021. Antologia* wydaną opublikowaną przez bibliotekę wojewódzką jako wydawnictwo pokonkursowe.

30 maja

Teatr lalek Pracownia za Piecem z Poznania zaprezentował najmłodszej widowni w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Goleniowie spektakl *Przychodzą organy do lekarza, czyli coś tu nie gra*.

31 maja

W Książnicy Pomorskiej, w ramach cyklu *Nowości regionalne*, szczeciński przewodnik Tomasz Wieczorek opowiadał o swojej najnowszej książce *Szczecin. Gwiezdne miasto*.

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej już po raz 20 odbyło się Powiatowe Święto Czytelnika Dziecięcego. Jego najważniejszym celem jest uhonorowanie najaktywniejszych młodych czytelników bibliotek gminnych powiatu koszalińskiego.



Marcin Świetlicki i Mariusz Czubaj w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sławnie (26.05)



Monika Marin w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Goleniowie (27.05)







Jubileuszowa *Noc w Bibliotece* w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (27.05) Fot. K. Ogulewicz

Czerwiec

Filia dla Dzieci i Młodzieży Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinku, współpracując z Oddziałem w Szczecinku Archiwum Państwowego w Koszalinie, zorganizowała w kinie Wolność wystawę prac plastycznych powstałych w ramach konkursu *Moja rodzina* stanowiącego część projektu *Moje korzenie*. W trakcie jego realizacji dzieci przez trzy miesiące uczestniczyły w warsztatach i zajęciach związanych z tematem przedsięwzięcia, a także prowadziły samodzielne poszukiwania informacji o swoich przodkach.

2 czerwca

W Książnicy Pomorskiej prof. Jörg Hackmann z Uniwersytetu Szczecińskiego wygłosił wykład *„Gdybym kiedyś upadł, zbudujecie mnie ponownie!" – autentyczność w historycznych śródmieściach nad Bałtykiem między Lubeką a Narwą*.

4 czerwca

W Książnicy Pomorskiej Marcin Yperyt Przydatek poprowadził warsztaty *Malowanie wywarami z ziół*.

4 – 17 czerwca

W Miesjskiej i Powiatowej bibliotece Publicznej w Goleniowie można było oglądać wystawę prac Ireny Szafrańskiej-Kwiecień, Łukasza Kwietnia i Waldemara Kwietnia zatytułowaną *Bogactwo tematyczne w twórczości rodzinnej*.



Najlepsi dziecięcy czytelnicy powiatu koszalińskiego w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (31.05)
Fot. M. Zychowicz



Lekturiada w Książnicy Pomorskiej (6.06) Fot. M. Kulis



Finał 53 edycji turnieju recytatorskiego *Ptaki, ptaszki i ptaszęta polne* w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (6.06)
Fot. B. Wysmyk

4 – 30 czerwca

W Książnicy Pomorskiej prezentowano wystawę fotografii Jana Monkiewicza zatytułowaną *Piosenki Jana M.*

6 czerwca

W Książnicy Pomorskiej odbył się Wielki Finał Konkursu *Lekturiada – w poszukiwaniu urody słowa*, którego współorganizatorem było Kuratorium Oświaty w Szczecinie. Zaplanowano udział laureatów w nagraniu audycji radiowej. Statuetkę dla biblioteki, która przygotowała najciekawszy program popularyzujący literaturę wśród dzieci i młodzieży, otrzymała Filia w Cerkwicy Gminnej Biblioteki Publicznej w Karnicach.

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej odbyła się impreza finałowa 53 turnieju recytatorskiego *Ptaki, Ptaszki i Ptaszęta Polne* przeznaczonego dla dzieci i młodzieży.

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Marcin Meller opowiadał o swojej najnowszej książce *Czerwona ziemia*.

7 czerwca

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sławnie Marcin Meller, autor felietonów, reportaży i wywiadów, promował swoją debiutancką powieść zatytułowaną *Czerwona ziemia*.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie miał miejsce wernisaż wystawy *Ukraina przed* Fundacji Foton.

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie z czytelnikami spotkał się poeta z Iraku Ayoob AlSharefy.

7 – 30 czerwca

W „łączniku" Książnicy Pomorskiej prezentowano plakaty o tematyce sportowej z lat 1969–1985 wydobyte z magazynów biblioteki.

9 czerwca

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie z czytelnikami spotkał się ekspert reportażu Witold Szabłowski.



Marcin Meller w Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie (6.06)



Marcin Meller w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sławnie (7.06)



Joanna Olech w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (13.06) Fot. K. Ogulewicz

10 czerwca

Bohaterem kolejnego benefisu, organizowanego wspólnie przez Książnicę Pomorską i Stowarzyszenie Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej Pomorze Zachodnie, był Andrzej Zajda, członek Szczecińskiej Izby Adwokackiej, wykładowca prawa karnego, juror konkursów krasomówczych, a także autor książki *Roman Łyczywek na sali sądowej i nie tylko*.

13 czerwca

W Książnicy Pomorskiej odbyła się projekcja filmu dokumentalnego *I był sobie wieżowiec* zrealizowanego przez Helenę Kwiatkowską we współpracy z Anną Kolmer, Jarosławem Daleckim oraz operatorem i montażystą Bartoszem Jurgiewiczem. Obraz, współfinansowany z Zachodniopomorskiego Funduszu Filmowego Pomerania, powstał w ramach partnerstwa z Stowarzyszenie Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej Pomorze Zachodnie. Z jego autorami rozmawiała red. Małgorzata Frymus.

W Filii nr 6 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Tomasz Wieczorek, szczecińskim przewodnikiem oraz pasjonatem historii miasta, opowiedział o swoim albumie *Szczecin. Gwiezdne miasto*.

13 – 15 czerwca

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej oraz bibliotekach gminnych w Będzinie, Biesiekierzu, Bobolicach, Manowie, Mielnie, Polanowie, Sianowie i Świeszynie gościła Joanna Olech, pisarka książek dla dzieci.

14 czerwca

W Książnicy Pomorskiej z czytelnikami spotkały się autorki książki Śladami Muru Berlińskiego – Joanna Trümner, Krystyna Koziewicz i Elżbieta Kargol, mieszkanki stolicy Niemiec.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie z młodymi czytelnikami spotkał się Marcin Szczygielski.

17 czerwca

W Książnicy Pomorskiej Dorota Plewak, szczecinianka, prawniczka i pianistka, opowiedziała



Joanna Jax w Gminnej Bibliotece Publicznej w Tychowie (20.06)



Joanna Jax w Gminnej Bibliotece Publicznej w Czaplinku (21.06)



Joanna Jax w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach (23.06)

o swojej debiutanckiej powieści *A kysz! Klasztornice!*.

20 czerwca

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie autor powieści science fiction Michał Cholewa opowiedział o swoich nowych pomysłach na książki.

Tego samego dnia placówka ta zorganizowała spacer miejski „w klimatach fantastyczno-naukowych", którego przewodnikami byli Przemek Głowa i Michał R. Wiśniewski.

20 – 23 czerwca

W ramach działalności Dyskusyjnych Klubów Książki w Gminnej Bibliotece Publicznej w Tychowie, Gminnej Bibliotece Publicznej w Stanominie, Gminnej Bibliotece Publicznej w Czaplinku, Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bornem Sulinowie, Bibliotece Publicznej w Marianowie, Książnicy Stargardzkiej, Gminnej Bibliotece Publicznej w Stepnicy i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach miały miejsce spotkania autorskie z Joanną Jax.

21 czerwca

W Książnicy Pomorskiej, w ramach działalności Centrum Aktywności Kulturalnej Osób Niesprawnych Wzrokowo, z okazji ustanowienia Marii Konopnickiej jedną z patronek 2022 roku, Cecylia Judek wygłosiła prelekcję o mniej znanych aspektach życia pisarki.

Tego samego dnia w bibliotece wojewódzkiej Urszula Chęcińska, Sławomir Iwasiów i Jerzy Madejski dyskutowali o najnowszym numerze „Autobiografia. Literatura – Kultura – Media", który poświęcono twórczości Artura Daniela Liskowackiego.

22 czerwca

W Książnicy Pomorskiej sylwetkę Witolda Chromińskiego i jego dorobek przedstawił dr Paweł Miedziński, autor tekstu zamieszczonego w albumie „Zeszytów Szczecińskich" z serii poświęconej szczecińskim fotografom.

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie prof. dr. hab. Adam Makowski wygłosił wykład *O wrastaniu Pomorza w organizm gospodarczy Polski po 1945 roku*.



Dr Paweł Miedziński (z lewej) w Książnicy Pomorskiej (22.06) Fot. M. Maciejewska

23 czerwca

W Książnicy Pomorskiej o najnowszej książce kpt. ż. w. Józefa Gawłowicza, zatytułowanej *Sekstanty*, z jej autorem rozmawiał Witold Jabłoński z Morskiego Centrum Nauki w Szczecinie.

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej Elżbieta Juszczak, koszalińska poetka, reportażystka, dziennikarka, promowała swój tom poetycki *Pasterze dolin*.

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach, w ramach działalności Dyskusyjnego Klubu Książki, odbyło się spotkanie autorskie z pisarką Joanną Jax.

24 czerwca

Na IV konferencji naukowej *Od Pedagogium Książęcego do Gimnazjum Mariackiego w Szczecinie (1543–1945)* odbywającej się w Książnicy Pomorskiej prelegenci ze Szczecina, Poznania, Gdańska i Warszawy omawiali kwestie związane z funkcjonującą przy szkole biblioteką i przechowywanymi w niej dziełami naukowymi.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Albert Jawłowski opowiadał o swojej książce *Miasto biesów*.

25 czerwca

W ramach projektu *Pamięć miasta – Koszalin* w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej artystka wizualna Weronika Teplicka przeprowadziła warsztaty artystyczne *Tu był kiedyś park*. Ich uczestnicy wykonali obrazy inspirowane dawnymi i aktualnymi mapami Koszalina, wyznaczając trasy swoich spacerów, miejsca spotkań, mało znane zakątki.

27 czerwca

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie autorka powieści obyczajowych Małgorzata Brodzik spotkała się ze swoimi czytelnikami i opowiedziała o pracy pisarki.

28 czerwca

Z okazji Roku Romantyzmu Polskiego, w ramach projektu *Romantycznie w sercu miasta*, dofinansowanego z dotacji ministra kultury i dziedzictwa narodowego, w parku nad stawem można było obejrzeć trzy etiudy teatralne na podstawie *Ballad i romansów* Adama Mickiewicza. Świteź, *Rybkę* i *Lilije* przedstawiły trzy koszalińskie grupy teatralne. Wydarzenie zorganizowała Koszalińska Biblioteka Publiczna.

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Alicja Balcerzak zaprezentowała swoją najnowszą książkę *Niewymazane z pamięci*.

29 czerwca

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej odbyła się projekcja filmu animowanego Kamila Polaka zatytułowanego Świteź.

30 czerwca

Książnica Pomorska, wspólnie z Instytutem Literatury i Nowych Mediów Uniwersytetu Szczecińskiego oraz redakcją czasopisma „Autobiografia. Literatura – Kultura – Media" zorganizowała



Romantycznie w sercu miasta (Koszalińska Biblioteka Publiczna, 28.06) Fot. B. Wysmyk

wykład prof. Ewy Kraskowskiej z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, którego tematem było pisanie biografii. Po wystąpieniu dr Aleksandra Grzemska i prof. Inga Iwasiów rozmawiały z nią o jej książce biograficznej *Ksiądz Kaingba, mój dziadek*.

BIBLIOTEKARZ ZACHODNIOPOMORSKI

KWARTALNIK PL ISSN 0406-1578 INDEKS 35236

WYDAWCA: Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica
ul. Podgórna 15/16, 70-205 Szczecin
tel. 91 481 91 00, fax: 91 481 91 15
e-mail: bzp@ksiaznica.szczecin.pl
www.ksiaznica.szczecin.pl

KOLEGIUM REDAKCYJNE: Lucjan Bąbolewski (przewodniczący), dr hab. Agnieszka Borysowska, Radosław Delida (sekretarz redakcji), Urszula Ganakowska, Cecylia Judek, dr Wojciech Łopuch, Lilia Marcinkiewicz, Przemysław Nowaczek

KOREKTA: Radosław Delida

REDAKCJA TECHNICZNA: dr Wojciech Łopuch

SKŁAD I ŁAMANIE: Andrzej Zajda

ZDJĘCIA: Sławomir Alex, Katarzyna Bielecka, Ireneusz Bojanowski, Magdalena Dudek, Urszula Ganakowska, Marcin Gibalski, Maria Jaremek, Maciej Kulis, Małgorzata Maciejewska, Dominika Odrowąż, Klaudia Ogulewicz, Marta Sztark-Żurek, Barbara Wysmyk, Maciej Zychowicz, archiwum Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Bobolicach, archiwum prywatne Barbary Arsoby-Haddaji

OKŁADKA: Stanisław Krzywicki

PROJEKT OKŁADKI: Radosław Delida

Redakcja przyjmuje materiały na płytach CD, innych nośnikach lub przesłane pocztą elektroniczną i zastrzega sobie prawo do wyboru, zmiany i skracania tekstów.

Czasopismo udostępniane na licencji CC BY-NC-ND 4.0 (uznanie autorstwa – użycie niekomercyjne – bez utworów zależnych)

Artykuły i materiały publikowane na łamach „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego" ukazują się w formie papierowej oraz elektronicznej w internecie – w Zachodniopomorskiej Bibliotece Cyfrowej.

Książnica Pomorska
im. Stanisława Staszica
w Szczecinie

INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA
ZACHODNIOPOMORSKIEGO

Pomorze Zachodnie

